GAZETA POLSKA CHICAGO

BOŻE ZBAW POLSKĘ

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

No. 18. | Chicago, Illinois, Czwartek dnia 30go Kwietnia 1908 roku. | Rok 36

Entered as Second Class Matter June 25th 1885 at the Post Office at Chicago, Illinois, under Act of March 3rd 1879.

PREMIE...

czyli podarunki dla naprzód płatnych abonentów "Gazety Polskiej w Chicago."

Ponieważ wielu abonentów zapisuje gazetę na kwartał lub pół roku, co utrudnia bardzo prowadzeniu książek i naraża nas na znaczne koszta, postanowiliśmy dać każdemu abonentowi, który opłaci z góry "Gazetę Polską" na cały rok, premię czyli podarunek wartości jednego dolara w książkach znajdujących się w naszej księgarni, tak powieściowych, jak i Historycznych, jako też do Nabożeństwa, za dopłatą 10c. na przesyłkę tejże premii. Jeżeli na premię wybierane są Roczniki Tygodnika, to trzeba dołączyć 40c. na przesyłkę.

"Gazeta Polska" na cały rok kosztuje $2.00, na pół roku $1.25, na cztery miesiące $1.00, na kwartał 75c.

"Gazeta Polska" do Europy kosztuje $3.00 bez premii, a do Kanady kosztuje $3.00 z premią.

Jeżeli książka wybrana na premię, kosztuje więcej niż dolara, to abonent dopłaca tyle, ile książka ponad dolara kosztuje i przysyła tę sumę razem z abonamentem. Np.: Kto sobie wybierze w premii powieść Hrabia Monte-Crysto, która kosztuje $2.00, to odciąga sobie dolara jako premię, a dolara, przysyła razem z prenumeratą i dołącza 10c. na przesyłkę premii. Prawo do powyższej premii mają tak samo nowi, jak i starzy abonenci "Gazety Polskiej".

Katalogi książek i obrazów wysyłami każdemu na żądanie, bezpłatnie.

"Gazetę Polską" można zapisywać każdego czasu.

Na zmianę adresu należy przysłać 10 centów w znaczkach pocztowych.

NASI PODROZUJĄCY AGENCI I KOLEKTORZY.

Naszymi podrożującymi agentami są, posiadają nasze zupełne zaufanie i mają prawo kolektować za "Gazetę Polską" i książki na co wydają kwity:

Pan W. Radomski kolektuje w Geneseo, W. Dak., Little Falls, Minn. i okolicy jako to: Flensburg, Morris, Avon, St. Anna, Opole itd. itd.

Pan W. Michalski, Paweł Łukaszewski, Antoni Paprocki, Józef Poczekaj, Tomasz Bednarek i Jan Kowalewski, kolektują za Gazetę Polską w Buffalo, Schenectady, Poughkeepsie i okolicznych miastach w stanie New York.

Następnie w Scranton, Wilkesbarre, Plymouth, Shenandoah, Mt. Carmel, Erie i okolicznych miastach w Stanie Pennsylvania.

Pan Pawłowski kolektuje w całym stanie Pennsylvania, Deleware, New Jersey, obecnie odwiedza abonentów w Philadelphia i okolicy.

Pan Stanisław Góralski kolektuje w Worchester, Webster i całym Stanie Massachusetts ' Rhode Island.

Pan Teodor E. Winiarski kolektuje w stanach Illinois, Wisconsin, Indiana.

Pan Fr. Pisarek, 520 Hudson ave. Rochester, N. Y., kolektuje w Stanie Michigan i Ohio.

Pan Józef Juniewicz So. River, N. J.

Pan Józef Girin itd. kolektuje w Kenosha, Wis. i okolicy.

Pan Br. Florkowski, 430 Lovett str. Detroit Mich. kolektuje w mieście Detroit i okolicy.

Pan A. Czajko, 605 Jarvis ave Winnipeg, Canada.

Pan Wł. Bankowski 3696 S. 65ave., Cleveland Ohio, kolektuje w całym stanie Ohio.

Pan F. Frączkowski. 268 Elm cor. 8th str. Wyandotte Mich., kolektuje w Wyandotte i okolicy.

Pan Jan Przybysławski kolektuje w Mass., Conn. itd.—

Pan Jan Roszkowski, (Parkville) Brooklyn, N. Y. kolektuje w Chicago, New York City, Brooklyn, Greenpoint, Jamaica, N. Y. i Bayonne City, N. J.

Pan W. F. Krysiak, 156 Pleasent str Northampton Mass., kolektuje w Chicago, Northampton, Mass. i okolicy

Pan S. Kotkowski, kolektuje w Chicago Ill. i okolicy.

Pan Józef Apelman 26 0 E. Allegheny ave. ma prawo do kolektowania w Philadelphii i okolicy.

Pan Br. Sługowski kolektuje w Hammond, Ind. i okolicy.

Pan A. Mikołajczyk kolektuje za „Gazetę Polską w Chicago" w New Haven, Conn, i okolicy.

Abonenci, którzy mają płacić prenumeratę za „Gazetę Polską", a idą do pracy, niechaj pozostawią w domu pieniądze i upoważnią swoje żony do zapłacenia abonamętu, a odbiorą zaraz swo'e premie, jakie sobie obiorą, ponieważ wieczorem po 6ej godzinie wnet zmrok zapadnie, to mało obejść można, a cały dzień się zmarnuje.

W. DYNIEWICZ.

DO ABONENTOW.

Kto z czytelników ma na adresie znaczek "may 8", to znaczy, że prenumerata jego skończyła się w maju 1908 roku. Kto chce nadal "Gazetę Polską" odbierać, niechaj natychmiast przyśle prenumeratę; w przeciwnym razie wysyłkę gazety wstrzymamy.

W. DYNIEWICZ.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rosya się zbroi.

Z Londynu donoszą, że według informacyi pewnej gazety Rosya zamówiła u jednej firmy w Clyde 5 okrętów wojennych z których każdy ma być większy od angielskiego kolosa "Dreadnought."

Zapasy Polaka z Amerykaninem.

Z Londynu donoszą, że szampion zapaśniczy Fr. Goth, Amerykanin, zawarł umowę pisemną ze sławnym siłaczem i zapaśnikiem polskim Zbyszkiem Cyganiewiczem z Krakowa, aby w dniu 10go czerwca w hali Olimpic w Londynie obaj spotkają się w celu wywalczenia dla siebie tytułu szampiona światowego. "Skromna" suma, o której spotkają się w zapasach wynosi $10,000.

Dżuma.

W Guayaquil (Ecuador) od soboty zaszło dziewięć wypadków śmierci na dżumę, a dwadzieścia nowych zachorowań.

Bomba w haremie.

KONSTANTYNOPOL, 21 kwietnia. — W Haremie sułtana znaleziono bombę 10-kilogramową. Wywołało to popłoch w pałacu sułtana. Wiele osób aresztowano.

Śmierć dostojnika angielskiego.

LONDYN, 22 kwietnia. — Dziś rano o godz. 10:30 w mieszkaniu swem przy Downing street zmarł na paraliż serca były premier angielski sir Henry Campbell Bannerman. Śmierć jego nie była niespodzianką dla nikogo, gdyż były premier chorował już od dłuższego czasu, i choroba ta była powodem jego rezygnacyi przed dwoma tygodniami.

Zimna kąpiel.

WIEDEŃ, 23 kwietnia. — Przykry wypadek zdarzył się hrabinie i hrabi Laszlo Szechenyi i jego żonie poprzednio pannie Gladys Vanderbit. Podczas przejażdżki łódką po rzece Laborcza łódź się wywróciła i młodzi małżonkowie wpadli do wody. Szczęściem skończyło się na zimnej kąpieli, gdyż oboje umiejąc pływać dotarli do brzegu.

Cabrera rozstrzela rewolucyonistów.

GUATEMALA CITY, 23 kwietnia. — Prezydent Guatemali Cabrera, na którym przed kilku dniami dokonano zamachu przyjął wczoraj zagranicznych dyplomatów i oświadczył im, że 18 rewolucyonistów kazał już rozstrzelać a z innymi postąpi tak samo. Położenie tu jest bardzo groźne. Wrzenie nie ustaje, a miasto obsadzone jest wojskiem. Cabrera powodowany strachem nie wychodzi ze swego pałacu.

Rozłom w Niemczech.

BERLIN, 23 kwietnia. — Podczas mającego się dzisiaj odbyć wiecu partyi wolnomyślnej mą się dokonać znamienny rozłam w jej łonie. Mianowicie dr. Theodor Barth i jego zwolennicy wniosą rezolucyę, która wyrazić wotum nieufności przedstawicielom stronnictwa liberalnego za popieranie polityki bloku rządowego. Na rozłam ten złożyło się najpierw nieprzychylne stanowisko kanclerza ks. Buelowa, wobec rządań powszechnego głosowania do sejmu pruskiego, a następnie to, że liberalni posłowie głosowali w parlamencie wbrew podstawowym zasadom swego programu za przyjęciem wrogiego dla narodowości niemieckich paragrafu językowego. Secesyoniści z Barthem na czele utworzą sobie osobną partyę.

Kurdowie cofają się.

PETERSBURG, 23 kwietnia. — Pomimo, że bandy rozbójnicze Kurdów cofnęły się w góry, to jednak położenie wojskowych oddziałów rosyjskich wcale się nie polepszyło. Kilka szczepów górskich przyłączyło się do band zbójeckich, z którymi kozacy walczyli, i skutkiem tego coraz bardziej zagrażają oddziałom rosyjskim. Konowalosew dowódca wojska rosyjskiego na granicy perskiej i znawca tamtejszych stosunków twierdzi, że walki te i napady rozbójnicze, tak długo nie ustaną, dopóki nie da się Persom pożądanej nauczki, takiej samej, jak przed piętnastu laty.

Obywatele ubezpieczają swego monarchę.

LONDYN, 24 kwietnia. — Komitet z łona wiedeńskiego obywatelstwa ubezpieczył w jednej z tutejszych towarzystw asekuracyjnych życie cesarza Franciszka Józefa na $1,750,000, aby na wypadek śmierci lub zamachu podczas uroczystości 60-lecia rządów monarchy zapewnić sobie odpowiednie odszkodowanie.

Sprawa Czajkowskiego.

PETERSBURG, 23 kwietnia. — Żona więzionego w twierdzy Petropawłowskiej rewolucyonisty rosyjskiego Mikołaja Czajkowskiego, wyczerpawszy już wszystkie środki celem przyspieszenia jego procesu, wniosła w tych dniach podanie do premiera Stołypina o uwolnienie męża w rosyjskie święta wielkanocne, w czasie których ułaskawia się zwłaszcza wielu więźniów i wypuszcza na wolność. Rząd jednak odpowiedział, że w sprawie tej rozstrzygnięcie może nastąpić dopiero po świętach.

Premier rosyjski otrzymał już drugą petycyę z Ameryki, podpisaną przez najwybitniejszych osób o ułaskawienie Czajkowskiego. Prasa związkowa zawiadamia w prawdzie nie z urzędowego źródła, ale na podstawie pewnych informacyj i że los więźnia rozstrzygnie się w drodze administracyjnej i że wyrok wypadnie łagodnie dla niego, gdyż najprawdopodobniej skazany zostanie na wygnanie z kraju.

Wojna w Marokko.

COLOMB BECKAR, Algierya, 24 kwietnia. — Generał Vigy, komendant drugiej brygady algierskiej piechoty wyruszył na czele 4,500 ludzi do Ainchair, ażeby tam poskromić fanatycznych Berberów i Maurów, którzy się ostatnio burzą przeciw Francuzom.

Bojkotowanie Japonii przez Chińczyków.

SIDNEY, Australia, 24 kwietnia. — Bojkot, który zapoczątkowali Chińczycy przeciwko towarom sprowadzanym z Japonii, rozszedł się i na tutejszą okolicę. Japoński parowiec. "Yawata Maru" odpłynął z tąd do Chin bez podróżnych Chińczyków i bez chińskich towarów.

Samobójstwo bankiera.

PARYŻ, 24 kwietnia. — W Grand Hotelu zastrzelił się tu dziś bankier londyński Frederico Perruggia, szwagier Rotszylda. Powodem samobójstwa miały być olbrzymie finansowe straty, poniesione przezeń wskutek krachu banków i przedsiębiorstw przemysłowych głośnego La Rochette.

Bandytyzm.

LUBLIN, 24 kwietnia. — Wczoraj zamordowali tu bandyci pewnego policyanta, poczem władze przyaresztowały około 300 robotników w tutejszych fabrykach. Przy tej sposobności znachodziła policya prawdziwe składy broni, amunicyi i bomb melenitowych.

Pierwszy publiczny występ króla Portugalii.

LIZBONA, 24 kwietnia. — Jutro odbędzie się tu w konwencie św. Hieronima uroczyste nabożeństwo żałobne za zamordowanych 1 lutego br. króla Karola i następcy tronu Ludwika, w którem wezmą udział król Manuel i królowa wdowa Amelia. Ponieważ będzie to pierwszy występ publiczny nowego króla, zarządzono więc najrozleglejsze środki ostrożności. Wojsko będzie tworzyć szpaler wzdłuż całej linii.

Generał Liniewicz umarł.

PETERSBURG, 24 kwietnia. — Umarł tu wczoraj generał-porucznik Liniewicz, adjutant carski i były dowódca armii mandżurskiej w czasie wojny rosyjsko-japońskiej. Chorował on przeszło tydzień na zapalenie płuc a w końcu przyłączyła się i inna komplikacya — cierpienie sercowe, które położyło kres życiu pacyenta.

Rewolucya w Indyach.

SIMLA, Indye Wschodnie, 24 kwietnia. — Oddział karny wysłany pod dowództwem jenerała Sira James'a Willcocksa dla zgromienia powstańczych oddziałów stoczył już z nimi walną bitwę. Po dłuższej i ciężkiej walce krajowcy zostali zepchnięci z zajmowanych pozycyj, ale straty wojsk angielskich są bardzo znaczne, wynoszą bowiem 60 zabitych, w tej liczbie kilku oficerów. Straty tuziemców nie są znane. Dzisiejsza bitwa była pierwszym poważniejszym krokiem zaczepnym powstańców. Dotąd ograniczali się oni na psuciu linij telegraficznych i plądrowaniu wsi.

Lord Minton, wice król Indyi, i lord Kitchener dowódca naczelny wojsk angielskich przybędzie na pole bitwy dzisiaj i siły angielskie przystąpią zaraz do ofenzywy. Wojska angielskie liczą 10,000 ludzi, a podzielone są na trzy brygady, z których dwie pójdą w bój, trzecia zaś zostanie jako rezerwa w Peshawar.

Król Manuel płaci dług za ojca.

LIZBONA, 24 kwietnia. — Gdy w roku 1834 został zdetronizowany Król Miguel klejnoty koronne oddano na przechowanie bankowi Portugalii. Niedawno prasa republikańska na podstawie pewnych danych wyjaśniła, że sporą część tych klejnotów użyto na spłacenie długów królewskiej famili bez wiedzy parlamentu. Król Manuel rozkazał z tego powodu zrobić inwentarz pozostałych klejnotów i okazało się że rzeczywiście brakuje wspomnianych klejnotów na sumę $750,000. Dyrektor Banku wyjaśnił, że klejnoty owe zostały sprzedane na osobisty rozkaz zmarłego króla Carlosa. Młody Manuel oświadczył wobec tego, że zwróci krajowi tę sumę. Oświadczenie to wywołało nadzwyczaj sympatyczne wrażenie w całym kraju i nawet wrogo usposobiona partya republikańska śle pod adresem króla pochwały.

Książe Chaulnes zmarł.

W Paryżu umarł nagle książe Chaulnes, który był ożeniony zaledwie od trzech miesięcy z panną Teodorą Shonts, córką amerykańskiego magnata kolejowego.

Pruskie oszczerstwa.

NEW YORK, 25 kwietnia. — Tutejsza "New York Staats Zeitung" ogłasza depeszę z Berlina, donoszącą, że prezydent poznańskiej rejencyi von Waldow i różni inni wyżsi dygnitarze pruscy w Poznańskiem otrzymali listy anonimowe w których Polacy przepowiadają tym krzewicielom pruskiej kultury w Polsce śmiertelną zemstę. Policya przedsięwzięła środki bezpieczeństwa dla ocalenia tych, tak potrzebnych urzędników, którym buntownicy polscy przepowiadają koniec jaki spotkał we Lwowie hr. Andrzeja Potockiego.

Stracenie przywódców powstańczych.

MANILA, Filipiny, 25 kwietnia. — Ciphena Omongo, alias Tiduedue i Afrobiano Fernandez, dwaj przywódcy mauryjskich powstańców, zostali tu wczoraj straceni. Omongo był przywódcą w powstaniu Pulajanów, a Fernandez brał udział w napaści na Lejte, gdzie zabito czterech policyantów i spalono publiczne budynki.

Rewolucya w Santiago.

BUENOS AYRES, 27 kwietnia. — Jak depesze donoszą, w Santiago wybuchła rewolucya. Gubernatora N. Santellno wraz z innymi urzędnikami przepędzono, i ci już tutaj przybyli. Gubernator opowiada, że odbyła się tam już walka, w której zginęło wielu obywateli wiernych rządowi lub też odniosło rany.

W prowincyi Corrientes położenie staje się także coraz groźniejsze. Prowincyonalna rada deputowanych przyjęła wniosek, ażeby gubernatora postawić w stan oskarżenia o zdradę stanu, a pisma zapowiadają, że wkrótce nastanie tam zupełna anarchia. — Rewolucyoniści w Santiago wybrali sobie nowego gubernatora, wypędzonego zaś gubernatora zraniono a jego brata zabito.

RIO JANERIO, 27 kwietnia. — Z prowincyi Santiago nadeszłe tu wieści donoszą, że wypędzonego stamtąd gubernatora restytuowano na urzędzie przy pomocy wojska. W starciu zginęło 12 osób i 22 zostało ranianych. Policyi udało się skonfiskować zapas bomb, przygotowanych przez rewolucyonistów.

Zderzenie się okrętów.

PORTSMOUTH, 27 kwietnia. — Powyżej wyspy Wight zderzył się onegdaj rano parowiec "St. Paul," należący do "American Line" z angielskim krążownikiem "Gladiator," który został znacznie uszkodzony. Z załogi jego zginęło 28 ludzi i wielu odniosło pokaleczenia Kolizacya nastąpiła podczas gwałtownej śnieżycy, wobec której ustają wszelkie zarzuty o braku ostrożności. "Gladiator" jechał z Portland do portu wojennego w Portsmouth, "St Paul" zaś opuścił w dniu krytycznym Southampton i znajdował się w drodze do Londynu. Zarówno pasażerowie jak i członkowie z załogi tego ostatniego wyszli z wypadku bez szwanku, chociaż sam okręt został nieznacznie uszkodzony. W tym samym dniu powrócił on do Southampton, a jego pasażerowie wysiedli. W środę urządzą się oni w dalszą podróż do New Yorku na parowcu "Teutonic." Stało się prawie cudem, że Gladiator nie poszedł na dno morskie, gdyż tak fatalnie został najechany, że w środku został przebity.

Zamieć śnieżna.

LONDYN, 27 kwietnia. — W południowej Anglii z końcem zeszłego tygodnia szerzyła się gwałtowna śnieżyca, jakiej nie pamiętają kroniki od roku 1881. Śnieżycy towarzyszył zimny wicher północny, który sprowadził dotkliwe zimno. Wiele ucierpiała komunikacya kolejowa, a komunikacya telegraficzna i telefoniczna została częściowo przerwana. Wiele odległych miejscowości zostało zupełnie odciętych od reszty świata. Równie donoszą o kilku osobach zamarzniętych na śmierć. Największą szkodę mróz wyrządził okwitłym drzewom owocowym.

W Londynie, gdzie w ubiegłym tygodniu padał śnieg, obecnie panuje pogoda, ale dotkliwe zimno daje się mieszkańcom we znaki.

Dżuma w Caracas.

WILLEMSTAD, Caracas, 27 kwietnia. — Prezydent Castro zwrócił się do Akademii Medycznej, by przedsięwzięła środki w celu zwalczania zarazy i poprawy stosunków zdrowotnych miasta. Akademia przedewszystkiem wydała wojnę szczurom, które roznoszą dżumę — a także objęła nadzór nad porządkiem na ulicach miasta, które codziennie wodą mają być zlewane. Na przyszłość zapowiadają wstrzykiwanie ludności serum Hoffkina, które posiada własności niszczące zarazki dżumy.

Straszna śmierć w ognistej przepaści.

W szybie Ryszarda koło Mostu w Czechach, robotnicy wywożący ziemię wagonami kolejki, usłyszeli z pod ziemi wydobywający się opodal huk, poczem w pobliżu nich buchnęły w górę płomienie. Zaciekawieni tem niezwykłem zjawiskiem, posuwali się ku owemu miejscu, nie bacząc, że tor, wiodący tam, był zamknięty już poprzednio. Pewien robotnik stanął już na miejscu, gdzie jeszcze przed dwoma dniami pracowano, gdzie jednakże roboty zastanowiono z obawy przed zapadnięńciem się ziemi. Gdy jednak posunął się o kilka kroków dalej, otworzyła się pod nim ziemia, buchnęły płomienie, on zaś wpadł do owej ognistej przepaści. Robotnicy przerażeni, cofnęli się. Ponieważ płomienie, podsycane gazami podziemnemi, ciągle buchały, nie można więc było myśleć o wydobyciu zwłok.

INTERES BANKOWY.

Kurs pieniędzy, Które wysyłamy do Europy, jest następujący:

MARKA do Niemiec, W. Ks. Poznańskiego, Prus Wschodn. i Zachodnich i Szlaska.	24 32/100	15c
KORONA do Austryii, Galicyi, Czech, Morawii i Węgier.	20 51/100	25c
RUBEL do Rosyi, Litwy, Polski pod Moskalem.	52 32/100	25c.
FRANK do Francyi, Belgii i Szwajcaryi.	19 95/100	15c.
GULDEN do Holandyi.	41 38/100	25c.
KRONER do Danii, Norwegii i Szwecyi.	27 35/100	25c.
LIRA do Włoch.	19 93/100	25c

Wszelkie pieniądze wysyłane do Europy przez niżej podpisanego, dochodzą bez żadnej zwłoki do miejsca przeznaczonego i wypłacone gotówką prawdziwemu odbiorcy, ponieważ pieniądze te wysłane są za pośrednictwem banku w Lipsku, który to bank ma pieniężne stosunki z mym bankiem, największym w całej Ameryce "First National Bank of Chicago."

Władysław Dyniewicz.

Kalendarz Tygodniowy.

KWIECIEŃ.
30 Cz. Katarzyny.
MAJ.
1 P. Filipa i Jakóba.
2 S. Atanazyusza.
3 N. Znalezienie ś. Krzyża.
4 P. Floryana m.
5 W. Piusa V.
6 Śr. Jana w oleju.

Wiadomości z Polski.

"Już wywłaszczają!"

"Gazeta Kościańska" donosi, że komisya kolonizacyjna rozpoczęła już w okolicach Kościana akcyę przymusowego wywłaszczania; wprawdzie jeszcze nie na mocy uchwaonego niedawno prawa, ale zupełnie samowolnie i nawet bez wypłaty wynagrodzenia.

We wsi Bielewo, sprzedanej przed kilku laty kolonizacyi, pozostał dotąd robotnik Piehla z prawem dożywotniego używania mieszkania oraz skrawka ogrodu i łąki. Przez sześć lat komisya kolonizacyjna, rozparcelowawszy folwark, nie czyniła mu żadnych trudności. Dopiero przed kwartałem zawezwała go do opuszczenia mieszkania i nie czekając na wyniki rozprawy sądowej, poleciła usunąc podczas jego nieobecności chorą żonę jego i sprzęty domowe z mieszkania, a osiedliła w domu i na gruncie Piehli kolonistę, sprowadzonego z Rosyi.

Odtąd, od przeszło tygodnia, wywłaszczony do żywocia robotnik z rodziną mieszka pod gołem niebem. Zażalenia nie odniosły żadnego skutku. W biurze wydziału powiatowego oświadczono mu, że jego chora żona będzie przeniesiona do lazaretu, a on sam otrzyma mieszkanie na koszt gminy. Ale dożywocie, zapewnione staremu robotnikowi przez dawnego właściciela majątku, przepadło bez wszelkiego wynagrodzenia, nawet bez zwołania komisyi i przeprowadzenia procesu o wywłaszczenie, stosownie do przepisów nowej ustawy wyjątkowej.

Niedźwiedź w cukierni.

POZNAŃ. — Popłoch nie do opisania powstał w cukierni p. St. Logi przy ulicy Strzeleckiej nr. 31 w Poznaniu z następującej przyczyny. Pewna wędrowna grupa linoskoków, która w najbliższym czasie dawać zamyśla przedstawienia przed bramą Berlińską, dla reklamy oprowadzała po mieście oswojonego niedźwiedzia, który maszerował na tylnych łapach, uderzał w bęben i wypełniał różne inne sztuki. Tuż przed cukiernią p. Logi przynęcił misia zapach cukierków miodowych, fabrykowanych w suterenach, wyrwał się więc swemu dozorcy i wpadł do lokalu.

Cukiernia w okamgnieniu opustoszała. Goście oknami powyskakiwali na ulicę, bufetowa ukryła się w szafie, kielnerzy pozamykali się w pokoju bilardowym, właściciel zaś czmychnął na schody, a niedźwiedź za nim. Dopiero na trzeciem piętrze, gdzie mieści się fabryka papierosów i interes komisowy, ścigany przypomniał sobie, że ma w kieszeni nabity browning i celnym strzałem położył na miejscu trupem niebezpiecznego intruza.

Na ulicy zgromadziły się tymczasem tłumy ciekawych, które na wiadomość o szczęśliwym pogromie rozszalałej bestyi wydały okrzyk tryumfu. Skórę niedźwiedzia, któremu było imię Michałek, ułożono jako trofeę w damskim pokoju cukierni.

Pożyczone dziecko ratuje 9 bandytów od szubienicy.

WARSZAWA 20 kwietnia. — Sąd wojenny uznał 9 bandytów winnymi rozmaitych rabunków, a karą za tę zbrodnię jest zawsze kara śmierci przez powieszenie. Zanim sąd ogłosił wyrok, zjawiła się kochanka jednego z bandytów Stanisława Łukasiaka, z małym na ręku dzieckiem, która za zezwoleniem sądu wzięła tam zaraz z nim ślub. Łzy dziewczyny i płacz dziecka, podziałały na sędziów, którzy zmienili oskarżonym karę śmierci na 20 letnie więzienie. Obecnie okazuje się, iż dziewczyna użyła podstępu, gdyż pożyczyła sobie tylko dziecka od drugiej robotnicy, a kłując je szpilką w nóżki, spowodowała gwałtowny płacz dziecka, który poruszył serca sędziów.

Znowu napad na księdza.

Z Poznańskiego. — Na drodze z Wysocka do Mikształu napadli opryszkowie tamtejszego księdza i odebrali mu wszystkie pieniądze. Również pewnego ks. udającego się do Przygodzic pod Ostrowem zatrzymali podobno jacyś napastnicy, lecz ksiądz zdołał schronić się w bezpieczne miejsce.

Okropna wiadomość nadchodzi z Łodzi.

SOSNOWIEC. — W pobliżu miasta napadli bandyci w nocy na pewien dwór szlachecki i zamordowali właściciela oraz jego żonę. Następnie zrabowali znaczną sumę pieniędzy i zabrawszy dwie córki właściciela, mające 16 i 18 lat, uciekli. Później znaleziono obie dziewczyny zamordowane w okrutny sposób w pobliskim lesie.

Krew się ścina w żyłach na tak zwierzęcy czyn. Zbrodniarzy pomsta Boża z pewnością nie ominie.

Wenecya warszawska.

Jak urzędownie stwierdzono, na Wiśle w Warszawie istnieją 72 domki pływające przy brzegach warszawskim i praskim. Ludność Wenecyi warszawskiej dochodzi do 500 osób.

Zabójstwo komisarza policyi.

WARSZAWA. — Do pism warszawskich donoszą, z Lublina o następujących szczegółach zabójstwa komisarza policyi Eugieniusza Sachsa.

Eugieniusz Sachs przechadzał się wśród tłumu publiczności. Zwolna otoczyli go nieznani młodzieńcy i poczęli z nienacka strzelać do niego z browningów. Gdy padł na chodnik jeden z młodzieńców pochylił się nad nim i strzałem w głowę dokończył dzieła śmierci. Następnie zabójcy zmieszali się z tłumem i znikli.

Zaalarmowany strzałami patrol wojskowy, znajdujący się o kilkadziesiąt kroków, nadbiegł co sił; nie zdołał jednak sprawców chwycić, lecz przyaresztował na chybi-trafi kilka osób z publiczności.

W nocy zarządzono masowe rewizye pośród robotników i aresztowano kilkadziesiąt osób.

Paderewski.

WARSZAWA. — Ignacy Paderewski zgodził się na propozycję przyjęcia godności dyrektora konserwatoryum warszawskiego.

Rok Kościuszkowski.

Bieżący rok zgadza się najzupełniej co do dni tygodnia i świąt ruchomych z dniami i świętami roku kościuszkowskiego. 1794, i tak bitwa pod Racławicami odbyła się 4. kwietnia w sobotę, dzień 4. kwietnia przypadł w r. 1908 również w sobotę, Igelstrom przygotował rzeź w Warszawie na Wielką Sobotę 19 kwietnia 1794, r. także w r. 1908 przypadła Wielka Sobota na 19. kwietnia itd.

Znaleziony skarb.

Monety polskie w pokaźnej ilości znalazł znowu pewien kolonista w Rogówku podczas orki na swem polu tuż pod miasteczkiem Rogowem. Monety przechowane były w skórzanym woreczku, który jednak był skruszały do tego stopnia, że przy poruszeniu rozsypał się zupełnie. Znalezione monety są srebrne i pochodzą głównie z czasów Zygmunta III., a ważyły razem przeszło 9 funtów.

Straszne skutki nieostrożności.

TARN. GÓRY. — Żona urzędnika O. dolewała spirytus na rozpaloną maszynkę. Naraz buchnął płomień, bańka eksplodowała, a nieszczęśliwa kobieta stanęła cała w płomieniu. Mąż starał się zdusić ogień i przy tem popalił się bardzo niebezpiecznie na twarzy i rękach. Żona jego jest strasznie popaloną, twarz ma zeszpeconą do niepoznania, a ręce i ramiona przedstawiają jedną okropną ranę. Tak O. jak i jego żonę muszą odżywiać w kunsztowy sposób.

Śmierć w nurtach.

KŁODZKO. — W drodze do szkoły wpadła do rzeki i utonęła 9-letnia córka gospodarza Wichra z Oberschwedeldorf. Pomimo że ojciec się rzucił natychmiast na ratunek córki, nie zdołał ją już wyratować.

Trzy osoby zaczadzone.

LUBLINIEC. — W nocy na 5 bm. znaleziono w pewnej sąsiedniej miejscowości zaczadzoną zamężną Andressową z Bytomia wraz z dzieckiem i służącą, która była tam w odwiedzinach u swoich krewnych. Prawdopodobnie zachodzi tutaj zaczadzenie gazem węglowym.

Zasądzenie kapłana.

Za rzekomą obrazę publiczną urzędników, skazał bydgoski sąd ławniczy ks. wikarego Nelkiego z Fordonu na 100 marek albo 10 dni więzienia. Ks. Nelke jest przewodniczącym polsko-katolickiego towarzystwa ludowego. Na pewnem zebraniu miał się wyrazić, że urzędnicy szykanują towarzystwo, że przybywają na posiedzenia, na których zakłócają spokój publiczny.

Data urodzin Moniuszki.

X. Iwanowski, proboszcz ihumeński, ogłosił w pismach wileńskich następującą notatkę: "Mam przed sobą akt metryki urodzenia twórcy nieśmiertelnej "Halki" i mogę upewnić, iż przyszedł on na świat roku 1819 dnia 5 maja i tegoż dnia w majątku Ubielu (obecnie do rodziny Oziębłowskich należącym) w powiecie ihumeńskim z powodu śmierci "ob debilitatem", jak jest w akcie, przez ks. Wincentego Siekluckiego ze zgromadzenia ks. misjonarzy sporządzonym, ochrzczony został z samej wody i na chrzcie otrzymał imiona: Stanisław, Jan, Edward, Kazimierz. Dopiero w dniu 8 maja tego samego roku, chrzest został dopełniony."

Powrót z Syberyi.

Do Warszawy przybyło po 45 latach wygnania czterech zesłańców, uczestników wypadków r. 1863. Biedacy ci powrócili dzięki ofiarności ludzi dobrej woli, którzy zebrali dla nich fundusz na przejazd z Tomska. Sterani wiekiem wygnańcy znaleźli chwilowy przytułek w hotelu Wiedeńskim.

Plaga myszów.

Z Pawłowa pow. raciborski, donoszą "Anzeigerowi", iż plaga myszy rolnych daje się gospodarzom tak we znaki, iż zarząd gminy wyznaczył wynagrodzenie za chwytanie tych szkodników i to po 2 fen. za 3 sztuki. To poskutkowało i rozpoczęła się formalna obława. W jednym dniu odstawiono przewodniczącemu gminy p. Mainuszowi nie mniej jak 1274 tych zwierzątek.

Cztery ofiary.

W Słopanowie pod Obrzyckiem cztery dziewczyny pracujące w lesie w godzinę południową weszły w łódkę będącą przy brzegu tamtejszego stawu karpiego, a gdy odbiły od brzegu, łódka przewróciła się, i wszystkie cztery dziewczyny utonęły.

Sędzia i prokurator w opałach.

Korespondencya "Głosu Warszawskiego" donosi z Łomży: Bandyckie napady, od czasu do czasu powtarzają się w okolicach Łomży, każą przypuszczać, iż rozpasane żywioły nie dążą do "uspokojenia się," a przeciwnie drwią sobie z urządzeń stanu wojennego.

Pod Łomżą dwóch zbójów napadło na jadących w dorożce sędziego śledczego do spraw szczególnych — Kostanieckiego i prokuratora Ganszejewa. Zabrano im gotówkę i złote zegarki. Ci dwaj panowie, jakkolwiek byli uzbrojeni, jednak oporu nie stawili. Widocznie przedstawiciele władz rosyjskich odwagą nie grzeszą.

Śp. ks. Stasicki.

SANOK. — Zmarł tutaj ks. Bronisław Stasicki, proboszcz miejscowy i honorowy kanonik kapituły przemyskiej. Zmarły był jako młody ksiądz jeszcze w latach 60-tych wikarym, następnie długie lata proboszczem w Jaćmierzu, a od lat ośmiu proboszczem w Sanoku. Mimo późnego wieku oddał się z energią uporządkowaniu stosunków w parafii i ukończył kościół parafialny. Pogrzeb odbył się 13 kwietnia.

Znowu morderstwo w Olsztynie.

Lotem błyskawicy rozeszła się po mieście wieść o nowem strasznem morderstwie. Liczna publiczność zgromadziła się przed domem Unterkirchenstr. nr. 13 gdzie zamordowaną została w dobrych stosunkach majątkowych żyjąca 80-letnia wdowa Katarzyna Dembska z domu Heuchel. Staruszka od niejakiegoś czasu mieszkała sama w domu i żyła w osamotnieniu. Spokojna kobieta nie miała żadnych krewnych, a posługę czyniły u niej czasami niejaka Paulina Skibowska. Pomiędzy godziną 7 a 8 wieczorem udawała się staruszka zwykle na spoczynek, a gospodyni zamykała okiennicę. Chciała to także tą razą uczynić, lecz zastała drzwi zamknięte. Ponieważ o godzinie 9 drzwi także były zamknięte, przywołała sekretarza proboszczowskiego Kulicka, który ślusarzowi kazał drzwi otworzyć. Okropny widok przedstawił się wchodzącym. Staruszka w kałuży krwi leżała zamordowana. Ciało leżało w ubraniu rozkrzyżowane na podłodze. Na czole widoczną była głęboka aż do oka sięgająca rana, zadana siekierą lub młotem. Przywołany lekarz stwierdził, iż śmierć przed godziną nastąpiła. Komody i szafy były poprzewracane. W jednej z szaf znaczniejsza suma pieniędzy; pieniądze znikły. Jako podejrzanego o morderstwo aresztowano już rzeźnika Jana Rohrigka z Olsztyna, który wypiera się zbrodni. Na ubraniu jego i butach znaleziono ślady krwi.

Skazanie.

Sąd wojenny w Łodzi skazał na śmierć Antoniego Saternusa i Macieja Pęcherza, oskarżonych o zabicie komisarza Oniszkiewicza w Częstochowie.

Również rozpatrywał sąd sprawę strażnika ziemskiego Zbożniaka, oskarżonego o to, że wystrzałem z rewolweru pozbawił życia w Niemcach pod Dąbrową górniczą kozaka Martynowa. Zbożniak przyznał się do winy, lecz stwierdził, że stało się to tylko przez nieostrożność i przypadek. Wobec tego sąd skazał go na 7 dni aresztu i... pokutę kościelną.

Warszawski "drapacz nieba."

Zarząd telefonów warszawskich, zamierza celem rozszerzenia głównej stacyi telefonicznej wybudować duży gmach 10-cio piętrowy, mający wyglądem swojem przypominać basztę. Plany zostały już opracowane przez budowniczego Rogóyskiego. Byłby to najwyższy gmach w Warszawie, przypominający swoją budową, jak również zastosowaniem najnowszych wynalazków techniki budowlanej, amerykańskie "drapacze nieba!"

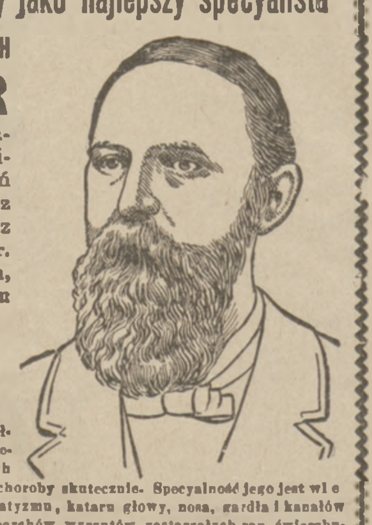
Wdzięczny syn.

Pisze o jego matce do Dr. Peter Fahrney and Sons Co., Chicago, Ill., jak następuje: "Czuję się zobowiązanym zawiadomić was, co Gomozo uczyniło dla mojej matki. Przez przeszło pięć lat cierpiała ona na reumatyzm. Od przeszło roku, gdy poczęła używać Gomozo czuje się o wiele lepiej, a teraz jest zupełnie wyleczona. Może ona znów sprawować wszelkie swoje domowe czynności. Bardzo cieszę się, że ona jest znowu zdrowa, gdyż bardzo cierpiała. Dziękuję wam z głębi serca za takie dobre lekarstwo. Życzliwy, Felix Błytko, Maspeth, L. I., N. Y.

Dra Piotra Gomozo nie jest aptecznem lekarstwem. Nie można go nabyć w aptekach. Jest ono zwykłe ziółowe lekarstwo, które wynalezione zostało przed przeszło stu laty, i które jest wprost dostarczane osobom przez fabrykantów: Dr. Peter Fahrney and Sons Co., 112—118 So Hoyne ave., Chicago, Ill.

Słynny na cały świat i znany jako najlepszy specyalista CHORÓB NERWOWYCH I CHRONICZNYCH

DR BADGER



posiadający najlepsze dyploma i mający przeszło trzydzieści lat ekspiriencyi w leczeniu rozmaitych cierpień ludzkości. Wyleczył tysiące ludzi z niebezpiecznych chorób, którzy z wdzięczności rozgłaszają imię Dr. Badger i polecając swym znajomym, nazywając go dobrym Samarytaninem obecnego wieku.

DR. BADGER LECZY mężczyzn, niewiasty i dzieci.

Jego porady są bezpłatne a otwarte i pełne współczucia. Jego skuteczność w leczeniu jest dowiedziona przez setki podziękowań od wdzięcznych jemu pacyentów. Dr. Badger leczy wszystkie choroby skutecznie. Specyalność jego jest wleczeniu zastarzałych chorób nerwowych i reumatyzmu, kataru głowy, nosa, gardła i kanałów oddechowych, kataru żołądka i kiszek, liszaji, parchów, wyrzutów, zastarzałych ran, świerzbu i wszelkich chorób pochodzących z krwi. On leczy z jaknajlepszymi skutkami wszelkie CHOROBY KOBIECE a zwłaszcza zastarzałe CIERPIENIA MACICZNE. On zwraca szczególną uwagę na wszystkie CHOROBY PRYWATNE i zaraźliwe (czy to nabyte lub z rodziców przekazane) i leczy je prędko i skutecznie. Nie trzeba się wstydzić, lecz leczyć natychmiast, gdyż zaniedbanie się sprowadza gorsze następstwa i złe skutki na przyszłość. Każdy cierpiący powinien bezzwłocznie pisać do niego o poradę, niech opisze swoje cierpienia, poda swój wiek i płeć i załączy troszkę włosów i 2 centowy znaczek pocztowy w liście a natychmiast otrzyma PORADĘ DARMO, czy choroba jest wyleczalna lub nie. Można pisać po polsku, słowacku, czesku, angielsku lub niemiecku. Adres:

Dr. L. A. Badger, 1019 Madison st., Toledo, Ohio.

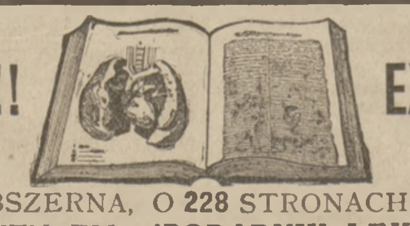
50,000 KSIĄŻEK DARMO PRZEZ POCZTĘ,

Omawiających choroby męzkie szczególnie



Ta książka zawiera wiele illustracyi i jest składem wiedzy tak dla młodych jak dla starych, którzy cierpią na osłabienie, nadużycia, nerwowe choroby, zatrucie krwi, ściągnienia, chorobę nerek lub pęcherza. Ona objaśnia, jak by można w tajemnicy i z powodzeniem wyleczyć się w domu.

Adresujcie: **DR. JOS. LISTER & CO.,**
40 Dearborn Street, P. A 1, CHICAGO, ILL., U. S. A.

EXTRA!!  **EXTRA!!**

NOWA OBSZERNA, O 228 STRONACH KSIĄŻKA POD TYTUŁEM: "PORADNIK LEKARSKI"
wydana przez słynny

The Collins N. Y. Medical Institute

DARMO 50.000 DARMO

Książka ta zawiera wszystkie nazwy i opis chorób, sposób ich leczenia, oraz anatomiję o budowie ludzkiego ciała, a także o męzkich i żeńskich płciowych ustrojach, z mnóstwem odpowiednich do tekstu, tuszowych rycin.

Z książki tej każdy chory pozna swoją chorobę i co mu brakuje i tym sposobem łatwo dojdzie do dobrego zdrowia.

Jeśli zatem macie zamiar udać się do doktora, to wprzód, zanim to zrobicie, przeczytajcie uważnie tę nową książkę, która jedynie została opracowana i wydana dla Waszego dobra i szczęścia. Książka ta, jako lekarski podręcznik, powinna się znajdować nietylko w każdym familijnym domu, lecz i u pojedyńczych osób.

Każdy który tylko przyśle 10c. na przesyłkę w znaczkach pocztowych, otrzyma ją DARMO. Pierwsza oferta jaką zrobiono dla Polskiej ludności.

Korzystajcie zatem wszyscy z tej wielkiej oferty i poświęcenia dopóki zapas nie wyczerpan, i jeśli Wam miło cieszyć się zdrowiem, wówczas zaraz wypiszcie tę książkę. Listy adresujcie na imię wszechstronnie słynnego:

The Collins N. Y. Medical Institute
140 West 34th St. NEW YORK, N. Y.

Główny skład tytoniu Cygar i Papierosów.

IMPORTUJEMY Tytonie rosyjski i turecki; oraz herbatę rosyjską różnych firm.

FABRYKUJEMY TAJLEPSZEGO GATUNKU CYGARA PAPIEROSY I TABAKĘ DO ZAŻYWANIA,

Zwracamy uwagę Szan. Publiczności, iż FABRYKA NASZA SPRZEDAJE PO ZNIŻONYCH CENACH!

Mamy na składzie wszelkiego rodzaju tytonie, tabaki do zażywania, maszynki do papierosów, gilzy, cygarniczki gruszkowe, jabłkowe i orzechowe, bibułkę i t. d.

HERBATA ROSYJSKA K. S. POPOWA.

MAGES & TRACKT, 779 MILWAUKEE AVE., CHICAGO, ILLINOIS.



NIEDŹWIEDZNIK

Najlepsze lekarstwo na reumatyzm, kaszel i przeziębienie się, ból gardła, ból w bokach, ból w piersiach i żołądku, na zesztywniały Kark, ból głowy, Katar i Macicę.

Cena buteleczki 25 centów.

"Niedźwiedźnik" można dostać u swego najbliższego aptekarza. Jeżeli on nie ma, on może zamówić dla Was. Gdyby on nie chciał tego uczynić my wyślemy Wam 4 buteleczki za $1.00 i sami zapłacimy za ekspres. Spodziewam się, że gdy pan raz to lekarstwo sprobuje, będzie go polecał swoim kolegom. Z szacunkiem (sept7)

C. PAVITT.
21 E. Centre St., Shenandoah, Pa.

TANIE i DOBRE FARMY.

Nowa kolej żelazna, którą budowali przez naszą Polską Kolonię niedaleko Sobieski, została ukończon. Poprzednio mieliśmy 2 koleje żelazne, a teraz mamy 3.

W tej wielkiej Kolonii jest już 6 polskich kościołów i dużo ładnych wiosek, z których za niedługim czasem stanie nowe miasto. Mamy teraz w pobliżu naszej Kolonii duże miasto. Mamy dużo dobrego gruntu w pobliżu kościołów, z którego można zrobić tanie i dobre farmy.

Mamy dobry klimat, dobrą wodę, dobrą glebę i dobre drzewo, wioski i miasta. Kupcie tykiet kolejowy do Sobieski, Wis.

J. J. HOF LAND COMPANY,
SOBIESKI, WIS.

LEON J. NOWAK
ADWOKAT I DORADCA PRAWNY.
praktykuje w Sądach Stanowych i Stanów Zjedn.

załatwia wszelkie sprawy sądowe we wszystkich krajach, a także sprawy spadkowe i plenipotencyjne, mając przedstawicieli w różnych krajach udziela wszelkich informacyi prawnych, jakich ktokolwiek zażąda.

Pełnomocnictwa i inne prawne dokumenta wyrabia w różnych językach i do wszystkich krajów, według praw miejscowych.

Adres: 801 FILLMORE AVE., BUFFALO, N. Y.

JESZCZE
Wiadomości z Polski.

Nieszczęśliwy wypadek.

PLUDRY w Lublinieckiem. — Pożałowania godny wypadek wydarzył się tu. Sołtys tutejszy Niesłony pojechał do pobliskiego miasteczka Dobrodzenia w celu zakupienia maszyny do szycia. Był więc w mieście, kupił maszynę i zupełnie trzeźwy pojechał do domu. W drodze atoli, czy to, że koń się przestraszył, czy to, że wjechał na kamień wielki, dość że wóz się przewrócił do rowu, a przytem maszyna przygniotła p. Niesłonego tak nieszczęśliwie, że odniósł złamanie kręgów. Robotnicy leśni przechodząc tędy znaleźli go już nieprzytomnego i odwieźli do szpitala w Dobrodzeniu, gdzie atoli nieszczęśliwy zmarł. nie odzyskawszy przytomności. Zmarły uchodził za dobrego i cnotliwego człowieka.

Aresztowania.

WARSZAWA. — Po dokonaniu rewizyi w redakcyi "Judisches Tageblatt" aresztowano redaktora tego pisma p. Jackana.

Aresztowano redaktora "Ekonomisty" Bohdana Wasiutyńskiego, a nadto dziennikarza i adwokata Wincentego Zwolińskiego.

Trzej bracia.

Oto bajeczka dla ludzi dzisiejszych, którzy są nieszczególnymi amatorami bajek, a zwłaszcza dla ludzi jutrzejszych, którzy już wcale się w nich nie będą lubować. Nie ma więc wielkiej nadziei, ażeby w tej skromnej bajeczce znaleziono upodobanie należyte bajarz, opowiadający ją uczyniłby lepiej, gdyby ją zachował dla siebie i milczał. Ale, że nic nie zdoła nakłonić bajarza do milczenia i zachowania dla siebie bajki, więc skromną tę bajeczkę mimo to opowiem i oto ją macie.

Byli razu pewnego trzej bracia, którzy żyli razem, odkąd świat jest światem, a którzy mimo to wcale się nie starzeli, gdyż trzeci z nich był zawsze młody. Otóż ci trzej bracia byli bliźniakami, jak w piosence, byli do siebie dziwnie podobni, tak dalece, że gdy trzeci był zawsze młody, dwaj inni byli równie młodymi. A tymczasem — pomyślcie, jak ludzie są źli, nawet gdy są rodzeństwem bliźniaczem — ci dwaj bezustannie wyrzucali trzeciemu, właśnie jego wieczną młodość. Co prawda, ten trzeci korzystał ze swojej młodości, ażeby się oddać próżniactwu, nie chcąc się niczego uczyć i nie robić pod pozorem, że trzeba ażeby się młodość wyszumiała. Ale gdy młodość w ten sposób mijała, dwaj inni pracowali od poranku do wieczora i od wieczora do poranku, ażeby widocznie wyżywić trzeciego. Na to trzeci odpowiadał, dosyć z resztą słusznie, że ci dwaj inni obowiązani żywić go, ponieważ li tylko wyłącznie jego młodość podtrzymywała ich młodość. Ostatecznie na to zgodzić się byli obaj zniewoleni po rozmaitych próbach, które były złośliwie przeciwko niemu skierowane, a które się bez wyjątku na końcu obracały na ich własną zgubę.

Istotnie za każdym razem, gdy usiłowali ograniczyć trzeciego właściwej miary i spowodować, ażeby zmarniał, natychmiast czuli, że sami marnieją i stają się bardzo starymi. Wypędziwszy go nikczemnie po kilka razy, ażeby — jak powiadali — nie mieć przed oczami gnuśności jego i lenistwa, uczuli sami niespodziewanie bezwzględnie znużenie. Nareszcie pewnego dnia, kiedy go pobili tak, że uważali go za umarłego, ogarnął ich taki smutek głęboki i nieuleczalny, że postanowili odebrać sobie życie. Byli rzeczywiście obaj bardzo smutni, bardzo znużeni i bardzo starzy, jak nie można więcej, skoro tylko brakło jego, ażeby ich rozweselić, podnieśli na siłach — odmłodzić.

I jakże nie mieli być starymi, smutnymi i znużonymi w ciągłej pracy, od rana do nocy i od nocy do rana, dwaj nieszczęśni pracownicy, i to odkąd świat jest światem? Pomyślcie, że pierwszy nie przestał kopać ziemi, kuć żelaza, rozdymać ognia, pochłaniać wiatru, deszczu, śniegu, słońca, mozolić się i pocić, i oto odkąd świat światem! Pomyślcie, że drugi nie przestawał myśleć, z głową na rękach wspartą z oczami spalonemi gorączką, ze skroniami bijącemi z mózgiem wrzącym i to odkąd świat jest światem! I wywnioskujcie, że jest z czego być bardzo starym, bardzo znużonym i bardzo smutnym, kiedy się czyni bez wytchnienia to, co czynił pierwszy i co czynił drugi, odkąd świat istnieje.

Ale czy nie byliby robili i w radości i bez mozołu i z zapałem młodości wiecznie odradzającej się, gdyby nie mieli pośród siebie trzeciego brata zawsze młodego? Ponieważ w oczach jego, w nim samym czerpali radość i odwagę, czuli się młodymi jego młodością i uważali się za podobnymi do niego, gdyż byli trzema braćmi bliźniętami, w rzeczywistości braćmi. Nie licząc że ten próżniak nie był takim, jakim się wydawał i umiał na swój sposób dziesięcioma palcami wyrabiać przedmioty, jak pierwszy, wydobywać z mózgu swego rzeczy, jak drugi. Dziesięcioma palcami swojemi zbierał kwiaty i układał z nich bukiety, wyrabiał fletnie, na których przygrywał, zabawiając się rysowaniem, rzeźbieniem, malowaniem i bawił w ten sposób drugich bawiąc siebie zabawiającą stratą czasu. Z mózgu swego wydobywał rzeczy, podobne do motyli myślowych, rzeczy które posiadały skrzydła, chłodziły czoła gorące, zabarwiały różnobarwnemi malowankami czarne godziny. A w piosnkach lekkich i lotnych zajmował się twardemi pracami obu swych braci, upiększał je nadziejami i marzeniami, te twarde znoje, czyniąc je bardzo słodkiemi, szlachetnemi, promiennemi.

— To nie będzie płonnem, co ty zdziałasz w znoju — rzekł do jednego.

— Krople potu, spadającego z twego czoła, zakiełkują w ziemi i pewnego dnia odnajdziesz je jako jasne dyamenty.

— Nie zrażaj się do myślenia — powiedział drugiemu. — Jasności zaczynają wschodzić pośród chmur dymnych twojej głowy. Nazajutrz stanie się ona nagle niebem, jaśniejącym gwiazdami.

— Chwała wam! — rzekł do obydwóch. — Co jeden wynajduje, to drugi wykonuje. Jeszcze trochę cierpliwości, a staniecie się panami świata, najwyższymi tryumfatorami, których apoteozę będę opiewać.

A to dlatego, ponieważ on ich zapala, ponieważ on jest młody ciągle, młody swoją wiarą dziecięcą, dlatego ponieważ oni są młodzi tylko z nim, ci dwaj drudzy a to odkąd świat jest światem. I o ile będą się miłować trzej ci bracia bliźniacy robotnik, uczony i poeta, wszystko to będzie trwać nadal, szczęśliwie i młodzieńczo, tak długo, dopóki świat będzie światem.

Taka płynie nauka z tej skromnej bajeczki, a jeżeli ludzie jutrzejsi, jak nam grożą niektórzy, nie będą się w niej lubować, tem gorzej dla nich, gdyż będą bardzo starzy, bardzo znużeni i bardzo smutni.

Koniec bajki "akademika" Richepina. Nie wątpimy, że czytelnik nie będzie należeć do ludzi jutrzejszych.

Pies Detektyw.

Pewien pan miał bardzo mądrego pudla zwanego Pukiem, do którego przywiązał się dla jego rzadkich zalet. Jednego dnia idąc na przechadzkę ze swoim kolegą, założył się z nim, że pies odnajdzie sztukę monety, należącą do jego pana, bez względu gdzieby się znajdowała. Odprowadzili więc psa na stronę, aby nie widział, co się dzieje, i porzucił srebrnego dolara na drodze, przykrywszy lekko ziemią, aby nie był widoczny z daleka i nie błyszczał w słońcu. Uszedłszy kilkadziesiąt kroków dalej, pan ów zawołał psa i polecił mu szukać zgubionego dolara. Pudel szybko zwrócił się z powrotem drogą, którą przebyli, węsząc pilnie, rozpatrując się dokoła. W tej samej chwili przez miejsce, gdzie leżał porzucony pieniądz, przejeżdżał wozem powracający z targu handlarz, a widząc wydobyty z piasku kopytem końskiem i błyszczący pieniądz, stanął, podniósł go i schował do kieszeni. Działo się to właśnie w chwili, kiedy zadyszany pudel dobiegł do miejsca, gdzie leżał dolar, więc jednym susem skoczył na oddalający się wóz, począł się łasić handlarzowi i poszczekując usiadł przy nim od strony kieszeni, w której schowany był dolar. Zdziwiony czułością psa handlarz, przypuszczał, że został myślnie przez niego wzięty za zgubionego pana, i chciał się go zrazu pozbyć; widząc jednakże pewną uporczywość w tem dziwnem i nagłem przywiązaniu, zabrał go z sobą do restauracyi, dał mu jeść, następnie wpuścił na noc do swego pokoju. Tutaj gdy handlarz zaczął się rozbierać, pudel dawał oznaki wielkiej niecierpliwości, a chwilowy jego pan, mniemając, że chce wydostać się na wolność, widocznie tego pragnął, bo bo chwycił zaraz zdjęte ubranie w zęby, i wlokąc je po ziemi, puścił się galopem w powrotną drogę ku miastu. Przerażenie biednego handlarza było straszne, gdyż oprócz owego znalezionego dolara, o którem całkiem zapomniał, miał w kieszeni całodzienny zarobek.

Zarzuciwszy więc płaszcz na siebie pobiegł co tchu za pudlem, którego naturalnie dogonić nie mógł. Szczęściem jednakże nie stracił uciekającego psa z oczu i po półgodzinnem pościgu dostrzegł znikającego w bramie jakiegoś domu, wszedł w otwarte już na rozcierz drzwi mieszkania, w którem stał na środku pokoju właściciel psa, a przed nim na podłodze odpoczywał zmęczony, zziajany Puk, położywszy łapy no przyniesionem ubraniu.

Panie, zawołał rozgniewany handlarz, pański pies jest złodziejem, to ubranie do mnie należy.

Nie obrażaj pan mego psa, — zawołał śmiejąc się ów pan, może w kieszeni tego ubrania są pieniądze, nie będąc pańską własnością. Tu wyjaśnił handlarzowi całą historyę z dolarem.

„Partyjni" Dziewosłębowie.

Do córki mieszkańca Dąbrowy, pana S., zalecał się pewien młodzieniec. Ponieważ prowadzenie się jego pozostawiało wiele do życzenia, ojciec stanowczo odmówił zezwolenia na związek małżeński. Wówczas odpalony konkurent zaczął się odgrażać, iż postara się, ażeby w tę sprawę wdała się „partya" która zmusi ojca do udzielenia błogosławieństwa. Ojciec nie przypuszczał, ażeby ta pogróżka mogła się w jakiej formie ziścić, a jednak tak się stało. Pewnego wieczora p. S., napadnięty został na schodach, pochwycony przez kilka silnych rąk i skrępowany. Napastnicy zakneblowali mu usta i do studni, gdzie zdjęto knebel i na długim sznurze opuszczono go w głąb, trzymając zawieszonego nad wodą. Dziewosłębowie stanęli z rewolwerami w dłoniach u wylotu studni, żądając ręki panny dla swego towarzysza. Nie puścili go, aż przyrzekł nie stawiać przeszkód temu związkowi.

Maszyna do sortowania pieniędzy.

Niedawno temu opatentował we Francyi norwegski wynalazca, nazwiskiem Bjarne Cranner, jak donosi "La nature" — pomysłowo skonstruowaną maszynę do sortowania rozmaitych gatunków pieniędzy metalowych. Do lejku umieszczonego u góry aparatu wrzuca się garściami monety, które następnie wypadają do umieszczonych u dołu koszyków rozsortowane wedle jakości. Wrzucone do lejku monety dostają się do spiralnego przewodu, którego brzeg jest opatrzony rowkami rozmaitej szerokości, dopiero do grubości monet. Posuwając się w tym przewodzie, monety zaczynają się obracać i wskutek ruchu każda wpada do rowka jej grubości. Jak twierdzi "La nature", aparat ten zastosowano już praktycznie w kilku przedsiębiorstwach, które codziennie mają znaczny obrót drobnych pieniędzy metalowych, i podobno okazał się on nadzwyczaj praktycznym.

Niezwykły podarek.

Przed kilku dniami przywieziono do Watykanu dwa wspaniałe lwy afrykańskie, które cesarz abisyński Menelik ofiarował w darze Ojcu św. Są to dwa niezwykle piękne okazy, lew i lwica, oba zaledwo pięciomiesięczne. Zwierzęta w dwóch klatkach zostały wysłane z głębi Afryki z początkiem stycznia. Karawana, której podróż do Aleksandryi trwała bardzo długo, znajdowała się przez czas dłuższy w niebezpieczeństwie, ponieważ bardzo długo szła jej śladem jakaś wielka lwica, odczuwszy widocznie obecność lwiątek. W porcie aleksandryjskim wsadzono lwy na okręt, nad podróżą ich czuwał młody duchowny abisyński który wiezie Ojcu św. pozdrowienie od swego władcy. Zwierzęta przywiązały się do swego stróża, poznają go i witają go z zadowoleniem. W Watykanie będą one umieszczone w dużej klatce zbudowanej w ogrodach.

$5.75



O 17 Kamieniach Zegarek Kolejowy.

Patentowany regulator, nakręcany trzonkiem, rozmiar męzki lub damski. 18 karatowy czystem złotem napełniany koperta pięknie grawerowana. Trzyma czas doskonale i jest specyalnie używany przez SŁUŻBĘ KOLEJOWĄ POTRZEBUJĄCĄ DOBREGO ZEGARKA. GWARANTOWANY NA 25 LAT. SPECYALNA OFERTA: Posyłamy ten zegarek pod jakimkolwiek adresem C. O. D. $ 5.75 i koszta przesyłki, z prawem uprzedniego zegzaminowania. W razie nie znalezienia go zadawalniającym NIE PŁAĆ ANI CENTA! PAMIĘTAJŻE będziesz musiał za taki sam zegarek zapłacić $ 35.00 w innem miejscu. Bardzo piękny 14 k. ZŁOTEM KRYTY ŁAŃCUCH I BRELOK DARMO z każdym zegarkiem. EXCELSIOR WATCH CO., 500 Cenral Bank Bldg., CHICAGO.

(May 29)

Tanie Farmy

Przyjedź w tym miesiącu na pewno.

Tanie bilety kolejowe, kończą się 30 kwietnia, dlatego przysposób się i przyjedź w tym miesiącu.

Nie opłaci się wam zostawać na Wschodzie, na wysokocenuych i nieurodzajnych gruntach, kiedy możecie od nas nabyć farmę po $15.00 za akier, która będzie warta w kilku latach $100,00 za akier. Jest to nowa okolica, nowy kraj, gdzie dobrze zarabiają, a produkta wszelkiego rodzaju przynoszą wysoką cenę. Wrócimy wam koszta biletu kolejowego, jeżeli kupicie od nas 40 akrów lub więcej. Nie zwlekaj pisaniem, ale przyjeżdżaj zaraz i nabądź farmę.

Washington State Colonization Co.,

104 Heron Str.,

Aberdeen, Wash.

Harding & Engen, manażery.

BACZNOŚĆ RODACY!!! BACZNOŚĆ BRACIA!!!

Czytajcie nasze ogłoszenie! Chwytajcie nasze rady!

Wiek kompanieczny jakby na nowo się rozpoczął! Szyfkarty do kraju bardzo tanie!

$22 TYLKO U NAS KOSZTUJE SZYFKARTA DO KRAJU! $22

Najwyższe jest czas, żeby się nikt nie dał oszukać! Miejcie rozum Panowie! Czasy są bardzo złe a każdy szuka Waszych pieniędzy! Jeśli zatem jedziecie w tych czasach do kraju to szanujcie Swego centa! Nie przepłacajcie ceny! Nie jedźcie od agentów miejscowych (jeśli nie chcecie być narażeni w Nowym Yorku na koszta jak: płacić za hotel, bagaż, spanie, prowadzenie na szyf itd.) Nie jedźcie przez małych pokątnych agentów, jeśli nie chcecie być wyzyskiwani! Mamy w tem dość doświadczenia i widzimy jak to po hotelach poprostu rabują Rodaków! Jedźcie przez nas! Ręczymy za wygody, szybką jazdę, zadowolenie i najstaranniejszą obsługę! U nas szyfkarty dlatego są tańsze, bo to co inny agent chce na Was zarobić, to my Wam darujemy! Na każdy szyf mamy 500 miejsc z góry zamówionych i dlatego kompanie okrętowe dają nam cenę znacznie niższą. Wybraliśmy dla Was specyalnie najwygodniejsze i najszybsze szyfy expresowe w bieżących miesiącach i radzimy jechać przez nas TYLKO na jeden z następujących terminów, a te są: na 25 kwietnia, na 2, 7, 21 i na 27 maja, na 4 i 10 czerwca.

Kto w jeden z tych dni od nas pojedzie, ten płaci za szyfkartę TYLKO U NAS te 22 dolary, przez wodę! Nie żądamy więcej! Ta cena stała i pewna! Zamawiajcie zaraz miejsca na te terminy! Zważcie na czas! Ślijcie po 3 dol. zadatku! Zadatek od ceny szyfkarty pewnie zostaje odliczony! Osobne pokoje na szyfie dla każdej familii i co 3—4 osób! Dajemy każdemu u nas wygodny nocleg i czekujemy bagaż do miejsca celu! Każdy dostaje jeszcze prezent w drogę! Tysiące mamy listów dziękczynnych! Korzystajcie z naszej oferty! Jedźcie za Swoje pieniądze tanio, szybko i wygodnie — Pamiętajcie o tem!

Sprowadzamy też Rodaków z kraju po cenach najtańszych, najuczciwszych i na najlepszych szyfach! Opieka nad pasażerami w całej ich drodze.

Wysyłamy pieniądze do kraju co drugi dzień przez pocztę—ręczymy za każdy cent i za doręczeniem w 10 dniach! Wraz z pokwitowaniem dajemy wartościowy kupon na prezent! Za 5 kuponów śliczny krzyż do łańcuszka! Piszcie o kataog prezentów!

Pytamy się: Kto ma kłopoty wojskowe? (o kontrole, ćwiczenia lub asenterunki)? Kto chce dłużne pieniądze prędko z kraju ściągnąć? Kto ma spadki odebrać? Kto ma proces o grunt? Kto potrzebuje pełnomocnictwa (dowieremności), kontraktu kupna i sprzedaży? Kto chce przez konsulat coś wykonać? Dokumenty wystawić, legalizować? Kto szuka porady w czemkolwiek? Piszcie zaraz do nas. Pamiętajcie nasz adres: **Izydor Herc, bankier i notaryusz.**

2 Carslisle st., New York. N. Y.

DARMO DLA CIEBIE MOJA SIOSTRO

Darmo dla ciebie i dla każdej siostry cierpiącej na choroby kobiece.



Jestem kobietą.
Znam kobiece cierpienia.
Wynalazłam lekarstwo.

Poślę pocztą zupełnie **bezpłatnie** moje **domowe leczenie** każdej cierpiącej na choroby kobiece wraz z przepisami używania. Chcę powiedzieć wszystkim kobietom o tem lekarstwie—tobie, czytelniczko, twej córce, matce lub siostrze. Chcę wam powiedzieć, jak się leczyć w domu bez pomocy lekarskiej. Mężczyźni **nie mogą** pojąć cierpień kobiecych. Ja wiem, że moje lekarstwo domowe jest bezpiecznem i pewnem na **Upławy, Wrzody, Opadnięcie Macicy, Nadmierne Wydzielanie Peryodów, Uteryny** czyli **Gruczołowych Wydzielin**; także na ból **Głowy, Krzyża i żołądka, przygnębienie umysłu, nerwowość, melancholię, skłonność do płaczu, gorączka, zmartwienie, choroba nerek i pęcherza, spowodowane słabością właściwą kobietom.**

Poślę wam **zupełną 10 dniową kuracyę** zupełnie darmo, jako dowód, że możecie się w domu wyleczyć łatwo, szybko i napewno. Pamiętajcie, że **nic was to nie będzie kosztowało,** aby spróbować tego lekarstwa; a jeżeli sobie życzycie przedłużyć kuracyę, będzie was to kosztowało około 12 centów na tydzień, czyli mniej niż 2 centa na dzień. Nie będzie wam to przeszkadzało w waszem zajęciu. **Tylko przyślijcie mi dokładny swój adres,** opiszcie dokładnie swoje cierpienia, a ja wam poślę lekarstwo zupełnie darmo odwrotną pocztą. — Poślę wam także swoją książkę **"WOMEN'S OWN MEDICAL ADVISER"** z ilustracyami dla objaśnienia, dlaczego kobiety cierpią, i w jaki sposób możecie się łatwo wyleczyć w domu. Każda kobieta powinna tę książkę mieć, aby się sama z niej nauczyć o sobie mogła. A gdy wam wtenczas doktor powie, że "musicie mieć operacyę", wy możecie o sobie zadecydować. Tysiące kobiet wyleczyło się w domu mojem lekarstwem. Leczy ono młodych i starych. Matkom, córkom dam dokładne wskazówki leczenia się w domu z upławów, Blednicy i bolącego, a nieregularnego Miesięczkowania.

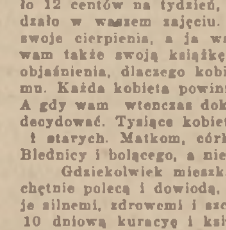
Gdziekolwiek mieszkacie, mogę wam wskazać kobiety w waszej okolicy, które wam chętnie polecą i dowiodą, że ta **Domowa Kuracya** leczy wszelkie choroby kobiece i czyni je silnemi, zdrowemi i szczęśliwemi, **Tylko mi przyślijcie swój adres,** a otrzymacie darmo 10 dniową kuracyę i książkę. Piszcie natychmiast, bo może tej sposobności już się nie doczekacie. Adres:

MRS. M. SUMERS. Box E. Notre Dame, Ind., U. S. A.

PRZYSLIJCIE NAM TYLKO $1.00.

a poślemy wam

DOBRĄ POŁTONOWĄ HARMONIKĘ



o 19 kluczach, rozmiar 12x7 cali. Hebanowa oprawa, otwarta klawiatura, pozłacane ornamenta, niklowe klucze, niklowe okute rogi i klamry, potrójne miechy 4 basy, 4 rzędy piszczałek. **Cena tylko $5.25.**

Jeżeli się wam będzie podobać, to zapłacicie agentowi ekspresowemu resztę pieniędzy.

Inne harmoniki sprzedajemy po cenie od **75c** do **$20.00.**

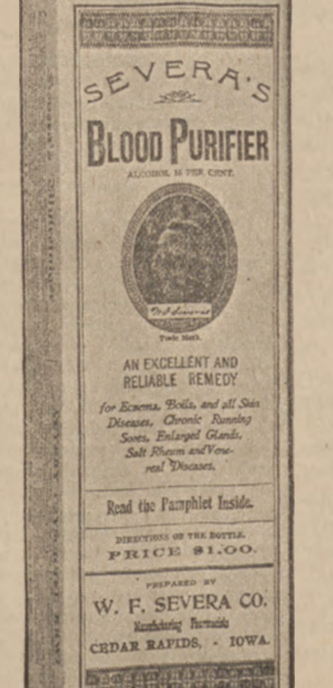
Piszcie do nas po Wielki Katalog Polski różnych przedmiotów załączając 5c na przesyłkę. Adresować:

The Pulaski Mail Order House

816 N. Hamlin Ave Chicago, Ill.

Tysiączne rodziny są ubezpieczone od wszelkich chorób przez to, że mają w domu szafkę z Lekarstwami Familijnemi Severy.

Zepsuta Krew jest Niebezpieczna.



Zubożona, słaba, zepsuta krew oznacza chorobę. Czysta, gęsta, czerwona krew oznacza zdrowie. Jeżeli krew twoja jest zepsuta—jesteś narażony na zapadnięcie na jakąkolwiek zaraźliwą lub zakaźną chorobę. Zepsuta krew, to znaczy: wrzodzianki, wągliki, egzema, pryszcze; to są jej przejawy zewnętrzne. Lecz zepsuta krew znaczy także: wodna puchlina gorączki przewlekłe, choroba raku, suchoty, czyli gruźlica—bo te choroby również nieczystej krwi są następstwem. Jeżeli chcesz być zdrów, utrzymuj krew w stanie silnym i czystym, aby ten płyn życiodajny mógł roznosić zdrowie po całym organizmie, aż do końców palcy. W tym celu używaj

SEVERY

Czyściciela Krwi

Jest to pewne i wypróbowane lekarstwo, które działa bezpośrednio na krew oczyszcza ją ze wszystkich naleciałości, odżywia, odnawia i wzmacnia. Roznosi zdrowie i siłę po całym organizmie. Cena $1.00.

Do W. F. Severa Co.— Panowie! Cierpiałem na silne zanieczyszczenie krwi, które powodowało nieprzyjemne wysypki i swędzenia na szczenie krwi, które powodowało nieprzyjemne wysypki i swędzenia na wyleczony. Severy Czyściciel Krwi jest najlepszem lekarstwem na krew, o jakiem kiedykolwiek zdarzyło mnie się słyszeć. Jak najchętniej polecać je będę mym znajomym. Z uszanowaniem,

ŁUKASZ WOLANSKI, LEETSDALE, PA.

KUPIĆ MOŻNA W KAŻDEJ APTECE.

Żądaj koniecznie "SEVERY".

Powstrzymaj ten kaszel!

Nie lekceważ sobie kaszlu. Usuń go, zanim przyczepił się do ciebie na dobre.

Severy Balsam na Płuca.

łagodzi rozdrażnienie rurek oskrzelowych, rozcieńcza i wydala flegmę, a przez to powoduje rychłe i zupełne wyzdrowienie. Cena 25 i 50 c.

Wywichnięcia i Wytężenia.

Nic tak prędko nie przyniesie ulgi, jak

Severy Olej św. Gotharda.

Wcierai go obficie, a potem rób okłady z gorącej flaneli. Severy Olej św. Gotharda leczy z bólu krzyża, z bólu wynikającego z natężenia mięśni i wogóle ze wszelkich bólów lub zesztywnień. Cena 50 centów.

Bądź młodym!

Wszystko jedno ile razy obchodziłeś rocznicę urodzin — możesz być młodym jeżeli będziesz odnawiał siłę i rzeźkość za pomocą

Severy Balsamu życia.

Ten znakomity środek wzmacniający odnawia apetyt, przywraca siły, wytwarza nową krew i dodaje nowego życia. Cena 75 centów.

Ładna cera.

Utrzymuj cerę świeżą i czystą przez użycie

Severy Mydła Lezzniczego Skórnego.

Ono usuwa wysypki i pryszcze, nadaje skórze miękkość i gładkość aksamitu. Od tego mydła policzki nabierają miękkiego połysku, a cera poprawia się znacznie. Cena 25 centów.

LEKARSKA PORADA DARMO.

W. F. SEVERA Co. CEDAR RAPIDS IOWA

GAZETA POLSKA W CHICAGO.

Oldest Polish Newspaper in America

APPEARING EVERY THURSDAY.

ESTABLISHED 1873.

Represents the interests of over 3,000,000 Poles residing throughouth the United States & Canada.

Subscription Two Dollars per Year.

Rates of advertising on application.

Gazeta Polska w Chicago is read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Central America, South America, in Great Britain, Ireland, France, Germany, Austria, Servia, Switzerland, Turkey in Asia, Africa, Australia, and in all the provinces of ancient Poland, is realy a *First Class Advertising Medium.*

All communications ought to be addressed:

W. DYNIEWICZ,
Publisher "Gazeta Polska",
532 Noble St., Chicago, Ill.

We have over 1000 works of our own Publication and Editions, and Imported Books.

GAZETA POLSKA W CHICAGO.

Najstarsze czasopismo polskie w Ameryce.

Wychodzi co czwartek każdego tygodnia.

PRENUMERATA ROCZNA:

W Stanach Zjedn.,	*$2.00*
W Europie, Ameryce Środkowej i Południowej, Azyi, Afryce, Australii	*$3.00*

POSZUKIWANIA krewnych i znajomych nie wynoszące jednego cala druku na jeden raz 50 centów ... stępnie połowę ceny.

POSZUKIWANIA na jeden raz jak i ogłoszenia o założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.

ABONENCI zmieniający pomieszkanie, powinni podać sta... adres i dołączyć 10c (w znaczkach p...) na opłatę zmiany adresu.

PIENIĄDZE należy przesyłać przez Money Order, Express lub w liście registrowanym. Kwoty niższe od dolara można przesyłać w znaczkach poczt... h.

Rękopis... nie zwracamy.

Wszelkie listy i pieniądze adresować należy:

W. DYNIEWICZ,
532 Noble st., Chicago, Ill.

Pierwsza Księgarnia Polska w Ameryce posiada *książki sprowadzone z Europy oraz przeszło 1000 dzieł i dziełek własnego wydania i nakładu.*

TELEFON MONROE 1256.

Chicago, Ill. 30 kwietnia, 1908.

TRZECI MAJ.

Wspomnienie historyczne.

Na warszawskim rynku
Chorągwie się chwieją,
Zajaśniała wiosna,
Majową nadzieją!.

Zajaśniała wiosna
Nad ojczystym łanem,
Dziś się w służbie dla Ojczyzny
Chłop porównał z panem.

Na warszawskim rynku,
Tam muzyki grają,
Stanowi kmiecemu
Bracia prawa dają.

Nadają mu prawa,
By bronił tej ziemi,
Razem z cnymi rycerzami,
Jak z braćmi starszymi.

Na warszawskim rynku,
Tam naród zebrany,
Idą karmazyny,
Idą i mieszczany.

Pan Andrzej Zamojski
Idzie z kmieciem w parze,
A z czeladzią tą cechową
Idą dygnitarze.

Radzili na sejmie,
Całe cztery lata,
Uradzili, że się
Naród w jedno zbrata.

Czas ci, Polsko, zgoić,
Twoje ciężkie blizny!
— Wszyscy dzisiaj równi sobie
W obliczu Ojczyzny.

Na warszawskim rynku,
Biją wszystkie dzwony,
Wolnych synów Polsce,
Przybyły miliony.

Idą do katedry,
Do świętego Jana,
Złoto — przy kapocie,
Przy delii — sukmana!

O ty dniu radosny,
O ty Trzeci Maju,
Zapachniałeś kwieciem
W całym polskim kraju.

Zapachniałeś kwieciem
Najsłodszej wonności:
— Miłością Ojczyzny,
I bratniej jedności.

Jan Sawa.

Przed lat 117.

Boże daj! Boże daj,
By nam wrócił Trzeci Maj!

Dnia 3go Maja r. 1791, stanęła na Sejmie polskim Konstytucya czyli Ustawa, której pamięć piękna i droga po dziś dzień jeszcze krzepi, już czwarte z rzędu pokolenie, otuchą i nadzieją lepszej doli.

Od wczesnego rana, ledwie słońce na niebie zajaśniało, w Warszawie gdzie król nasz Stanisław August w zamku mieszkał, a Sejm przy nim od trzech lat obradował, taki ruch i gwar wszczął się we wszystkich dzielnicach, jakby to nie był zwyczajny roboczy wtorek, ale jakieś uroczyste święto. Wszyscy zrywają się na nogi, przywdziewają świąteczne szaty i biegną ku zamkowi królewskiemu. Wkrótce wielki podwórzec zamkowy nabity jest ludźmi, człek stoi przy człeku, głowa prawie przy głowie. Kto mógł wciskał się na schody, i krużganki, bo nikomu wejścia do pałacu nie bronił łaskawy król polski. Zdawało się, że cała ludność stolicy wysypała się z domów i pociągnęła niezmiernie licznymi tłumami w jednę stronę: już niema miejsca na podwórcu napełniają się ulice sąsiednie ludem, który gęsto jak zboże na łanie, otoczył zamek.

Nie wszyscy wiedzieli co to będzie, pytali jedni drugich, głośno o tem rozprawiali, ale jakieś dziwne przeczucie mówiło im, że stanie się coś nadzwyczajnego, że potrzeba tam być blizko Króla i Sejmu.

Było także na co patrzeć. Oto z koszar wystąpiło wojsko: pułki piesze i konne rozwinęły się wzdłuż ulic; piechota w kurtkach granatowych z różnokolorowymi wyłogami, w kaszkietach; kawalerya narodowa w koletach z amarantowymi wyłogami, w konfederatkach na głowie. Ślicznie błyszczały do słońca szlify oficerskie. naramienniki złote i srebrne; na proporcach białe orły powiewały. Artylerya zatoczyła na tarasach królewskiego zamku działa. Nad wojskiem w dniu tym miał komendę młody, piękny książe, Józef Poniatowski, brataniec królewski, który później szeroko rozsławił imię polskiego rycerza.

Tymczasem z ratusza wyruszyło bractwo kupieckie i magistrat ze swoim prezydentem Łukaszewiczem na czele, w towarzystwie najcelniejszych obywateli; wszyscy w świątecznych strojach, w granatowych sukniach wierzchnich, a błękitnych szarawarach z szpadą lub szablą przy boku. Za nimi szły cechy z chorągwiami i kapelami, różne bractwa z godłami swemi. Rozstępowały się tłumy, bo już znały z grona tego wiele mężów zasłużonych i czcić i szanować ich umiały. Cechy i bractwa stanęły za szeregami żołnierskiemi z obu stron ulicy; starsi kroczyli wprost i śmiało na zamek do sejmowej Izby.

Kiedy jedenasta godzina wybiła na zegarze zamkowym, Król wszedł do Izby. Przed nim marszałkowie z podniesionemi laskami, otaczali go generałowie, pułkownicy, ministrowie przepyszny orszak około 200 osób liczący. Gwardya przyboczna, sami wysocy, piękni ludzie, zamyka pochód i trzyma wartę u wejścia. Król Stanisław August miał na sobie paradny, biały mundur kadetów. Na steranem życiem i klęskami obliczu widniała obok powagi i zadowolenia głęboka zaduma. Blask szlachetnego majestatu bił w tej wielkiej chwili od królewskiej postaci.

A wtedy ogarnęło wszystkie serca jakieś błogie uniesienie i z tysiąca piersi wydarł się okrzyk: "Niech żyje król!"

Wiosenne, majowe słońce pękiem promieni padało na uroczyste to zebranie, podnosiło nadzieję wlewało w skołatane umysły.

Kiedy Król zasiadł na tronie, a marszałek wielki, koronny stuknął laską, uciszyło się w Izbie, a tylko zdala słyszałeś, jakoby echo, te same powtarzane przez lud stojący na podwórcu i ulicach.

Wtedy uderzył laską trzykroć marszałek sejmowy, Stanisław Machałowski, i zagaił posiedzenie.

Po odczytaniu wszystkich paragrafów nowej konstytucyi odezwał się Zabiełło, poseł inflandzki:

"Nad rzeczą tak rozważnie i ostróżnie ułożoną delibrować nie widzę przyczyny.... Złączmy się już wszyscy na jej przyjęcie. Ciebie tylko Najjaśniejszy Panie prosimy, abyś najpierwszy wykonał przysięgę, a wszyscy za tym pójdziemy przykładem."

Ledwie te słowa wyrzekł [a były jakoby z myśli wszystkich wzięte], senatorowie i posłowie porywają się z miejsc, na środek Izby ruszają, kołem obstępują tron króla i zanoszą błagalną prośbę o dokonanie przysięgi. Okrzyk najwyższego zapału tłumi głos marszałka, pytającego o zgodę; już nie po trzykroć, jak zwyczajnie, ale po tysiąc razy powtarzają ją zebrani.

"Vivat Król! vivat nowa Konstytucya! rozlega się po Izbie sejmowej; słowa te pochwytuje mnogi lud, zgromadzony na dziedzińcu zamkowym i bliższych ulicach, cała Warszawa rozbrzmiewa niemi, łączy się w jeden potężny chór, jakby sto dział nagle huknęło. Wszyscy "radością oddychają, radością słuch poją", niejeden do góry czapkę podrzucił z uciechy, kobiety na galeryach powiewają chustkami.

A król, uniesiony słodkiem zapałem, wstępuje na krzesło, aby być lepiej widzianym, i na świętą Ewangelię rękę położywszy, powtarza głośno rotę przysięgi, którą czytał biskup krakowski, Feliks Turski.

Cisza zaległa w sali, słuchano tak uważnie, jakby chciano sobie wrazić na zawsze w duszę każde wymówione słowo. Łzy radości potoczyły się z niejednej twarzy, podniesione do góry ręce oznajmiały nietylko ukontentowanie, ale też zarazem chęć mężnego bronienia tak świętej Ustawy.

A kiedy król skończył, odezwał się w te słowa:

"Juravi Domino, non me poenitebit: przysięgłem Bogu, żałować tego nie będę. Wzywam teraz kochających Ojczyznę, niech idą za mną do kościoła, na złożenie Bogu wspólnej przysięgi i dziękczynienie, że nam dozwolił tak uroczystego i zbawiennego dopełnić dzieła."

Ruszyli się tedy wszyscy: senatorowie, posłowie i arbitrowie, magistrat i cechy miejskie, lud zebrany razem, wśród okrzyków: Vivat Król! vivat Konstytucya! "Wyraz powszechnej radości i szczęścia nieporównaną był tej uroczystości ozdobą."

Już dzień był ku schyłku, słońce chyliło się ku zachodowi i rzucało łagodne promienie przez szyby starożytnego farnego kościoła, w którym dały się widzieć rozwinięte cechów chorągwie wśród ludu, zewsząd po gankach nawet i ołtarzach natłoczonego, jako też i chorągwie które zwycięską ręką pozawieszali przodkowie. Starożytne dzielnych Polaków groby, sama świętość miejsca, wśród niego król, biskupi, senat, posłowie z wzniesionemi rękami, przysięgający na szczęście narodu — tak pisze świadek współczesny i obecny ksiądz Hugo Kołłataj — wszystko to czyniło widok równie wspaniały jak tkliwy.

I składali potem kolejno marszałkowie, biskupi i senatorowie świeccy, ministrowie i posłowie, cały zgromadzony naród, ręce do góry wzniosłszy, przysięgę. Ksiądz Biskup Gorzeński zaintonował Te Deum Laudamus, Ciebie Boże chwalimy; wtórował mu głos tysiąca piersi, zmieszany z hukiem dział, grzmiących z terasu zamkowego.

I była chwila wielka uroczysta, na którą długo czekali, której nie zapomnieli do śmierci uczęstnicy...

Król wrócił do Izby, zasiadł na tronie, wśród wesołych okrzyków, i polecił marszałkom, aby zaraz odbierali przysięgę od komisyi skarbowej i wojskowej, aby na konstytucyę najprzód przysięgło wojsko po całym kraju, jako w pierwszej linii jej obrońcy.

A gdy powszechna na to była zgoda, podpisali marszałkowie zaraz konstytucyę, a król posiedzenie zamknął.

Lud zaś miejski wyszedłszy z kościoła z rozwiniętemi chorągwiami, odprowadził marszałków do pałacu Rzeczypospolitej, gdzie komisarze wojskowi, posłuszni woli Sejmu, wykonywali przysięgę na konstytucyą, a potem do domów wśród okrzyków: "Vivat Król, vivat nowa konstytucya!" Pociągnęli też na podwórze saskiego pałacu, gdzie rezydował poseł Elektora saskiego, by tam złożyć hołd naznaczonemu już następcy tronu; stamtąd szli zaś przed domy wielu znanych posłów i patryotów, dziękczynne wiwaty na ich cześć wznosząc.

Z nastaniem nocy, około godziny dziesiątej, zapanowała cisza i spokój powszechny. Obywatele powrócili do swych mieszkań i tam się poili nadzieją przyszłego szczęścia Ojczyzny. "Mimo licznego mnóstwa ludzi, mimo najżywszego zapału, cień nawet najmniejszego gwałtu nie skaził sławnej dnia tego pamiątki."

Taki był dzień odrodzenia się narodu polskiego, pamiętny dzień Trzeciego Maja.

REZOLUCYA

przyjęta na Wiecu Protestacyjnym Polonii Chicagoskiej, odbytym w dniu 26-go kwietnia w "First Regiment Armory," przy Michigan Ave i 16-ej ul. w Chicago, Ill.

Ponieważ uwaga całego cywilizowanego świata jest dzisiaj zwróconą na ohydną zbrodnię, jaką rząd niemiecki pod panowaniem cesarza Wilhelma obecnie popełnia wytężając swe siły i pracując nad tem, ażeby zgnieść i zniszczyć naród polski w tej części Polski która dawniej była wolną i niepodległą, a przez zbrodniczy i urągający zasadom moralności podział dostała się pod zabór pruski, jako łup nieprawy.

Ponieważ przez ustanowienie nowych praw, które są najhaniebniejszą zbrodnią przeciwko sprawiedliwości, równości, wolności i przyzwoitości rząd niemiecki stara się pozbawić Polaków ich własnej ziemi, tej ziemi która od niepamiętnych czasów jest rdzennie polską, — która jest dziedzictwem po praojcach, która jest ich prawną własnością nie drogą niecnych zaborów, nie drogą wyniszczenia innych narodów, ale prawem dziedzictwa świętego zasłużonem i cenionem ziemi, na której Polacy bronili murom własnych piersi i potokami własnej krwi całą Europę przed najazdami Turków i Tatarów;

Ponieważ przez brutalne i barbarzyńskie sposoby, pod pokrywką ustaw, rząd niemiecki okazując niedbałość, bezwzględność, bezwstydność i nieposzanowanie wielkich zasług, jakie polski naród położył i ciągle oddaje na polu nauki, literatury, muzyki i sztuk pięknych: stara się wyniszczyć język polski i zatracić dla przyszłości dzieła i literaturę mężów i myślicieli polskich, zabraniając sposobami prawdziwie naśladującemi Heroda dzieciom polskim modlić się, mówić, śpiewać lub skarżyć się w swym ojczystym języku, którym przemawiali Kopernik, Sobieski, Kościuszko, Pułaski, Chopin Sienkiewicz i całe legiony innych Polaków zasłużonych ludzkości i cywilizacyi;

Ponieważ ziemia polska i mowa polska są niezbędnemi podwalinami i koniecznymi warunkami bytu narodowego i zamachy na nie ze strony rządu niemieckiego są przeciwne prawdziwej sprawiedliwości i prawu i są pogwałceniem międzynarodowych ustaw cywilizowanego świata i wszelkich praw, tak moralności jak boskich i ludzkich;

Ponieważ byt polskiego narodu był i zawsze jest ważnym czynnikiem w dziejach postępu ludzkości i cywilizacyi, a zniszczenie tego bytu, planowane i obecnie próbowane przez rząd niemiecki, gdyby doszło do skutku, byłoby stratą dla ludzkości i cywilizacyi i poprostu morderstwem bogobojnego, wolność miłującego i spokój utrzymującego narodu;

Ponieważ starania o wytępienia narodu polskiego i obecnie prześladowania przez rząd niemiecki zagrażają obecnemu pokojowi całego świata przez doprowadzanie spokojnego i pokój miłującego, chociaż mężnego i nieustraszonego ludu polskiego do ostateczności i do rozpaczy, ażeby go pogrążyć w krwawy bój oporny doprowadzić do rozlewu krwi w walce o byt i żywot spokojnego i cywilizowanego narodu męczonego pod obcymi zaborami;

Ponieważ jest świętym obowiązkiem wszystkich prawych obywateli amerykańskich podtrzymywać i bronić postępu, cywilizacyi, ludzkości, międzynarodowego prawa i pokoju, i protestować przeciwko wszystkiemu co zagraża tymże, zwłaszcza kiedy samo życie i byt narodowy jest zagrożony;

Ponieważ rząd Stanów Zjednoczonych podnosił swój głos potężny przeciwko prześladowaniu wszelkiemu i gwałtom popełnianym na różnych narodach, nieraz wstrzymał mordercze ręce brutalnych despotów nęcących się nad niewinną ofiarą i w przeszłości w tym kierunku położył podwaliny swych zapatrywań w przyszłości w tych sprawach prześladowań narodów;

Dla tego też my, jako obywatele Stanów Zjadnoczonych zebrani na tym wiecu uchwalamy, decydujemy i postanawiamy, że

Wyrażamy swe oburzenie i potępiamy postępowanie rządu niemieckiego względem Polaków jako zagrożenie wszechświatowemu pokojowi, jako pogwałcenie międzynarodowych praw i zamach na postęp i cywilizacyą;

Postanawiamy, że łączymy się razem w wyrażaniu protestu, przeciwko staraniom rządu niemieckiego starającego się obecnie dopuścić się i zabójstwa narodu polskiego i że protestujemy w imię cywilizacyi, moralności sprawiedliwości;

Postanawiamy, że niniejszym zwracamy się, prosimy, nalegamy i żądamy, ażeby władze, wykonawcze, prawodawcze i sądowe rządu Stanów Zjednoczonych jakoteż rządów pojedyńczych Stanów urzędownie zwróciły swe uwagi i działania ku zapobieżeniu dalszem prześladowaniu Polaków przez rząd niemiecki i żeby wymogły na rządzie niemieckim zaniechanie dalszego popełniania haniebnej zbrodni w usiłowaniu wydarcia narodowi polskiemu jego języka, ziemi i w ogóle wszystkich podwalin jego bytu;

Postanawiamy, że niniejszem zwracamy się, prosimy, nalegamy ażeby rządy i przedstawiciele każdego cywilizowanego kraju na całym świecie, jakoteż Ojciec Święty Papież Rzymski Pius Xty i wszyscy myśliciele i mężowie stanu jakoteż przedstawiciele wszystkich myślących cywilizowanych ludów połączyli się w wyrażeniu protestu, potępienia i oburzenia przeciwko niecnemu traktowaniu polskiego narodu przez rząd niemiecki i ażeby wszelkimi środkami dopomogli do tego, ażeby nie dopuścić do dalszego popełniania haniebnej zbrodni i ażeby wstawiając się za Polskę przeszkodzili rządowi niemieckiemu w wykonaniu planu do wyniszczenia narodu Polskiego:

Postanawiamy odezwać się do sumienia, serca i poczucia sprawiedliwości, przyzwoitości i prawości niemieckiego narodu, ażeby zaprotestował przeciwko postępowaniu swego rządu które jest barbarzyńskie, niesprawiedliwe i zbrodnicze i ażeby wyraził publicznie i całemu światu okazał, że traktowanie Polaków przez rząd niemiecki jest szkodliwe potępienia godne i haniebne, a nie zasługujące na inną nazwę, jak tylko na nazwę zbrodni w oczach wszystkich dobrze myślących ludzi niemieckich;

Postanawiamy, że popieramy i uznajemy za dobrą i pożądaną rezolucyę członka Kongresu Bates'a obecnie pod rozwagę Kongresu oddaną i prosimy każdego członka komitetu prawodawczego Stanów Zjednoczonych, ażeby ta utsawa została przyjętą w czasie obecnej sesyi Kongresu;

Postanawiamy dalej zwrócić się z prośbą do całej prasy, do całego kleru i do wszelkich organizacyi w Stanach Zjednoczonych ażeby zwróciły uwagę na jęk boleści i wołanie o ratunek wydzierające się obecnie z serc polskich w gnębionej ich Ojczyźnie, a szczególnie w części pod pruskim zaborem;

Postanawiamy wysłać niniejsze rezolucye do reprezentantów tak rządu tutejszego kraju, jakoteż reprezentantów wszystkich cywilizowanych narodów, delegatowi papieskiemu Ojcu świętemu Piusowi X i całej prasie tak chicagoskiej jak i innej;

Postanawiamy, ażeby komitet urządzający niniejszy wiec był upoważniony do agitowania i pracowania i nadal przeciwko prześladowaniu Polaków i swe siły wytężał we wszystkich kierunkach, dopóki sprawa święta nie zwycięży.

Korespondencya.

Worcester, Mass., dnia 15 kwietnia 1908. — Stosunki robotnicze w mieście naszem nic się nie na lepsze nie zmieniły. Fabryki jak stały, tak i stoją, i nawet znana szlachtarnia "White Pery and Dexter Co." coraz słabiej idzie, bo zaledwie 3—4 dni w tygodniu. Ludzi mnóstwo chodzi bez roboty, a na ich twarzach można zauważyć smutek i przygnębienie; odzież na nich brudna, a niektórych i podarta i jak widać to teraźniejsze bezrobocie dało się dobrze we znaki klasie robotniczej. W każdą sobotę w głównych wiktualnych sztorach sprzedają gotowany groch (cook beans) po 10 ct. kwarta, który ludzie w teraźniejszym czasie ze smakiem spożywają, a już o 5 godzinie popołudniu to się tak cisną, że sobie omało żeber nie połamią, bo nikt niechciałby być ostatni, bo czasem i tego specyału zabraknie. Kiedy fabryki wszystkie były w ruchu, to każdy miał dosyć pieniędzy na inne przysmaki, a gdy w ten czas kupił sobie kto tego gotowanego grochu, to go drudzy wyśmiali, że takie podłe jadło kupuje. A więc zmieniły się czasy, prawie nie do poznania z powodu tego bezrobocia. — Józef Komorowski wytoczył proces "New York Central and Hundson River Railroad Co., za uszkodzenie cielesne w roku 1902. Pracował u powyższej kompanii przy budowli toru kolejowego i został podczas roboty najechany przez pociąg, za co żąda odszkodowania $10.000. Dnia 10 kwietnia pn. 89 przy Pleasant ulicy niewiadomo z jakiej przyczyny wybuchł pożar. Szkody obliczają na $4,500. —Wypada nadmienić, iż Polacy tutejsi w polityce Amerykańskiej niebiorą żadnego udziału, pomimo, że jest znaczna liczba takich, którzy są tu osiedleni od 15 lat i mogą dobrze angielskim językiem władać.

Czytelnik "Gazety Polskiej" **Leon Lysik.**

Zgon Słowackiego.

W kilka lat zaledwie po wyjeździe z kraju w liście Juliusza Słowackiego pisanym z Genewy d. 5-go lutego 1835 roku, znajdujemy jedno z tych poufnych, serdecznych zwierzeń, których spotyka się tyle w jego korespondencyi z matką:

"...Lękam się, czy już nie umarłem, bo mi zdaje się, że już się nigdy kochać nie będę. W mojej głowie utworzył się jakiś obraz, jakieś wyobrażenie ogromnej miłości, niepodobne do osiągnienia.

Moi znajomi wszyscy latają za temi angielkami, jak wróble i bawią się. Czasem im zazdroszczę, czasem chodząc po alei ogrodu przy świetle księżyca, mam jakieś uczucie samotnej dumy, które mnie pociesza. Ludzie, którzy mnie teraz zapominają, może będą kiedyś pamiętać o mnie, a kiedy przyszlą tutaj wygrzebywać popioły, leżące po zielonych cmentarzach, może także i mnie wezmą i zaniosą do mojej ziemi. O takim teraz marzę powrocie..."

To przeczucie poety, w smętnem rozmarzeniu zrodzone, poczyna się w rzeczywiste przyoblekać kształty. Chwila ta zdaje się być blizką...

O popioły Słowackiego upomina się przez szereg lat młodzież polska, dziś upomina się naród cały.... I po tę narodową relikwję wyciąga dziś ręce Kraków i Warszawa...

Zgoda między tymi grodami nastąpi zapewne, a gdy szczęśliwe okoliczności pozwolą, prochy autora "Lilli Wenedy" spoczną w rodzinnej ziemi. Może to szczęście spotka tak cenioną przez niego Warszawę, a może proch ten pójdzie na Wawel, aby obok Mickiewicza legły przy sobie te "dwa na słońcach swych przeciwne bogi".

W tej zaś chwili rzućmy okiem w przeszłość, gdy w Paryżu na ulicy Ponthieu zgasł w sile męskiego wieku trawiony długą chorobą piersiową Juliusz Słowacki.

Dom przy ul. Ponthieu, niedaleko Pól Elizejskich, oznaczony był dawniej nr. 30-ym, ale jeszcze za życia poety numeracya uległa zmianie i nieruchomość ta posiada oddawna nr. 34. Kamienica to dosyć obszerna, bo o kilkunastu oknach z frontu, składa się z czterech pięter i tak zwanych mansardów, gdzie w "dwóch maleńkich pokoikach, wyzłoconych południowem słońcem," już w drugiej połowie 1842 r. zamieszkał Słowacki. "Tam na najwyższem piętrze — opowiada Cypryan Norwid — pokoik był, ile można, najskromniej umeblowany, a okna jego dawały na przestrzeń, jaką się z wysokości zawsze widuje, tem jednem tylko upiększona, iż czerwone słońca zachody w szyby biły łunami swemi. Kilka doniczek z kwiatami na ganku przed oknami temi stało, a ośmielone przez mieszkańca wróble zlatywały tam i szczebiotały."

Pokoik ten, jak zwykł był mawiać przed przyjaciółmi swymi Słowacki, zupełnie byłby dla szczęścia człowieka wystarczający, gdyby nie to, że z powodu niezupełnie prostych kątów po jednej stronie, źle był skwadratowany....

Obok była maleńka sypialnia. Z tego poddasza uleciało ostatnie tchnienie Juliusza....

Kilka faktów, z tą chwilą żałobną związanych, skądinąd znanych, lecz sprostowanych nieco i uzupełnionych nie będzie może obojętnych dla serca polskiego w 59-tą rocznicę zgonu jednego z wielkich poetów świata.

W dziedzictwie z ojca na syna przeszła wątła od urodzenia organizacya Juliusza Słowackiego. Gdy przyszedł na świat, ojciec jego Euzebiusz, miał wówczas lat 37, organizm nadszarpnięty troską i zapisami w ciężkiej walce o byt, mózg wyczerpany pracą naukową— i rozwinięta chorobą piersiową. Matka również niezbyt silnem cieszyła się zdrowiem i odznaczała się niezwykłą, ciągle wymagającą się nerwowością. Choroba jej w wieku późniejszym miała wszelkie objawy tego, coby lekarze dzisiejsi nazwali histeryą.

W Krzemieńcu, d. 4 września 1809 roku, w domu, należącym do budowli licealnych, ujrzało światło dzienne dziecię tych rodziców, drobne i wątłe, w stanie, obudzającym obawę o dalsze życie swoje. Babunia na jego intencyę chodziła modlić się do kościoła, a wracając, wstąpiła do domku, przed którym rosły dwie topole i pytała przedewszystkiem o wnuka...

Obawa o zdrowie nowo narodzonego dziecka była tak wielka, że postanowiono przedewszystkiem ochrzcić je i dopełniono ceremonii chrztu z wody nazajutrz po urodzeniu.

To samo, dziwnem losu zrządzeniem, działo się z jego ojcem. Gdy urodził się Euzebiusz Słowacki, nad dziecięciem wątłem dopełniono zaraz ceremonii chrztu z wody "z konieczności," jak to wyraźnie zaznacza urzędowa chrztu metryka.

Drobnym, wątłym był Juliusz od wczesnego dzieciństwa do zgonu. W "Pamiętniku" powiada o sobie, że gdy po ślubie matki swej z doktorem Becu przybył z Krzemieńca do Wilna, panny Becu, Olesia i Herselia, ledwie dostrzec mogły swego małego przyjaciela, taki był drobny i szczupły, choć miał już wówczas lat dziewięć. W czwartym roku życia chorował niebezpiecznie, a w kilka lat później ciężką przechodził odrę.

Pierś mu się podnosiła ciężkiem o-
detchnieniem,
Ludzie nieraz: "On umrze" — mó-
wili przed matką.

— powiada w "Godzinie myśli" o późniejszym wyglądzie swoim.

Suchoty były chorobą dziedziczną w całej rodzinie Słowackich. One zabrały z tego świata w młodym wieku nietylko Juliusza i ojca jego, lecz najpewniej były też przyczyną śmierci dziadka, Jakóba Sławackiego. W listach p. Salomei Becu do Odyńca spotykami często wzmianki o tej chorobie, w tak fatalny sposób ciężącej nad życiem członków tej rodziny — i ciągłe obawy matki o zdrowie syna.

Suchoty wydarły Erazmowi, stryjowi poety, dziesięcioro dzieci.

Troska pani Becu o zdrowie syna nie była płonna. Już w liście z dnia 5 grudnia 1827 r. do stryja Erazma pisze poeta: "Podróż do Odessy i morskie kąpiele bardzo dobry wpływ miały na moje zdrowie i przez lato nie czułem żadnego bólu w piersiach. Teraz jednak, po odetchnięciu klimatem wileńskiem, znów czasem ten ból powraca."

W listach poety do przyjaciół, rodziny i matki odnaleźć można dowody tej ciągłej słabości, choć nieraz Juliusz usiłuje ją przekonać o dzielnym stanie swego zdrowia. "To dziwne, — pisze z Genewy dnia 2 stycznia 1834 r. — że ci, którzy w kraju żadnej skłonności do suchot nie mieli, tutaj za granicą, dostają ich; inni zaś, którym w kraju niebezpieczeństwo groziło, tu są zupełnie zdrowymi. Przykładem ostatnich jestem ja sam: piersi moje wzmocniły się zupełnie, nawet oddech stał się dłuższym i pełniejszym".

Nie ulega przeto żadnej wątpliwości, że Słowacki przyniósł z sobą na świat zaród choroby piersiowej, która rozwijała się powoli i przez długie lata.

W owym czasie leczono choroby piersiowe lekarstwami, niezmożnych trzymaniem przez całą zimę w mieszkaniu, a bogatych wysyłano na Południe, mianowicie tam, gdzie stale jest ciepło. O metodzie leczenia przebywaniem na otwartem powietrzu nie miano wówczas pojęcia i obawiano się bardzo każdej zimniejszej pory.

O rozwijającej się chorobie wiedział dobrze Słowacki i oceniał niebezpieczeństwo, lecz już na dziesięć lat przed zgonem przeniósł się z Florencyi na stały pobyt do Paryża, gdzie swe życie samotne zamykał prawie ciągle wśród czterech ścian skromnego, na wysokich piętrach mie zkanka. Począwszy od roku 1843., jeździ corocznie do kąpieli morskich. Dwa lata z rzędu spędza w Pornic, rok następny w Trouville, w r. 1846. udaje się bardziej na północ, do Dieppe, lecz nie radzi się żadnego lekarza i nie stosował żadnej kuracyi, któraby bieg choroby powstrzymać mogła. Tymczasem kąpiele morskie niewątpliwie przyczyniły się do rozwinięcia ostatnich okresów choroby. "Nie mam żadnego doktora, — pisze do matki dnia 22 stycznia 1848 r. — bo w nich nie wierzę i nigdy nie wierzyrzyłem. We wszystkiem uzdrawia mnie duch mój wznieceniem się wydobywaniem z siebie prawdziwego ruchu."

Była to zgubna ułuda, gdyż stan zdrowia poety już wtedy był groźny i tym, którzy go w kilka miesięcy potem widzieli w Poznaniu i Wrocławiu, wydawał się człowiekiem już nie z tego świata.

Mimo tak nadwątlonego zdrowia pojechał znowu do kąpiel morskich w Ostendzie, które zdaniem lekarzy, zgon jego tylko przyspieszyć mogły. Jakoż w zimę roku 1849 stan ten pogorszył się bardzo i krwotoki stały się tak częste, że Słowacki w lutym sporządził testament, o czem w tajemnicy przed matką doniósł Teofilowi Januszewskiemu, wujowi swemu, w liście z d. 4 marca, 1849 roku.

Ostatni też to był list poety do rodziny.

Swój stan ówczesny maluje nam zresztą w sposób przejmujący i rzewny sam najlepiej w liście bez daty i adresu, pisanym któregoś piątku na bardzo krótko przed zgonem swoim, gdy natura poczynała budzić się do życia, "gdy widział jeszcze — niestety! po raz ostatni — pęki, otwierające się na drzewach". Ow "piątek" przypada na dzień 16 do 23 marca 1849 r., a list, o ile z tonu i stylu sądzić można, pisany był najpewniej do p. Joanny Bobrowej, która zwykła była na wiosnę przebywać w Paryżu.

Ten klejnocik stylu i uczucia, jakich tyle znajdujemy w listach Słowackiego, jest niezawodnie ostatnim, co wyszedł z pod genjalnego pióra.

"Pani, Bardzo i bardzo źle z mojem zdrowiem. Jeżeli wyszedłem kilka razy, to w istocie tak, jak upiór, zdolny tylko szklanne rzucać wejrzenie na to słońce, które wkrótce przestanie świecić memu snowi. Przechodząc koło progów Pani, jakaś niemoc i zarazem smutek nieprzezwyciężony odwrócił w inną stronę kroki moje, — wejść nie mogłem — na serce się moje klnę, że nie mogłem. A jednak niech mi Pani wierzy, że z prawdziwem rozrzewnianiem myślę o tej dobroci, która i teraz tak troskliwie dopomina się o tę część smutku, którą wiem, iżby wzięła na siebie, gdyby mi tem ulżyć mogła.

"Ale wszystko próżno, Pani droga! Przynajmniej w tych dniach takie jest przeświadczenie moje. Gorączki mnie trawią, bicie serca powiększa się ciągle, a wewnętrzne uczucie osłabienia już mi bardzo mało nadziei zostawia. Proszę więc Pani o modlitwę i myśl dobrą, którąby wspólnie łącząc się z moją myślą, pomogła mi w tem weselu ostatecznem ducha, który półsenny widzi pęki, otwierające się na drzewach i coraz głębiej zasypia aż do nowej wiosny i dnia pełnego w którym znów podniesie czoło i rozjaśni się nową radością.

Żegnam Panią i obiecuję przyjść, jeżeli Bóg jeszcze pozwoli
wierny sługa
Juliusz Słowacki.

II.

Przeczuwając zgon bliski, Słowacki wezwał do siebie Szczęsnego Felińskiego, jednego z najserdeczniejszych przyjaciół swych. Był to ów Feluś, którego w listach nazywa "godnym kochania chłopcem, czystym brylantem i skarbem swoim," a znajomość ta miała swój początek w ścisłej przyjaźni matki Szczęsnego, Ewy Felińskiej, znanej zaszczytnie autorki, z panią Salomeą Becu, gdy razem mieszkały w Krzemieńcu w latach 1836 do 1838.

"Ten młodzieniec idealny, — mówi o nim świadek naoczny — bladawej twarzy, z jasno niebieskiemi, smętnemi oczyma, bujnemi blond włosami, okazywał zawsze usposobienie tak niezwykłe, że już wtenczas nosił zarody na zawód kapłański, jaki sobie obrał później w życiu..... Był to już wówczas świętobliwy młodzieniec, całkiem duchowy, posunięty do abstrakcyjnych pojęć. Czysta i zacna dusza".

Feliński przybył z Monachjum do Paryża w marcu 1849 r. i razem z malarzem Karolem Petiniaud-Dubos, francuzem, człowiekiem złotego serca, nie odstępował już poety aż do chwili zgonu.

Zgon ten nastąpił, jak wiadomo, d. 3-go kwietnia 1849 roku we wtorek o godzinie 11-ej rano.

O tym smutnym wypadku Feliński zawiadomił natychmiast Hipolita Błotnickiego, pierwszego nauczyciela Słowackiego. List zawiera kilka wierszy następujących:

"Wtorek.
Szanowny Panie!

Słowacki już skończył. Spokojnie i z rezygnacyą, opatrzony św. Sakramentami. Egzekutorem testamentu naznaczył Francuza Petiniaud, który jest tu w tej chwili i zajmie się pogrzebem. Ja zostaję tu także, żeby mu dopomódz, w czem będę mógł. Pogrzeb odbędzie się pojutrze, jutro rozeszlą się oznajmienia do Polaków, którzy zechcą uczcić pamięć zmarłego. Jeżeliby pan był łaskaw przysłać nam jakim sposobem książkę z adresami, bardzobyśmy byli wdzięczni, obowiązuję się w całości ją panu oddać. Będę tu nocować, ażeby nie zostawić samego Francuza, który tak poczciwy, że się poświęca dla naszego rodaka.

Niech pan raczy przyjąć wyznanie głębokiego uszanowania, z którem pozostaję pana życzliwym sługą.
Szczęsny Feliński.
Rue Ponthieu, 30"

Owo zaproszenie na pogrzeb Słowackiego było wydrukowane na arkuszach papieru listowego in 4-to, z wąską czarną obwódką. Należy ono do niezmiernych rzadkości, odpis zaś jego zawdzięczamy uprzejmości p. Władysława Mickiewicza:

"Uprasza się szanownych rodaków, aby raczyli oddać chrześciańską posługę Juliuszowi Słowackiemu, zmarłemu w Paryżu, dnia trzeciego kwietnia. — Zgromadzenie będzie miało miejsce w mieszkaniu zmarłego, przy ulicy Ponthieu numer 30, dnia 5 kwietnia o godzinie 11, z rana.

Nabożeństwo pogrzebowe odbędzie się w kościele Saint-Philippe-de Roul, o godzinie 12-ej, skąd zwłoki odprowadzone zostaną na cmentarz Montmartre."

"Kuryer warszawski" Leopold Meyet.

Ostatnie Wiadomości.

TANGIER, Marokko, 27 kwietnia. — Krąży tu pogłoska, że osławiony bandyta Raisuli, został zamordowany. Miał on znajdować się w podróży do Tazrant, gdy otoczony został i wprowadzony w zasadzkę przez wojowników z plemienia Elkmes i zabity.

Raisuli od lat kilku zwracał na siebie uwagę całego świata, przez swe rewolucyjne i bandyckie działania w Marokku. Robotnik z zawodu, przed kilkoma laty przerzucił się na bandytyzm, teroryzując kraj cały, a w szczególności obconarodowców. Popularność jego wśród muzułmanów i śmiałe napady, zmusiły sułtana w roku 1906 do uznania go gubernatorem okręgu Arzella. Dopiero z interwencyą mocarstw europejskich udało się sułtanowi unieszkodliwić go.

PARYŻ, 28 kwietnia. — Nadeszła tu wiadomość, że Raisulego podstępnie zwabiono w zasadzkę, poczem następnie go zastrzelono.

TANGIER, 28 kwietnia. — Według nadeszłych tu wiadomości Mulaj Mafid, sułtan Południa, zamierzy przez góry przedostać się do Tezu, oraz zmusi prawowitego Abdul Aziza do powrotu. W Tezie uzbrojone bandy fanatycznych Muzułmanów przeciągają przez ulice i odgrażają się zagranicznym konsulatom.

PORTSMOUTH, Anglia. 28 kwietnia. — Podług depeszy napowietrznej otrzymanej dzisiaj, wydarzyła się eksplozya kotła na brytyjskim statku wojennym "Britania" kalecząc dość poważnie kilkunastu ludzi.

NEW YORK, 28 kwietnia. — Selig Silverstein, anarchista, który rzucił bombę między policyantami kilka tygodni temu, zmarł tu dzisiaj.

PETERSBURG, 29 kwietnia. — Na rozkaz carski 20,000 politycznych przestępców zostało ułaskawionych.

CHICAGO, 29 kwietnia. — Major Busse naradzał się wczoraj z inżynierami miejskimi nad utworzeniem nowych ulic w środmieściu, czy to podziemnych lub też wzniesionych, aby natychmiast rozpocząć pracę nad powstającym się coraz większym natłokiem w śród mieściu.

ANN ARBOR, Mich., 29 kwietnia. — Siedm osób zostało zabitych, a 17 pokaleczonych, z których 4 osoby prawdopodobnie umrą, w kolizyi tramwajów "Detroit, Ypsilanti, Ann Arbor and Jackson Electric" linii.

Z AMERYKI.

Ex-prezydent chory.

O stanie zdrowia Grovera Clevelanda bawiącego jeszcze w Lakewood, N. Y., pomimo zakończenia sezonu, sprzeczne nadchodzą wieści. Od małżonki jego jednakowoż dowiedziano się, że stan jego zdrowia nie daje powodu do obaw.

Pożar.

W Cape May, N. Y., — Przedmieście Cape May Point uległo zniszczeniu częściowemu przez pożar, który zrządził szkodę na $100,000.

Młody Roosevelt jeździ Balonem.

WASHINGTON, D. C., 23 kwietnia. — Najstarszy syn prezydenta Roosevelta, Theodore, wzniósł się balonem w towarzystwie kapitana Chandler i Fitzhugh Lee, adjutantów prezydenta.Pozostawali oni w powietrzu przez trzy godziny i 35 minut. Balon, należący do sygnałowego korpusu armii, wzniósł się tu o godz. 1:40 popołudniu i spuścił się na ląd w pobliżu Delaware City, Del.

Dziecko porwane przez orła.

MEDICINE HAT, Alb., 23-go kwietnia. — Dwuletnia córeczka hodowcy bydła Jamesa Norquay zginęła w zeszłą sobotę. 50 farmerów konno przeszukało całą okocę, lecz nie mogli nic znaleźć. Przypuszczają, że dziewczynkę porwał orzeł.

"Czarna ręka."

STREATOR,Ill., 23 kwietnia. — Front składu wiktuałów, własność Włocha Rizzo Salvatoris, został zniszczony przez dwóch nieznajomych mężczyzn.Zeszłej jesieni Salvatori otrzymał z Chicago list z pogróżką, że cała jego rodzina zostanie wymordowaną przez stowarzyszenie "Czarnej ręki" jeżeli Salvatori nie złoży na umówionem miejscu $1.000.

Chłopiec bohaterem.

NEW YORK, 24 kwietnia. —Dzielnym chłopcem okazał się 18 letni konduktor elewatoru Charles Laudy, który uratował życie 50 rodzinom liczącym około 280 osób, mieszkającym w 6 piętrowym domu apartamentowym na rogu Lexington ave. i 48 ul. W czasie jednego ze swych przejazdów Laudy spostrzegł w suterenach pożar. Zawołał natychmiast do jednego z domowników, by ten zaalarmował straż ogniową, a sam pośród dymu szybko jeździł w górę i na dół, ażeby mieszkańców ratować. Udało mu się to tak doskonale, że zanim nadeszła straż ogniowa, gmach był niemal próżny. Pożar ugaszono, kiedy zrządził szkodę na kilka tysięcy dolarów.

Pożar lasów.

MOSINEE, Wis., 23 kwietnia. — Całej osadzie zagrażają płomienie palących się okolicznych lasów. Na wezwanie burmistrza pospieszyły setki ludzi zwalczać płomienie.

Sędziwy wiek.

WINNIPEG, Man., 23 kwietnia. — Nad brzegiem jeziora Manitoba w swojej chacie zmarł niejaki John McNabb, liczący lat 108.

Pastor utonął.

MINNEAPOLIS, Minn., 23 kwietnia. — W "Ditters Lake" utonął pastor J. H. Kiel. Pastor wyjechał z dwoma okolicznymi proboszczami łódką w celu przejażdżki po jeziorze. Nagle łódź wywróciła się i wszyscy trzej duchowni wpadli do wody. Niebezpieczeństwo nie wydawało się wielkiem, ponieważ wszyscy pływać umieli. Nagle pastor Kiel począł tonąć. Przyciągnęli go do brzegu dwaj towarzysze, ale Kiel wkrótce skonał.

Wszystko na opak.

BALTIMORE, Md., 22 kwietnia. — Niezwykłego odkrycia dokonali lekarze szpitala "Johna Hopkinsa," podczas sekcyi zwłok sędziego Johna E. Mc Keighon z St. Louis, Mo. Wszystkie ważniejsze organy w ciele jego znajdował na innych niż u normalnych ludzi miejscach, lub były umieszczone w odwrotnej pozycyi. I tak, serce zupełnie było odwrócone, nerki miały kształt zupełnej podkowy, a wątroba dotykała pęcherza. Pewna liczba organów, była zupełnie ze sobą powikłana. Lekarze zachodzą w głowę, jak ów człowiek mógł przeżyć 66 lat.

Burza w Texas.

LAREDO, Tex., 23 kwietnia. — Całą okolicę nawiedził ulewny deszcz i grad. Największe spustoszenie wyrządził grad na polach młodej cebuli.

Katastrofa kolejowa.

WILLIAMSPORT, Pa., 23 kwietnia. — Wskutek wykolejenia pociągu wiozącego zapasy drzewa dla kompanii "Laquin Lumber Co." ośmiu robotników włoskich poniosło śmierć na miejscu, jeden zmarł krótko po przybyciu do szpitala, a piętnastu poniosło ciężkie uszkodzenia.

Nieszczęście wydarzyło się w odległości 26 mil od Ralston. Wykolejenie było tak silne, że wszystkie wagony zostały potrzaskane.

Odpowiedzialność pracodawców.

WASHINGTON, D. C., 23 kwietnia. — Prezydent Roosevelt podpisał uchwalony projekt ustawy o odpowiedzialności sądowej pracodawców. Minister sprawiedliwości orzekł, że ustawa ta jest zgodna z konstytucyą.

Ustawa ta uznaje odpowiedzialnemi kompanie kolejowe za śmierć lub uszkodzenie służby kolejowej, chociażby to nieszczęście wynikło, skutkiem niedbałości innych robotników, albo skutkiem wadliwej maszyny.

Katastrofa w kopalni.

PITTSBURG, Pa., 23 kwietnia. — Wczoraj rano wydarzyła się eksplozya w kopalni węgla w Ellsworth, Pa. Kopalnia ta jest własnością kompanii "Ellsworth Collieres." Początkowo miemano, że ze stu robotników znajdujących się podczas explozyi w kopalni, nikt nie uszedł z życiem. Pokazało się jednak później że obawy te były płonne, ponieważ tylko czterech robotników zostało zabitych i trzech rannych.

Zwłoki czterech ofiar zostały spalone na węgiel. Przypuszczają, że powodem eksplozyi było nagromadzenie się gazów w nowym ganku. Eksplozya była tak silna, że wszyscy robotnicy padli na ziemię. Wnet jednak się popodnosili i z wielkiemi przeszkodami wydobyli się na powierzchnię.

Huragan w Nebrasce

BANCROFT, Neb., 24 kwietnia. — Tornado, który przeciągnął w odległości dwudziestu mil stąd na północny zachód, wyrządził olbrzymie szkody. Mała córeczka farmera Samuela Mangelsona znalazła śmierć w gruzach zniszczonego przez orkan domu. Rodzina Mangelsona, składająca się z dwoje małżonków i pięciorga dzieci, siedziała przy obiedzie na farmie w Township Cleveland, w powiecie Cunning, gdy nadciągnął tornado i zniszczył cały dom. Gruzy przywaliły całą rodzinę. Najmłodsza córeczka, licząca kilkanaście miesięcy znalazła śmierć na miejscu; reszta rodziny zdołała się z pod gruzów wydobyć, silnie potłuczona.

Tornado zniszczył również zabudowania gospodarskie na farmie Bernharda Waachera, ale na szczęście nikt z ludzi szwanku nie poniósł.

Także kilka innych farm zburzył tornado doszczętnie.

Browarnie w kłopotach.

INDIANAPOIS, Ind., 24 kwietnia. — Prokurator tutejszy Bingham zamierza wytoczyć procesa wszystkim browarom w Stanie o sprzeciwiające się ustawie utrzymywanie przez wyszynków i zajmowanie się drobiazgową sprzedażą trunków. Jest w tym stanie przeszło 20 takich browarów i podobno wszystkie zajmują się utrzymywaniem wyszynków. Prokuratorya domagać się będzie nietylko zakazania sądowego takiego postępowania, ale także odebrania charterów i wyznaczenia admistratorów. Jeżeliby procesa te wypadły po myśli prokuratoryi, to nietylko browary zostaną pozamykane, ale także około 3500 wyszynków.

Chłopiec przemawia z ambony w katedrze katolickiej.

Filadelfia, 24 kwietnia. — Od dwóch dni odbywają się tu wspaniałe uroczystości z okazyi setnej rocznicy założenia katolickiej dyecezyi filadelfijskiej. Wczoraj dzieci szkolne, w liczbie przeszło 3000, wzięło udział w uroczystości i po raz pierwszy w dziejach dyecezyi zdarzyło się, że z ambony wspaniałej katedry przemawiał świecki człowiek i to chłopiec z najwyższej klasy katolickiej szkoły wyższej, niejaki Charles Devers, który opisywał zasługi Arcybiskupa Ryana.

Zmiany komendantów "naszej floty".

WASHINGTON, 24 kwietnia. — Sekretarz marynarki zarządził pewne zmiany w komendach różnych dywizyj naszej eskadry okrętów wojennych, a mianowicie: Kontradmirał Chas. N. Thomas, komendant 2 oddziału eskadry na pokładzie Minnesota zostaje naczelnym dowódcą eskadry okrętów wojennych (okręt flagowy Connecticut). Zamianowanie to wchodzi w życie d. 9 maja, kiedy kontradmirał Evans zostanie pensyonowany. Kontradmirał Emory komendant 2 dywizyi pierwszego oddziału eskadry zostanie komendantem 4 dywizyi 2 oddziału. Kontradmirał Charles S. Sperry, komendant 4 dywizyi 2 oddziału, zostanie komendantem 2 oddziału, a zatem następcą Thomasa. Kap. Seaton Schroeder, komendant okrętu wojennego Virginia, zostanie komendantem 2 dywizyi 1 oddziału, a kapitan Alexander Sharp, komendant waszyngtońskich okrętów, obejmie komendę okrętu Virginia.

Sprawa Wenezueli.

WASHINGTON, 24 kwietnia. — Wobec komitetu senatu dla spraw zagranicznych, który chwilowo bada stosunki rządu tutejszego ze rządem wenezuelskim, wczoraj zarządca "New York and Bermudez Asphalt Co." złożył dziwne zeznania, które dowodzą niejako, że prezydent Castro najzupełniejszą miał słuszność utrzymywaniem, że owa kompania finansowo popierała rewolucyę w Wenezueli, a rząd waszyngtoński zadając kłam temu twierdzeniu, ujmując się za kompanią, domagając się dla niej odszkodowania, wystawił się na śmieszność. Ów zarządca oświadczył, że dał rewolucyonistom istotnie $145,000, ale został do tego zmuszony. Niema teraz wątpliwości prawie, że senat nie zgodzi się na wysłanie ekspedycyi karnej do Wenezueli.

Obrabowali "gamblerów."

HOT SPRINGS, Ark., 24 kwietnia. — Wczoraj po północy czterej zamaskowani rabusie, w rewolwery uzbrojeni wtargnęli do budynku klubu Indiana przy Central ave., zmusili znajdujących się tam członków klubu do ustawienia się wzdłuż ściany i zagarnęli z kasy graczy $5,000 do 6 tysięcy. Wkońcu zamknęli wszystkich gości w jednej ze salek i oddalili się. Gości nie obrabowywali. Wszystko to odbyło się tak szybko i cicho, że goście znajdujący się w sąsiedniej kawiarni dowiedzieli się o całej awanturze dopiero, gdy rabusie byli już daleko.

Huragan na południu.

NEW ORLEANS, La., 25 kwietnia. — Wedle doniesień nadchodzących drogą telegraficzną z różnych stron, wydaje się, że 172 osób zostało zabitych, a 460 pokaleczonych, — z tych wiele niebezpiecznie, w czasię huraganu, który wczoraj nawiedził trzynaście Stanów od obu Dakot począwszy aż w dół do Zatoki Meksykańskiej. Którędy huragan przeszedł, — pozostawił tam szlak zaznaczony straszliwem spustoszeniem, poburzonemi domkami i zabudowaniami, poobalanemi drzewami i krzewami, pozabijanemi lub pokaleczonemi tysiącami zwierząt domowych.

Najgroźniej srożył się huragan w stanach Louisiana, Mississippi i Alabama, gdzie mnóstwo miasteczek mocno uszkodził lub farm poburzył; nim tam jednakowoż nadszedł, przeszedł przez Północną i Południową Dakotę, Minnesotę, Iowę, Illinois, Nebraskę, Kansas, Missouri, Tennessee i Oklahomę. W pobliżu Natchez, Miss., 64 osób zostało zabitych, a 126 pokaleczonych. Setki domów tam zostały poburzone. Huragan przeszedł przez powiaty Adams, Jefferson, i Claiborne, Miss. na przestrzeni 50 mil i po drodze każde zabudowanie niszczył. Szlak jego był 1000 mil szeroki. W Louisianie około 20 miejscowości zostało zburzonych całkowicie lub częściowo. Miasteczko Amite City, La., kompletnie jest zburzone; 45 ludzi tam życie straciło, a 75 zostało pokaleczonych. W Mc Lain, Miss., zabitych zostało 8 osób, w Quitman Landing 11, w Parvis Landing 12, w Albertville, La., aż 30. W okolicy tych miast i miejscowości pozrywane też zostały druty telegraficzne tak, że dokładnie o wszystkich szczegółach dowiedzieć się nie można.

BIRMINGHAM, Ala., 25 kwietnia. — W małej miejscowości Bergen tornado zabił pięć osób. Następnie przeniósł się do Albertville, gdzie powywracał prawie wszystkie domy, w których gruzach znalazło śmierć 30 osób.

NEW ORLEANS, 27 kwietnia. — Wedle ostatnich wiadomości nadeszłych z różnych stron okolic przez huragan nawiedzonych, 350 osób straciło wnim życie, liczba pokaleczonych poważnie wynosi 1200, a liczba osób dachu pozbawionych kilka tysięcy. W 46 miejscowościach niezmierne szkody zostały zrządzone, a 2500 domów handlowych jest zburzonych. Zupełnie zniszczonych miejscowości jest 12 w Louisianie, 19 w Mississippi, 9 w Georgii a 6 w Alabamie.

Bankructwa banków.

OIL CITY, Pa., 25 kwietnia. — Kontroler monety obiegowej zamknął dwa banki "Farmers National Bank" w Emleton, Pa., założony z kapitałem akcyjnym $50,000, oraz "First National Bank" w Clintonville, Pa., założony z kapitałem $25,000. Obydwa te banki znajdują się w powiecie Venango. Bank w Clintonville był filią banku w Emleton. Zapewniają że zamknięcie banków jest tylko chwilowe i że akcyonaryusze i depozytorzy nie stracą ani centa.

Wypadki kolejowe.

ALTON, Ill., 25 kwietnia. — Pociąg ciężarowy kolei "Chicago, Peoria and St. Louis" zeszłej nocy wjechał we wyżłobiony przez wodę otwór w torze kolejowym w miejścu odległem stąd o 15 mil. Maszynista Walsh zabił się na miejscu.

ROCHESTER, N. Y., 25 kwietnia. — Pociąg pospieszny kolei "Erie" pędzący z szybkością 60 mil na godzinę wykoleił się w pobliżu stacyi Caniesco. Około dwadzieścia osób poniosło ciężkie obrażenia.

Bandytyzm.

BANDANA, Ky., 25 kwietnia. — Czterech zamaskowanych i dobrze uzbrojonych bandytów pobili i zaknebnowali usta agentowi kompanii "Cumberland Telephone," następnie zmusili pomocnika kasyera banku "Ballard County Bank of Bandona," do otworzenia kasy, z której zabrali $300 i uciekli.

Pożar preryi.

W pożarze preryi, jaki szalał w okręgu Tramping Lake w Kolumbii brytyjskiej zniszczył bardzo wiele domów farmerskich. Wraz z jednym domem spaliła się cała rodzina farmera Mathewsa, składająca się z 5 członków.

Zawalenie się góry.

BUCKINGHAM, Ont., 27 kwietnia. — Wedle świeżo nadeszłych wiadomości niejaka wieś Notre Dame de Salette, leżącą nad rzeką Lievre w odległości 16 mil stąd została przeważnie zasypaną wskutek osunięcia się góry, przyczem co najmniej 30 osób straciło życie. Wymieniona miejscowość leży między rzeką Lievere a pewną górą. Osunięcie się góry nastąpiło prawdopodobnie wskutek nagłego tajania śniegu i powłoki lodowej. W pierwszym domu, na który najpierw stoczyła się masa ziemi oberwanej, zginęło 11 osób. Szczegółowsze telegramy oznajmiają, że z powyższej liczby ofiar nie wydobyto jeszcze z pod ziemi kilkunastu zwłok. Ogółem zostało zasypanych 20 domów. Staczanie się ziemi było tak gwałtowne, że zdołało przerzucić dwa domy na drugą stronę rzeki, gdzie razem z kilkunastu innymi zostały zasypane. Nasyp ziemi wytworzył w rzece tam i wielu z zasypanych, którzy jeszcze nie postradali życia, utopiło się w wodzie. Przed kilku laty zdarzyła się tu podobna katastrofa, lecz z ludzi nikt nie zginął.

Pożar wyrządził szkody na $210,000.

JOLET, Ill., 27 kwietnia. — Pożar zniszczył tutejszy skład kupiecki "Boston Store," oraz uszkodził znacznie sąsiednie budynki. Szkody wyrządzone w składzie "Boston Store" wynoszą $185.000 z czego $100,000 wypada na towary, a reszta na budynek. Szkody wyrządzone na sąsiednich budynkach obliczają na $25,000.

Polepszenie zdrowia Evansa.

PASO ROBLES, Cal., 27 kwietnia. — Zdrowie bawiącego tu na kuracyi kontradmirała Evansa polepsza się z dnia na dzień. Evans przy pomocy lekarzy może już odbywać wycieczki automobilem. Wczoraj odwiedził dom misyjny koło San Miguell, odległy stąd o dziewięć mil.

Most zburzony dynamitem.

FALL RIVER, Mass., 27 kwietnia. — Eksplozya dynamitu uszkodziła w znacznej części budujący się most na rzece Taunton, a łączący tutejsze miasto z miejscowością Somerset. Most ten budował powiat kosztem $750.000. Straty, jakie przedsiębiorcy skutkiem eksplozyi ponieśli, obliczają na $15,000.

Policya zbadała że do eksplozyi użyto najmniej 50 funtów dynamitu.

Przedsiebiorcy, prowadzący budowę mostu, są zdania, że eksplozya była aktem zemsty ze strony robotników unijnych, z którymi przedsiębiorcy mieli ciągłe spory. Ta sama sprawa z eksplozyą powtórzyła się już trzy razy podczas budowy mostów w Baltimore, Filadefii i New Yorku.

Wiec w Detroit Mich.

DETROIT, Mich., 27 kwietnia. — Około pięć tysięcy tutejszych obywateli polskich urządziło wiec protestacyjny w hali zbrojowni "Light Guard", przeciwko bezprawiom władz pruskich w Wielkiem Księstwie Poznańskiem.

Mowy wygłosili mayor miasta, William B. Thompson, biskup Foley, sędzia Alfred Murphy z obwodowego sądu powiatu Wayne, dalej adwokat James H. Pound i kilka księży katolickich. Pomiędzy wielu telegramami, nadsyłanymi z całego kraju, odczytano telegram mistrza Paderewskiego.

Przyjęto rezolucyę protestującą przeciwko wywłaszczeniu Polaków w Poznańskiem. Rezolucya ta w języku angielskim została wysłana do kongresmana Denby w Washingtonie. W rezolucyi został fakt, że według ustawy pruskiej nie wolno niszczyć gniazd ptaków, natomiast gniazda siedzib polskich są skazane na zatracenie.

Explozya dynamitu.

EAGLE RIVER, Wis., 25 kwietnia. — Sześćset funtów dynamitu w palącym się składzie, 400 stóp od części handlowej tego miasta, eksplodowało wczoraj. Sześć bloków domów handlowej dzielnicy uległo zniszczeniu. Wiele domów zostało częściowo uszkodzonych. Szkodę obliczają do $15,000.

Ranni:

Józef Stepański, głowa i ręce pokaleczone.

Pani J. Stepański, skaleczona ponad okiem.

Pani Grant Cook, pokaleczona na twarzy i rękach.

Percy Morgan, pokaleczony na głowie.

Magazyn należał do firmy Stronk and Manley, składu towarów żelaznych. gdzie było 600 funtów dynamitu, o którym większa część mieszkańców nie wiedziała.

Kobieta poślubiła swego brata.

CLEVELAND, O., 25 kwietnia. — "Poślubiłam mego brata. Nie wiedziałam o tem." — oświadczyła wczoraj w sądzie pani Augustynowa Reske, która jest matką dwóch chłopców, jeden liczy rok, a drugi trzy lata.

Pani Reske, która liczy 30 lat, powiedziała, że była ona przybraną córką Augusta Woelfego, który mieszkał w Cheboygan, Mich. Około 6 lat temu spotkała ona w Cleveland Augusta Reske i poślubiła go, nie wiedząc o tym, że to jej brat.

Matka jej przybyła do Stanów Zjednoczonych w roku 1883. z dwojgiem dzieci i zgodziła się na to, że Woelfe adoptował jej córkę i zabrał do Cheboygan. Później posłał ją do przytułku dla dziewcząt w Milwaukee.

Sprawa ta wyświetliła się dopiero po śmierci męża pani Reske, podczas kwestyi w sądzie o opiekuństwo nad dziećmi.

Chłopców oddał sąd towarzystwu dobroczynności.

Cierpiał na gardło.

Pan Mat. J. Klimek, Box 138, Rockway, N. J., pisze do nas co następuje: "Severy Antisepsol jest dobry preparat. Cierpiałem bardzo na gardło, lecz pięciokrotne wypłukanie gardła Waszym Antisepsolem wyleczyło mnie zupełnie." — We wszelkich stanach zapalnych krtani, we wszelkich zakatarzeniach nosa, Severy Antisepsol posiada wartość nieocenioną. Szczególnie jest on przydatny w bólach gardła, na które tak często zapadają śpiewacy i mówcy publiczni. Usuwa chrypkę i cuchnący oddech. Cena 25c. We wszystkich aptekach. — W. F. Severa Co. Cedar Rapids, Iowa.

DLA CHORYCH KOBIET!



Jestem kobieta. Wynalazłam lekarstwo. Jeżeli cierpisz na białe upławy, opadnięcie macicy, zatrzymanie, bolesne lub nadmierne peryody, bezpłodność, ból głowy, krzyża żołądka, nerek, piersi, nerwowość lub reumatyzm, spróbuj mego domowego leczenia, którym sama w domu wyleczyć się możesz napewno bardzo tanim kosztem. Choć się inne zawiodło, to Cię nie zawiedzie. Pisz zaraz opisując chorobę i załączając 2c. markę na odpowiedź. Adres taki:
Mrs. A. S. Hon, Box E.,
South Bend, Ind.
(may 30)

Farma na sprzedaż.

80 akrów, parę kroków od stacyi kolejowej, poczty i szkoły. Ogrodzona jest naokoło drutem. Ziemia jest czarna, obsiana. Można dobrze orać, bo jest klarowana i ma spady do wody. Ładna łąka i dosyć drzewa dla swojej potrzeby. Od kościoła polskiego jest tylko mila. Naokoło niedaleko znajdują się miasta i sprzedać można wszystko po dobrych cenach. Na farmie znajdują się: 2 klacze, 2 źrebaki po roku stare, 9 sztuk bydła, świnie, gęsi, kury, sanie, sanki i wszystkie porządki potrzebne na farmie. Studnia jest blizko domu i dosyć jest wody latem i zimą. Dom dobry, oraz inne budynki dla inwentarza. Cena $2.400. Sprzedaję z przyczyny starości. Interesowani niechaj się zgłoszą pod adresem: Jan Bratek, Lehigh, Barron Co., Wisconsin. (19.)

Na miesiąc Maj.

Pierwsza Księgarnia Polska w Ameryce, W. Dyniewicza w Chicago, Ill. poleca dzieło:

MIESIĄC MAJ

poświęcony

Bogarodzicy i Niepokalanej Dziewicy Maryi.

W tej książeczce zawierają się: Rozmyślania na każdy dzień miesiąca o życiu ziemskiem i Opiece Niebieskiej Najśw. Panny Maryi porządkiem czasu ułożone i do jej świąt zastosowane.

przez

Ks. Jakóba Nowakowskiego

W mocnej oprawie cena 30 centów.

HENRYK SIENKIEWICZ

Ogniem i Mieczem

TOM I.

Ciąg dalszy.

W samym początku bitwy uderzył po koniu i począł niby uciekać, co widząc, niżowcy i czerń rozerwali swe szyki, aby go dogonić i otoczyć. Wtedy książę zwrócił się nagle i całą jazdą odrazu na nich uderzył, tak strasznie, że ani przez chwilę oporu dać nie mogli. Gnano ich tedy milę do przeprawy, potem przez mosty, groble i pół mili aż do taboru, siekąc i mordując bez miłosierdzia, a bohaterem dnia tego był młody pan Aksak, który pierwszy uderzył i pierwszy popłoch rozniósł. Z takiem też tylko wojskiem, starem i wyćwiczonem, mógł książę na podobne puszczać się fortele i ucieczkę zmyślać, która w każdych innych szykach mogła na prawdziwą się zmienić. Ale za to drugi ten dzień daleko cięższą jeszcze skończył się dla Krzywonosa klęską. Pobrano wszystkie polowe działa, mnóstwo chorągwi, między niemi kilkanaście koronnych, wziętych przez zaporożców od Korsuniem. Gdyby piechoty Koryckiego, Osińskiego i armaty Wurcla mogły za jazdą nadążyć, wzięłoby za jednym zamachem i tabór. Ale nim nadeszły, zrobiła się noc i nieprzyjaciel oddalił się już znacznie, tak, że go niepodobna było doścignąć. Wszelako Zaćwilichowski zdobył połowę taboru, a w nim ogromne zapasy broni i żywności. Czerń już po dwakroć porywała Krzywonosa, chcąc go księciu wydać, i zaledwie obietnicą natychmiastowego powrotu do Chmielnickiego zdołał się z jej rąk uratować. Uciekał też z pozostałą połową taboru, zdziesiątkowany, zbity, zrozpaczony i oparł się dopiero w Machnówce, dokąd nadszedłszy, Chmielnicki kazał go, w chwili pierwszego gniewu, za szyję do armaty na łańcuchu przykuć.

I dopiero gdy pierwszy gniew minął, wspomniał hetman zaporoski, że przecie nieszczęsny Krzywonos cały Wołyń krwią oblał, że Połonne zdobył, tysiące dusz szlacheckich na tamten świat wysłał, a ciała zostawił bez pogrzebu, i wszędy był zwycięski, dopóki się z Jeremim nie spotkał. Za te zasługi ulitował się nad nim hetman zaporoski i nietylko od armaty go zaraz kazał odczepić, ale do dowództwa go przywrócił i na Podole na nowe zdobycze i rzezie wysłał.

A tymczasem książę ogłosił swemu wojsku tyle pożądany wypoczynek. W ostatniej bitwie poniosło też i ono znaczne straty, zwłaszcza przy szturmach jazdy na tabór, z za którego broniły się kozacy równie zacięcie, jak zręcznie. Poległo wówczas do pięćset żołnierza. Pułkownik Mokrski, ciężko ranny, wkrótce ducha wyzionął; postrzelony był, lubo nieszkodliwie, i pan Kuszel, i Polanowski, i młody pan Aksak, a pan Zagłoba, który oswoiwszy się z tłokiem, mężnie razem z innymi stawał, uderzony dwukrotnie cepem, rozchorzał na krzyże i ruszyć się nie mogąc, na powózce Skrzetuskiego na martwy leżał.

Pomieszał więc los zamiar jechania do Baru, bo nie mogli ruszyć zaraz, tembardziej, że książę pana Skrzetuskiego na czele kilku chorągwi aż pod Zasław wysłał, by tam zebrane kupy czerni wydusił. Poszedł rycerz, słowa o Barze przed księciem nie wspomniawszy, i przez pięć dni palił i ścinał, póki okolicy nie oczyścił.

Nakoniec i ludzie strudzili się już bardzo nieustanną walką, dalekiemi pochodami, zasadzkami, czuwaniem, postanowił więc wracać do księcia, o którym miał wiadomość, że do Tarnopola się udał.

W wigilię powrotu, zatrzymawszy się w Suchorzyńcach nad Chomorem, rozłożył pan Jan chorągwie po wsi, a sam stanął na nocleg w chacie chłopskiej; ponieważ zaś wielce był niewywczasem i pracą wyczerpany, zasnął zaraz i spał kamiennym snem całą noc.

Nad ranem, wpół senny jeszcze, wpół przebudzony, jął majaczyć i marzyć. Dziwne obrazy poczęły mu się przesuwać przed oczyma. Więc zdawało mu się naprzód, że jest w Łubniach, jakby z nich nigdy nie wyjeżdżał, że śpi w swojej izbie w cekhauzie, i że Rzędzian, jako zwykle rankiem, krząta się koło jego odzieży i do wstawania mu ją przygotowywa.

Zwolna jednakże jawa poczęła rozpraszać przywidzenia. Przypomniał sobie rycerz, iż jest w Suchorzyńcach, nie w Łubniach — jedna tylko postać pacholika nie rozpływała się we mgle. I widział go ciągle pan Skrzetuski siedzącego pod oknem na zydlu i zajętego smarowaniem rzemieni u pancerza, które od upału pokurczyły się znacznie.

Wszakże ciągle jeszcze myślał, że to senna mara broi, więc przymknął nanowo oczy.

Po chwili otworzył je. Rzędzian ciągle pod oknem.

— Rzędzian! — krzyknął pan Jan — tyżeś to, czyli twój duch?

A chłopak przestraszył się nagle wołania, więc pancerz upuścił z brzękiem na podłogę, ręce rozstawił i rzekł:

— O dla Boga! czego to jegomość tak krzyczy? Zaś tam jaki duch! Żyw jestem i zdrowy!

— I wróciłeś?

— Albo to mnie jegomość wypędzał?

— Pójdź tu do mnie, niech cię uścisnę!

Wierny pacholik przypadł do pana i za kolana objął, a zaś pan Skrzetuski całował go w głowę z radością wielką i powtarzał:

— Żyw jesteś! żyw jesteś!

— O mój jegomość! od radości mówić nie mogę, że też jegomościne ciało jeszcze w zdrowiu oglądam... O dla Boga! jeno jegomość tak wrzasnął, że ażem pancerz upuścił.... Rzemieniska się pokurczyły... widać nijakiej posługi nie miał. Chwałaż ci Boże, chwała... o moje panisko kochane!

— Kiedyżeś przyjechał?

— A dziś w nocy.

— I czemużeś mnie nie obudził?

— O! miałbym budzić? Rano przyszedłem szatki wziąć...

— Skądeś przyjechał?

— A z Huszczy.

— Cożeś tam robił? co się z tobą działo? mów, opowiadaj!

— To widzi jegomość, przyjechali kozacy do Huszczy pana wojewodę bracławskiego rabować i palić, a ja tam już pierwej byłem, bom tam z ojcem Patronim Łaską przyjechał, który mnie do Chmielnickiego do Huszczy zabrał, bo jego do Chmielnickiego pan wojewoda z listami przysłał. Więc ja się z nim zabrałem z powrotem, a teraz kozacy Huszczę spalili i ojca Patroniego, za jego serce ku nam, zamordowali, coby pewnie i pana wojewodę spotkało, gdyby się tam znajdował, choć on tak błahocześciwy i wielki ich dobrodziej....

— Mów-że tedy jasno i nie mieszaj, bo zrozumieć cię nie mogę. Toś ty u kozaków, u Chmiela przesiadywał, czy jak?

— Juści że u kozaków. Bo jak mnie ogarnęli w Czechryniu, tak mnie mieli za swego i trzymali. Niech-no się jegomość ubiera. Mój Boże, a takie wszystko poniszczone, że i w rękę niema co wziąć. Bodajże cię... Mój jegomość, już też się jegomość nie sierdzi, żem ja tego listu, co jegomość z Kudaku pisał, w Rozłogach nie oddał, ale mi go ten złodziej Bohun wydarł; gdyby nie ów gruby szlachcic, to i żywotabym zbył.

— Wiem, wiem. Nie twoja wina. Ten gruby szlachcic jest w obozie. On mi wszystko opowiadał, tak właśnie, jak było. A też i pannę Bohunowi wykradł, która w dobrem zdrowiu w Barze żywie.

— O to chwała Bogu! wiedziałem też, że jej Bohun nie dostał. To już pewno weselisko niezadługo.

— Pewnie że tak. Stąd zaraz ruszymy wedle ordynansu do Tarnopola, a stamtąd do Baru.

— Bogu najwyższemu dzięki. Chybaż on się powiesi — ów Bohun — ale już mu czarownica przepowiadała, że on tej, o której myśli, nigdy nie dostanie, i że Lach ją posiędzie, a ten Lach to pewnie jegomość.

— Skądże ty o tem wiesz?

— Bom słyszał. Muszę ja dokumentnie wszystko jegomości opowiedzieć, a jegomość niech się tymczasem ubiera, bo też i śniadanie dla nas warzą. Owóż jakiem wyjechał tą czajką z Kudaku, takieśmy jechali okrutnie długo, bo pod wodę, a do tego popsowała nam się czajka, i trzeba było naprawiać. Jedziemy tedy, jedziemy, mój jegomość, jedziemy....

— Jedziecie, jedziecie!.... — przerwał zniecierpliwiony pan Jan.

— I przyjechaliśmy do Czechrynia. A co mnie tam spotkało, to już jegomość wie.

— To już wiem.

— Owóż leżę ja w stajni, świata Bożego nie widzę. A wtem przyszedł Chmielnicki zaraz po odjeździe Bohunowym, z okrutną siłą zaporoską. A że to poprzednio pan hetman wielki pokarał Czechryńców za afekt dla zaporożców, i wiele ludzi było w mieście pobitych i poranionych, więc oni myśleli, że ja także z tych, i dlatego nie tylko mnie nie dobili, ale jeszcze dali wygodę, opatrunek i Tatarom wziąć nie dozwolili, chociaż oni im na wszystko pozwalają. Przyszedłszy ja tedy do przytomności, myślę, co mam robić? A ci złodzieje pod Korsuń tymczasem poszli i tam panów hetmanów pobili. O mój jegomość, co moje oczy widziały, tego nie wypowiedzieć! Oni zaś nie nie ukrywali, wstydu nijakiego nie znając i że to za swego mię mieli. A ja myślę: uciekać, czy nie uciekać? Alem widział, że bezpieczniej zostać, póki się lepsza okazya nie trafi. Kiedy to zaczęli zwozić z pod Korsunia makaty, rzędy, srebra, kredensy, klejnoty...... oj! oj! mój jegomość — mało mi się serce nie rozpukło i oczy z głowy nie wylazły. To ci tacy zbóje, sześć łyżek srebrnych za talara, a potem za kwartę wódki sprzedawali, a guz złoty, albo zapinkę, albo trzęsienie od czapki, to mogłeś i za pół kwarty dostać. Tak ja myślę: co mam po próżnicy siedzieć, niechże skorzystam. Da-li Bóg wrócić kiedy do Rzędzian na Podlasie, gdzie rodzice mieszkają, to im oddam, bo oni tam mają proces z Jaworskimi, co już pięćdziesiąt lat trwa, a niema za co go dłużej prowadzić. Więc nakupiłem mój jegomość, tyle wszelakiego dobra, żem na dwa konie ładować musiał, mając to sobie za pocieszenie w smutkach moich, bo mi za jegomością okrutnie było tęskno.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

NIEMIEC I POLKA

CZYLI SYN BURMISTRZA.

Tragedya z niedalekiej przeszłości w 4 aktach.

Napisał A. Jax.

(Ciąg dalszy.)

Rajczak. Dla czego to sam nie uczynisz?

Hofman. Bo w kompanii wszystko lepiej się robi.

Rajczak. I w kompanii się lepiej na gałęzi wisi —

Hofman. Jak ty to rozumiesz?

Rajczak. Gdy powstańcy w razie się dowiedzą, to nas powieszą, jak Maćka Oleśników, co to wydał, gdzie broń była ukryta.

Hofman. Oni się nie dowiedzą. My nikomu nie powiemy, a burmistrz też nie roztrąbi. W tem domu **(pokazuje)** jest naczelnik, za którem wszyscy śledzą. Jeżeli ze mną iść nie chcesz, to ja sam idę. **Rzuca siekierę.**

Rajczak. Dyć ja nie mówię, że nie chcę iść, ale trzeba się namyślić dobrze, bo z powstańcami też nie przelewki. Powieszą, zostawią człowieka na gałęzi i ani pies nie szczeknie. Niby o tem nie wiesz.

Hofman. Masz racyą ze powiesić mogą, ale muszą wprzód tego złapać, co go chcą powiesić, i muszą wiedzieć za co go powieszają, a o tem co my chcemy nikt się nie dowie.

Mieczysław wychodzi z chaty i siada na ławie.

Hofman. Patrz, widzisz go, to jest naczelnik, którego tak szukają. Cheesz iść ze mną, to chodź bo sam pójdę.

SCENA XXIX.

Mieczysław. Już trzy miesiące kieruję agitacyą mego obwodu z tego domku. Obecnie czuję się na siłach i sam oddziały za kordon poprowadzę.

Paprocki wychodzi z chaty. Panie naczelniku, wczoraj za kordonem szły polskie hufce, a za nimi w trop szare hordy Moskwy.

Mieczysław.. Czy jeszcze nie dosyć? Wybaw nas Panie i nie karz za błędy i grzechy królów naszych.

Paprocki. Przecież raz się niewola nasza skończyć musi.

Melodram.

Mieczysław. Los świata całego jest w ręku Boga, ale Bóg dał nam rozum i wolę, aby podług tego się zachować. Dał nam Bóg kraj od morza do morza, dał nam cudowne i urodzajne łany wśród szumiących lasów, błękitnych jezior i ciepłych dworków. Bóg dał nam wszystko, co być mogło. Dał nam silne ramiona. Dał nam podziemne żelazo i ołów, a na niem drzewo, konople, zboża i owoce. Czegoż więcej nam potrzeba? Ale zakorzeniły się w narodzie naszym błędy i grzechy. Zazdrość, niezgoda, prywata i wspieranie obcych. Dał nam Bóg dary, których nie szanowaliśmy, i z których korzystać nie umieliśmy. Mieliśmy sposobność granice nasze od Pomorza, aż do Łaby, a my nie troszczyliśmy się o pobratnicze ludy, które by się z nami zlały w jeden wielki naród. Sami nasz kraj dzieliliśmy. A dziś Bóg mówi: Chciejcie wolności, jako ludzie samodzielni, użyjcie skarbów waszej ziemi, a ulituje się serce moje nad niedolą waszą, którą sami na siebie sprowadziliście. Czyńcie, bądźcie zgodni, wyrzućcie prywatę ze serc waszych, bo w zgodzie i czynie, najmilszy dar mi niesiecie. Albowiem za prawdę powiadam wam, iż co raz postanowiłem, tego zmienić nie mogę, a postanowiłem, abyście byli sami losu waszego sprawcami. Ale my nie chcemy słów tych rozumieć, kłócimy się ze sobą. Nie chcemy słuchać przewodników naszych. Dla tego dla nas zmiłowania nie ma.

Paprocki. Są to słowa prawdy, ale nadzieja śpi w sercach naszych.

Mieczysław. Przyjdzie czas, że ojczyzna nasza wolną będzie, gdy naród Europy pozbędą się swych tyranów.

Paprocki. Tak jest mój panie!

SCENA XXX.

Wchodzi Zofia i Wanda. Mieczysław idzie naprzeciw i wita.

Mieczysław. Witam cię kochana mamo i droga Zofio. **Całuje obydwie w ręce.**

Wanda. Jak ci się powodzi mój synu?

Miecz. Czuję się silnym i zdrowym.

Wanda. Burmistrz, który nie wie, że ty jeszcze żyjesz, a myśli, żeś zabity w bitwie, nagrodę naznaczył na naczelnika.

Zofia. Kochany Mieczysławie, w tem ustroniu cię nikt nie wytropi. Przyjechaliśmy tu powozem, a dojechać do miejsca tego nie można, bo krzaki i torfiska nie pozwalają.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KAROL LIBELT

O Miłości Ojczyzny.

"Upaść może i naród wielki, zniszczeć tylko nikczemny."

(Ciąg dalszy.)

Bardzo to pięknie i jasno, jakby proroczym głosem, wskazał nasz poeta Zygmunt Krasiński, który w utworze swoim pod tytułem "Przedświt" powiedział:

„...Wiecznie, wszędzie
Przez rozwarte dziejów pole,
Los nas pędzi w wyższą dolę,
Ku tej Polsce, która będzie!
I przez ojców waszych życie
Porywani dotąd skrycie,
Mimo wiedzy — wy myślicie
Ku królestwu iść bożemu,
Co ma jaśnieć na tym świecie:
My szli tamże po staremu,
Wy zaś z młoda tam idziecie!

"Jedną spójnią, w jednym duchu,
Jak ogniwa na łańcuchu
Pan powiązał ojców z syny,
Ni ten łańcuch kiedy pęknie —
Wszystkim razem dobrze, pięknie!
I z krwi naszej, z naszej winy,
Nim ten jeszcze wiek przeminie,
Wyjdzie ludów lud jedyny!
Błogosławcie ojców winie!"

Ta idea, ta myśl Boża, unosi się w całym majestacie i blasku nad ludzkością, i od wieku do wieku coraz jaśniejszą, coraz szerzej rozpłomienia się wiedzą, wolnością i szczęśliwością narodów. Posłannictwo, to wielki sąd ostateczny, wszystko, co złe i nie prawne, co nie było z Boga, co nie uznawało posłannictwa narodu, co bunt przeciwko niemu podnosiło, zbrodnią publiczną się kalało, poszło na wieczne potępienie, na ogień wieczny zgotowany czartu i aniołom jego; a co było z Boga, co się poświęciło jego myśli, to siedzi na prawicy Boga Ojca i króluje w niebie.

W poświęceniu się za byt polityczny, i w poświęceniu się za religię, przelewają pojedyńczy obywatele krew swoją: w posłannictwie zaś cały naród się poświęca, całego siebie daje na ofiarę. Niemaniećmiertelnego, oprócz ducha. Na ołtarzu wieczności giną całe pokolenia, jedno po drugich, ale nie jako ofiary przypadku, lecz jako ofiary rozwijającego się ducha światłości i postępu.

Skoro żywotem zupełnym, i ostatecznym celem narodu jest myśl Boża, którą za powołanie swoje odebrał, a Bóg jest Bogiem prawdy, wolności i postępu, miłość też najzupełniejsza ojczyzny będzie miłością prawdy, wolności i postępu. Światła! światła! wołaj, jak konający, którego już ciemności wieczne ogarniają. Wolności! wołaj, jak powietrza do odetchnienia. Naprzód! wołaj, bo żywot jest postępem, a zastój śmiercią. W Kościele i w państwie zatknij chorągwie z napisem prawdy, wolności i postępu, i pod te chorągwie gromadź oświatę narodu twego. Giń, gdy trzeba, za prawdę, za wolność, za postęp, bo zginiesz w spełnieniu posłannictwa od Boga wziętego, a zatem zginiesz za Boga.

Wspomniany już nasz poeta, Zygmunt Krasiński, tak pisze o tej myśli posłanniczej, wcielić się mającej w naród: "A po długim męczeństwie zorzę rozwiodę nad wami — odczuję was, czym aniołów moich obdarzyłem przed wiekami, szczęściem, i tym co obiecałem na szczycie Golgoty — wolnością!"

"Idź i czyń, choć serce twoje wysechnie w piersiach twoich, choć zwątpisz o braci twoich, choćbyś miał o mnie samym rozpaczać, czyń ciągle i bez wytchnienia, a przeżyjesz marnych szczęśliwych i świetnych, a zmartwychwstaniesz nie ze snu, alez pracy wieków i staniesz się wolnym synem niebios!" (Trydion). Posłannictwem narodu są dzieje jego, stanowiące jedność urządzeń narodowych i piśmiennictwa narodowego. Dzieje, to najświętsza księga narodu obok Pisma świętego, to opis boskiego żywota ojczyzny.

Czym są księgi Pisma świętego jakiegobądź narodu w słowie, tym są księgi dziejów jego w czynie, równie ogłaszające madrość Bożą, równie pełne głębokiej moralności i nauki. Dziejopisarze są jak natchnieni ewangieliści i prorocy; jak ci odgadywali słowo Boże i przyszłość, tak tamci odgadują rzeczywistnione w ludzkości myśli Boże i przyszłość. Do jednego i do drugiego, wyższego usposobienia potrzeba. Trzeba stanąć ponad dziejami duszą nieskażoną, mądrość zatlić w mądrości Boga, a serce natchnąć wielkością sprawiedliwości Jego, ażeby się oku naszemu otworzyły tajniki przyszłości, zajaśniała w tych ciemnościach czasu myśl Boża, jak droga mleczna na niebie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SKŁAD ZAŁOZONY W 1851 R.

HENRY SGHOELLKOPF,

GROSERNIK,

HURTOWNY I DROBIAZGOWY

232—234 E. RANDOLPH ST.

Pomiędzy Franklin i Market ul.

CHICAGO.

Sprzedaje po najtańszych cenach:

Najlepszy, prawdziwy ser szwajcarski.
Ser Edamski i ser Permasański.
Fromage de Brie i ser Rokforski.
Ser z rośliny, Nieuszatelski i Limburski.
Bruńświcki salceson.
Salami Westfalskie szynki.
Wędzone i marynowane węgorze.
Holenderskie sztokfisze, anchovies
Nowe holenderskie śledzie, rosyjski kawior.
Prawdziwe francuskie sardynki i szampiniany
Francuski groch, najlepsza oliwa.
Niemieckie szparagi, krajana fasola.
Niemieckie jagły, soczewica, kasza pszenna.
Najlepszy jęczmień perłowy, kasza jęczmienna.
Kasza tatarczana, kasza owsiana.
Mąka tatarczana, mąka ryżowa.
Swieże orzechy, migdały, papryka.
Niemieckie powidła, mak.
Swieże orzechy, migdały, cytronat.
Suszone gruszki, wiśnie, prunela.
Francuskie śliwki, świeże rodzynki.
Włoskie łazanki (nudle), makarony.
Najlepsza Vanilia czekolada z Cocos.
Prawdziwa rosyjska herbata, extrakt mięsny.
Prawdziwa kawa Java, Mocca, i Rio.
Prawdziwa tabaka do zażywania Loebak'a.
Niemieckie kołowrotki i gremple.
Drewniane trzewiki i pantofle (drewniaki).
Swieże siemię warzywowe, siemię trawy.
Siemię dla kanarków, siemię konopniane, rzepakowe, jako i wszelkie inne towary korzenne.

HENRY SCHOELLKOPF.

NA CHOROBY NEREK I PĘCHERZA

SANTAL CAPSULES MIDY

Usuwa w 24 godzinach wszelkie moczowe wydzieliny.

Każda pigułka nosi taką nazwę MIDY wystrzegajcie się naśladownictw.

Na sprzedaż we wszystkich aptekach.

H. C. Patterson,

Własność Realna,

Pożyczki i Dzierżawy

205 LA SALLE ST.,

Pokój 308, Home Insurance Bldg.

CHICAGO.

Goldzier, Rodgers & Froelich,

ATTORNEYS AND COUNSELORS AT LAW.

POKÓJ 820

Chamber of Commerce Building

RÓG LA SALLE I WASHINGTON ULICY

CHICAGO, ILL.

TAKE ELEVATOR TEL. MAIN 318

KTO CHCE załatwić jaki gruntowy lub pieniężny interes w Starym Kraju, ten niech się zgłosi osobiście lub listownie do naszego Kantoru. Zawiadamiamy interesowanych, iż Kantor nasz powiększony i mamy u siebie staro-krajskiego notaryusza w osobie p. Adama Midowicza, dla szybkiego i należytego załatwienia spraw staro-krajskich. Zatemkto ma jakie pieniądze z gruntu do osiągnięcia, lub chce posłać pełnomocnictwo, albo uskutecznić jaką intabutacyę lub ekstabulacyę, dalej kto chce podać jaką prośbę od sądu, lub wyprocesować swoją lub rosyjskim zaborze, ten niechaj się zgłosi do naszego Kantoru. Zwłaszcza wszystkie sprawy gruntowe i spadkowe w Galicyi załatwiamy skoro i skutecznie albowiem mamy stosunki z wszystkimi Notaryuszami w każdym powiecie w Galicyi i w całych Austro-Węgrzech.— c é czysto w a tryackim. pruskim Dalej sprzedajemy i zamieniamy domy, loty i farmy, asekurujemy od ognia i wypożyczamy pieniądze na zakupno propertów lub na budowę domów, Przyjmujemy pieniądze na wypożyczenie na procent na 1 hipotekę.

C. W. DYNIEWICZ & CO.,

805 Milwaukee ave.....blisko Division

Tel. Monroe 1209 Chicago Ill.

Jesteś Chory?

Nie bierz daremnie lekarstwa! Przekonaj się naprzód, co ci dolega a staniesz się w ten sposób twoim własnym lekarzem. Przyślij nam twój mocz, ślinę albo inne odłączenia wilgoci twego ciała pod niżej podanym adresem, załączając równocześnie trzy dolary za egzaminacyę, a my odeślemy ci z powrotem wynik mikroskopicznej i chemicznej egzaminacyi twego moczu, śliny itd. jako też podamy zarazem przyczyny twej choroby i jak z niej się możesz wyleczyć, przyłączając również skuteczne lekarstwo.

Sztab naszego leczniczego zakładu składa się z najstarszych i najpraktyczniejszych doktorów, chemików i aptekarzy, wykształconych w najlepszych szkołach w Europie i w Ameryce, posiadających najlepsze dyplomy. My nie znamy humbugu i gwarantujemy dla tego za każdy nasz czyn. My nie leczymy specyalnych chorób, ale wszystkie choroby waszego szczególnego systemu.

Uwaga: Jak przysłać odłączenie wilgoci ciała:

Mocz: Napełnij jedną małą 2 uncyową butelkę twoim moczem, pierwszym oddanym rano, zamknij dobrze korkiem i odeślij do nas w małem pudełku expressem z góry opłaconym.

Ślina: Napluj do małej szerokiej butelki wyplucie z piersi, zamknij korkiem i odeślij do nas w ten sam sposób jak mocz. Adres:

Pedicura Remedy Co.

460 N. Robey st., Chicago, Ill.

This $20 Watch for $5.45



Z eleganckim damskim lub męzkim łańcuszkiem. Pomyśl! Największa podziwiająca oferta kiedykolwiek robiona! Wysłane na naszą odpowiedzialność. Możecie obejrzeć go na express ofisie. Porównaj z zegarkiem cztery razy tyle kosztującym przeczytaj gwarancyę — i jeżeli zegarek jest takim jakim sądziliście, zapłaćcie agentowi ekspresowemu $5.45 i koszta przesyłki. Jeżeli nie jest tak jak twierdzimy, to możecie go wrócić. Nie płacie cie zarobku handlarskiego, sprzedajemy wprost z fabryki z powodu sprzedaży ogromnej ilości i możemy ten zegarek ofiarować za cenę, o trzecią część ceny sprzedawanej przez handlarzy t. j. $20.00.

THE EVINGTON WATCH

Koperta i Werk Gwarentowany Na 20 Lat. Równa się w wyglądzie do zegarka złotego, drogo wyrabiane, czysto złotem ręką grawirowane pokryta koperta; werk z rubinowymi kamieniami, ¾ platowany, dust-ban, patentowany regulator, emaliowany cyferblat, dobrze wypróbowany i regulowany nim wyjdzie z fabryki. Nie kosztuje was centa przekonać się czy jest zegarkiem który żądasz. Napisz swoje nazwisko, adres i express ofis, a poślemy wam zaraz zegarek do obejrzenia — czemu nie pisać dzisiaj?

SPECYALNA OFERTA! Jeżeli obstalujesz 6 zegarków to poślemy wam jeden zegarek i łańcuszek darmo 7 zegarków za $32.70 i jeżeli przyślesz od razu pieniądze to poślemy obstalunek pocztą registrowany i przesyłkę sami opłacimy. To znaczy że oszczędzicie 50c lub więcej na każdym zegarku.

NATIONAL CONSOLIDATED WATCH CO.

Dept 429 Chicago, Ill.

Dział Gospodarczy.

Nietoperz.

Kiedy w dniu letnim słońce zajdzie, wtenczas z wnętrza ciemnych lasów, z dziupli drzew, z każdej szpary pustych domów, z pod strzech stodół i wszelkich jam i dziur, wylatują posępne, nocne stworzenia, niby ptaki, a nie ptaki. We dnie bojaźliwie się kryły uciekając za posłyszeniem najmniejszego szelestu i dla zbytecznej delikatności wzroku, znieść dziennego światła nie mogły; — teraz nim ciemniej, tem one śmielsze. Wyłażą z kryjówek, i kiedy ciemno zupełnie, w powietrzu ich pełno. Świszczą i podlatują wśród tajemniczości nocnej, jakby ruchome widma.

I cóż to za dziwne straszydła?

To są zwierzęta — nietoperze.

Ciało ich porośnięte jest włosem. Głowa mała, pysk uzbrojony ostremi ząbkami. Uszy bardzo duże, cienkie, sterczące. Ręce ich zrządzone na kształt skrzydeł, posiadają 5 palców. Z tych jeden króciutki palec, zakończony haczykowatem pazurem, służy we dnie do czepiania się po ścianach, a cztery pozostałe bardzo długie palce rozpościerają czyli utrzymują na sobie cienką półprzezroczystą, tłustawą w dotknięciu błonę. Ta właśnie błona pozwala nietoperzowi unosić się w powietrzu.

Nietoperze dla tego unoszą się nad ziemią, że polują na owady, któremi się żywią. Gdzie lecą ćmy, brzęczące komary, muchy, chrabąszcze, tam i nietoperze za niemi gonią. Lecąca naprzykład, mucha, czując za sobą nieprzyjaciela, zwraca się z lewa na prawo; mucha skierowała się w góre i w tejże chwili opuściła się na dół. — nietoperz w mgnieniu oka toż samo zrobił... I zygzakuje tak ciągle w powietrzu z wielką szybkością, dopóki nie pochwyci upatrzonej zdobyczy. Chwyciwszy zaś jednego owada, ściga drugiego i tak tłucze się przez całą noc. Samice nietoperzów odbywają polowanie z przyczepionemi do swych piersi dziećmi.

Chociaż nietoperze są niemiłe z postaci, jednak zarówno jak kret i jeż, bardzo są dla rolników pożyteczne, gdyż tępią miliony szkodliwych lub dokuczliwych owadów.

Z nastaniem chłodów zimowych, nietoperze wpadają w odrętwienie, i zawieszone gdzie bądź pod sklepieniami ciemnych jaskiń, pod strychami, w wieżach kościelnych i zamkowych, zasypiają aż do wiosny. Skoro łagodne tchnienie wiosny obudzi je ze snu, rozwijają wtedy błonkowate skrzydła i znów upędzają się po nocach za owadami, które w gospodarstwie rolnem czynią szkody.

Z rodzaju nietoperzów, jakie u nas przebywają, odróżniają się głównie dwa gatunki. Nietoperz myszaty ma ciało jasne od spodu, z wierzchu zaś rudawo-brunatne, i niewiele co większe od ciała myszy. — Drugi gatunek, Nietoperz wielkouch, jest mniejszy od myszastego, ma skórę szarą, ciemniejszą od wierzchu, niż pod spodem, a uszy tak ogromne, że równają się wielkości całego ciała. Prócz tego jest Podkowiec, z błonką na nosie w kształcie podkowy. Ten w guberni Kieleckiej, w powiecie Olkuskim, w grocie Jerzmanowskiej pod Ojcowem przebywa tysiącami.

Daje się nieraz między niewykształconymi słyszeć, że nietoperze śpiącym ludziom krew z serca wypijają, że wkręcają się we włosy, aż do mózgu, a także, że jak nietoperz ukąsi człowieka, to taki człowiek zostaje przeklętym i nie będzie zbawiony. Ale takie gawędy są nierozumne, zasady żadnej nie mają, sprzeciwiają się religii i zdrowemu rozsądkowi.

Dawniej, w czasach powszechnej ciemnoty, wyobrażano sobie nawet i malowano dyabła w postaci człowieka na kozich nogach, ze skrzydłami nietoperza, a piekło przedstawiano zawsze pełnem nietoperzy. Wszystko to nie ma ani odrobiny sensu. Nietoperz jest takim samem zwyczajnem zwierzątkiem, jak tysiące innych — a od wielu jest daleko pożyteczniejszy, bo tępi szkodliwe owady.

Przycinanie i wycinanie gałęzi.

Wczesna wiosna jest porą przycinania i oczyszczania drzew z nadmiernych gałęzi. Zanim ona nastąpi, można już zaraz zaczynać tę robotę. W styczniu i pierwszej połowie lutego wycinamy wszelkie gałęzie suche, zarówno na drzewach owocowych, jak liściastych a nawet iglastych. Zaczynamy od iglastych na których susz najlepiej widać. Po Nowym Roku mogą też być wyłamywane łęciny suche malin i innych pokrzewów, a także cięte zarośla i skupiny krzewów. tych krzewów, które kwitną w pierwszej połowie lata, a zwłaszcza mających pączki kwiatowe na wierzchołkach, teraz ciąć nie można, żeby kwiatów nie zniszczyć. Będą one cięte zaraz po przekwitnieniu. Od połowy lutego można też już przycinać drzewa liściaste. Zatem skracamy gałęzie lub strzyżemy korony pod linię, tam gdzie to nam jest potrzebne. Wycinamy też gałęzie zbyt gęste, przycinamy obłamane, wreszcie ogławiamy wierzby, topole i inne drzewa, które tak silnie przycięcie znoszą. W tej również porze odcinamy wszystkie kilkoletnie wypustki korzeniowe, pozostawiając najsilniejsze (chiust) o ile drzewa odmładzają się ze ściętych już (olsze, brzozy, klony, jesiony, lipy,). Pod koniec lutego przystępujemy do drzew owocowych. Tu wyrzynamy gałęzie zbyteczne z korony, żeby ją na wpływ światła wystawić. Skracamy gałęzie u drzew zbyt rodliwych lub też niemających w roku minionym przyrostu, i odejmujemy aż do miejsca zdrowego gałęzie chore lub nadłamanę. Od początku marca przycinamy żywopłoty i tniemy na formę drzewa karłowe, skracając według zasad gałązki owocowe. Gałęzie mają być u spodu podpiłowane, potem do reszty odpiłowane, tuż przy nasadzie, ale przy staraniu zadawania ran jak najmniejszych. Rany trzeba ostrem narzędziem na całej powierzchni wygładzić. Wszelkie rany większe powinny być w parę dni po ich zadaniu zasmarowane smołowcem. Zadane w marcu, gdy soki ruszają, można smarować tylko maścią ogrodniczą lub roztopionym pakiem z łojem. Wielkie rany zalepia się gliną z szerścią rozrobioną i z wierzchu okrywa płótnem lub szmatą jaką. Narzędzi należy używać bardzo ostrych.

Niektóre roboty w sadzie.

Po opadnięciu liści na drzewach należy zbierać do konewek, zrzynając nawet obrączki z gałęzi drzew i listeczki wiszące na pajęczynach i, rozumie się palić. Posmarować drzewa wapnem z krowieńcem. Okopać pod koronami po deszczu, jeżeli jest mech. Na wiosnę, zaraz po stopnieniu śniegu, zebrać pozostałe przez zimę szkodniki t. j. obrączki z gałęzi drzew i listeczek wiszące na pajęczynach i spalić. Na wysokości 3 stóp od ziemi zawiązać kawałki rogoży albo korę łoży moczone w dziegciu ugotowanym na pół z łojem, i znowu smarować tą mazią po wysychaniu. Pod obwiązkami temi można nieraz zbierać ¼ funta oprzędów i owadów które nie mogły przeleźć przez obwiązki. Pod drzewami nie dopuszczać roślinności, ziemię kopać i grabiami rozrabiać do gruzełkowatości, co podtrzymywać przez cały rok. Przy kwitnieniu drzew obierać kwiaty, które zaczynają żółknąć. W każdym kwiatku takim okaże się biały robaczek. Zbierać na gruszkach wiszące i zwinięte często po 3 listeczków w wewnętrznym okaże się 4 albo 5 żółtych jajeczek. (Całe lato obierać z drzew gniazda robaków oplecionych pajęczyną.) Opłaci się po ogrodzie rozwieszać domki dla szpaków chociaż one dużą szkodę robią w wiśniach i czereśniach. W razie suszy trzeba padtrzymywać gruzełkowatość ziemi pod koronami drzew. Dobrze też pod koroną polać w czerwcu po 10 cebrów wody pod drzewo.

Porzucanie u krów.

Masowe porzucanie u krów może pochodzić od rozmaitych przyczyn, między któremi pierwsze zajmuje miejsce nieżytowe zapalenie macicy i pochwy macicznej. Przy istnieniu ostatniej przyczyny możemy zauważyć wypływ śluzu z części rodnych u krowy, a w takim razie przestrzykiwanie pochwy macicznej ciepłym roztworem lysolu, biorąc jednę łyżkę stołową na kwartę wody, może zapobiedz porzucaniu. Przestrzykiwania takie stosować należy tak u krów, jak i u buhai, jeśli u tych ostatnich wypływ z napletka zauwarzyć się daje, i stosować dotąd, dopóki tylko wypływ istnieje. Ponieważ choroba ta jest zaraźliwą, baczną zatem uwagę zwracać należy, ażeby buhaj nie rozniósł choroby na całą oborę.

Jak przywracać kolor pranym perkalom.

Kolorowe perkale i inne bawełniane tkaniny prać należy w zimnej wodzie w kartoflach lub otrębach z dodaniem trochę ałunu. Aby przywrócić kolor, który zawsze przez noszenie i pranie zblaknie, używać należy do każdego koloru innego sposobu: Różowy należy przed ostatniem wypłukaniem zamoczyć w sprzegotowanej kwaśnej i ostudzonej serwatce. Kolory czerwony, zielony i niebieski przywraca się, płucząc po wypraniu w wodzie zakwaszonej lekko octem lub lepiej jeszcze kwasem cytrynowym, żółty najlepiej przywraca się, używając do prania w miejsce otręb tartych kartofli i żółtek z jaj. Liliowy kolor przywraca się, mocząc po wypraniu w mocnym ługu drzewnym.

DLA CIERPIĄCYCH.



Ks. B. L. Miller, misyonarz, poleca KOBOLO, jako najskuteczniejsze lekarstwo na wszelkie choroby powstałe z zaziębienia, jak katar, choroby płuc i na wszelkie choroby żołądka, jak zatwardzenie, niestrawność, brak apetytu, katar żołądka i na wszelkie choroby powstałe z nieczystej krwi i wycienczonej, jak choroba nerek, wątroby, śledziony, reumatyzm itp.

Butelka $1.00. Lekarstwo można nabyć u:

Kobolo Tonic Med., Co., 578 N. Paulina str., Chicago Ill.

Opłaci się chodować tylko rasowy drób.



Piękne bardzo nieśne czubate kury polskie, nasadek 15 jaj od moich najpiękniejszych kur $3.00.
Z gniazda No. 2 — 15 jaj $2.00.

Czubate z brodami Houdany, duże kury francuzkie nasadek 15 jaj $2.00.

Grzebieniaste siemieniaste Ankony najnieśniejsze że wszystkich gatunków drobiu nasadek, 15jaj $2.00.

Świeże jaja i dobre opakowanie, gwarantuję. Proszę podać adres expresu, a należytość przysłać wraz z zamówieniem.

Dokładny opis drobiu i objaśnienia poślę na zapytanie, gdy 2c marka będzie dołączona. Adresować, Jos. Kwaśniewski 654 Becher str. Milwaukee Wis.

WINO

jest najlepszym napojem, gorzkie zioła najlepszem lekarstwem na żołądek.

TRINERA
AMERYKAŃSKI
ELIXIR
GORŻKIEGO
WINA - -

just kombinacyą wina z ziołami i dlatego stanowi najlepsze lekarstwo familijne na żołądek i nerwy, które wzbogaca i wyrabia krew. Do nabycia w aptekach

JOSEPH TRINER,
799 S. Ashland av., Chicago, Ill.

NASIONA! PRAWIE ZA DARMO
Przyślijcie nam 25c,
a wyślemy wam pocztą opłaconą 20 paczek z następujących nasion warzywnych lub kwiatowych.

Nasiona Warzywne:
Cwikła, Jarmuż, Kapusta latowa, Kapusa zimowa, Ogórki, Marchew, Salera, Kalafiory, Endywia, Galarepa, Pora, Sałata główkowa, Sałata liściowa, Cebula czerwona, Cebula żółta, Pietruszka, Pasternak, Pieprz, Brukiew, Rzodkiew czerwona, Rzodkiew biała, Rzodkiew czarna, Szpinak, Rzepa rychła, Rzepa późna, Pomidory czerwone, Pomidory żółte, Koper, Marianka, Cząber.

Nasiona kwiatowe.
Abronia, Słomianki, Modrak, Alyssum, Amaranto, (pyszczki,) Astry, Auriculum, Balsamy, Batchellor Button, Candytuft, Celosia, Cosmos, Cypress, Dianthus, Four o'clocks, Gaillardia, Godetia, Helianthus, Flax, Turki, Morningglory, Rezeda, Nasturcye, Bratki, Petuna, Phlox, Mak, Porstalacca, Ricinus, Lewkonia, Sweet Peas, Wall flower, Zinia.

Przyślijcie nam 50c., a wyślemy 40 paczek nasion powyższych. Przyślij nam $1.00, a wyślemy 80 paczek, czyli wszystkie powyższe gatunki. Przesyłkę sami opłacamy.

TERAZ JEST CZAS!
Nasiona powyższe są najlepsze jakie można tylko dostać i wszędzie sprzedają się po 5c. za paczkę. Każda familia, która ma kawałeczek ziemi, może z powyższych nasion uchodować dosyć jarzyn i kwiatów aby wystarczyło im cały rok. Nasiona te dla tego sprzedajemy prawie za darmo, ażeby zaznajomić wszystkich czytelników z naszą firmą. Każdemu wysyłamy DARMO, za dołączeniem 5c. naprzesyłkę. Największy Ilustrowany Katalog Polski Różnych Przedmiotów. Pieniądze niżej $1.00 można przysyłać w 2 centowych znaczkach pocztowych.

Adresować należy:
Pulaski Mail Order House,
816 N. Hamlin ave. Chicago, Ill.

NA SPRZEDAZ farma z 17½ akra. Zasiane jest 5 akórw żyta i 5 akrów koniczyny. Duże i dobre budynki, wiatrak i pompa. Blizko kościoła. Chcę kupić większą farmę dla zięcia, więc sprzedam tanio. Zgłosić się do: J. Szewczyk R. F. D. 3 Almond Wis. (18)

CHOROBY
uznane za niewyleczalne były całkiem usunięte przez kuracyę
Wiel. Newmana



Reumatyzm, niestrawność, słabość nerwowa, kaszel, plucie krwią, zaziębienie, choroby skórne różnego rodzaju, słabość niewiast po połogu, słabość mężczyzn i dzieci, ból w krzyżach, opuchlina, i. t. d. wszystkie są jak najdokładniej leczone, aby nie powróciły.

Wyleczony z reumatyzmu bardzo przykrego.
Drogi Ks. Newmanie!
Dziękuję serdecznie za wyleczenie mnie z reumatyzmu. Myślałem z początku, że i Twoje lekarstwa nic mnie nie pomogą, bo już blisko końca byłem z lekarstwami, a nie odczuwałem żadnej pomocy ale jak całkiem wypotrzebowałem je to tak jak by nożem odciął: ból całkiem mnie opuścił.
Ból ten znajdował się w lewem boku, w biodrze. Probowałem lekarstwa dziesiątki gatunków, ale wszystkie nadaremnie że już nie miałem ochoty więcej próbować, ale szczęśliwie spostrzegłem ogłoszenie twe w gazecie i jako ostatni raz zdecydowałem się do Ciebie pisać i teraz jestem przekonany skutkiem twej kuracyi.
Oprócz tego cierpiałem wielkie zatwardzenie, i kaszel, który w nocy mnie bardzo dusił, albo po wypiciu czegoś gorącego.
Jeszcze raz wyleczenie i tylko do ciebie się udam w razie gdyby się choroba miała wrócić. Z szacunkiem pozostaję
Ant. Michalak, 508 E. 11th st., Duluth, Minn.
Wyleczony z womitowania z krwią, palenia w środku i bólu piersiowego.
Kochany Ojcze Newmanie!
Zasyłam Ci stokrotne podziękowanie które mnie tak szczęśliwie do zdrowia przywróciły. Mam nadzieję że wyleczenie moje nie jest tymczasowe ale będę się cieszył dobrem zdrowiem w przyszłości. Używałem masę lekarstw, ale żadne tak skuteczne nie były jak od Ciebie. Pozostaję na zawsze wdzięczny Fabian Kopczyk, R. 488 Morris Ill.

DARMO wyślę wam pouczającą książkę sposobu mojego leczenia. Piszcie dzisiaj a nie odwlekajcie jednego dnia. Zawsze załączyć 2c. markę. Adresujcie:

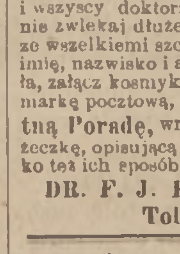
REVEREND NEWMAN
1361 W. Lake st., Chicago, Ill.
W zgłaszaniu się wymienić "Gazetę Polską."

KUŚNIERZ.
Wyrabia rozmaite FUTRA i KOŻUCHY, Kaftany, spodnie i kamizelki ze skór owczych własnej wyprawy i ręcznego szycia, a także czapki i rękawice.
Robiący obstalunki, niechaj przyśle jakąkolwiek miarę:
Stan. Bobowski,
(Gostyn) Downers Grove Ill



DOKTOR KALLMERTEN,
NAJSŁYNNIEJSZY SPECYALISTA
Na wszystkie Chroniczne, Nerwowe i Zaraźliwe Choroby Mężczyzn, Kobiet i Dzieci.
Ofiaruje $1000 Nagrody
każdemu innemu doktorowi, który wyleczył tylu ludzi co on.
Dr. Kallmerten wyleczy cię z każdej Choroby
swojemi medycynami z ziół i korzeni, chociebyś stracił nadzieję wyzdrowienia i wszyscy doktorzy cię opuścili. Przeto nie zwlekaj dłużej, opisz swą chorobę ze wszelkiemi szczegółami, podaj swoje imię, nazwisko i adres, wiek i wagę ciała, załącz kosmyk włosów i 2 centową markę pocztową, a otrzymasz Bezpłatną Poradę, wraz z interesującą książeczkę, opisującą wszelkie choroby, jako też ich sposób wyleczenia. Adres
DR. F. J. KALLMERTEN,
Toledo O.

Opłaci się pisać do nas!!



Kto chce kupić tanio książki do nab. albo powieściowe, różańce, szkaplerze, krzyże lub inne rzeczy do nabożnego użytku katolikom potrzebne, figury św. i obrazy, ramy do obrazów, sztuczne kwiaty, wianki, bukiety itp. niechaj pisze po katalogi do
JOS. KWASNIEWSKI.
654 Becher St. Milwaukee, Wis.

NOWY WYNALAZEK



Na wzmocnienie i utrzymanie włosów:
Tysiące łysych ludzi do- Wstrzymuje wypadanie stały piękne włosy. włosów z głowy w krótkim czasie. W miejsce starych porastają nowe nader barwne włosy. WSZELKIE INFORMACYE DARMO. Po szczegóły piszcie, załączając 2c. znaczek pocztowy.
PROF. J. M. BRUNDZA
Broadway & S 8, Brooklyn. N. Y.

JEST NADZIEJA
DLA NAJBARDZIEJ CHOREGO W CHWILOWEM UŻYCIU
DRA PIOTRA
GOMOZO
Nie było tak złego wypadku, tak beznadziejnej choroby, której by to stare, czasem wypróbowane lekarstwo ziołowe nie pomogło. Reumatyzm, Choroby Wątroby i Nerek, Niestrawność, Zatwardzenie i wiele innych chorób szybko znika za pomocą jego użycia.
Jest ono prawdziwie przyrządzone z czystych zdrowio-dajnych korzeni i ziół. Nie sprzedają go w aptekach, ale można go nabyć od specyalnych agentów, zamianowanych przez właścicieli.
DR. PETER FAHRNEY & SONS CO.
112 - 118 Co. Hoyne Ave., CHICAGO, ILL.

Przyślijcie nam tylko $2.00 a wyślemy wam głośny wynalazek Cudowną Nowość
Samogrający Ołtarzowy Obraz święty
i jeżeli się wam będzie podobał, zapłacicie agentowi ekspresowemu resztę pieniędzy.



ROZPOCZĘLIŚMY fabrykacyę głośnego artykułu na tle religijnem. Jest to obraz religijny niesłychanie piękny, który na wystawie w Paryżu, uczynił artystycznem wykończeniem swojem i oryginalnością, ogromne wrażenie. Obraz ten którego podobizna obok jest umieszczona, ma 22 cali szerokości i 28 cali długości, osadzony jest w suchych ramach, pięknie ozdobionych i pozłacanych. W wewnątrz znajdują się figury, ŚWIĘTA RODZINA, Najsłodsze Serce Jezusa, Niepokalanie Poczęcie Maryi, M. Boska Bolesna z Lourdes, Królowa Niebios z Dzieciątkiem Jezus, Święty Józef lub Święty Antoni artystycznie wykonane i pięknie pomalowane. Figury te umieszczone w pięknej skrzynce, wybite najlepszą satyną w różnych kolorach jak: jasno-niebieska, różowa, biała itd. Skrzynka sama zaś znajduje się pod szkłem, którego ramy pomalowane są prawdziwie artystycznie różnemi kolorami. Po za figurami znajduje się tło z najlepszego materyału natrojone licznemi rzęsistemi, złotemi gwiazdeczkami. Obrazy naszego wyrobu mają tą dodatnią stronę, że używane są jako DOMOWE OŁTARZE w każdej familijnej potrzebie. Iże znajdując się poza szkłem brud ani pył nie dojdzie do ołtarza i zawsze wygląda świeżo i czysto. Wewnątrz ukryty jest automiczny przyrząd, który za nakręceniem, wygrywa pieśni święte, pięknym, głośnym i tak słodkim tonem, jak to wogóle być może. Cały ten obraz czyni nadzwyczaj dodatnie wrażenie na widzu i stanowić może ozdobę każdego pokoju. Muzyka jego uczynić może prawdziwą zabawę w wolnych chwilach od pracy. Ponieważ wyrabiamy te obrazy sami, możemy je sprzedawać po cenie nadzwyczaj niskiej.
Cena z muzyką tylko $5.00 warte więcej jak $15.00.
Dla tych, którzy nie chcą muzyki, fabrykujemy bez muzycznego przyrządu. Cena tylko $4.00. Kto chce większe ozdobniejsze Obrazy Ołtarzowe niechaj pisze po katalog. Obrazy te wysyłamy do wszystkich części Ameryki i tak są opakowane, że się w drodze nie potłuką. Pieniądze najlepiej przesyłać w registrowanym liście lub przez Money Order do
MUSICAL SHRINE FACTORY, 816 N. Hamlin ave. CHICAGO, ILL.

POLSKA APTEKA, 257 Hanover street, 257 Boston, Mass.
Pełny wybór różnych aptecznych towarów krajowych i zagranicznych. W aptece zawsze Polski Doktor udziela bezpłatnej porady na wszelkie choroby.

Napiszcie do Dra. Ham. Porada nic nie kosztuje.



ORYGINALNY. GENIALNY.

Doświadczony i znany na cały świat
Dr HAM
posiadający dyplom najlepszej szkoły lekarskiej "Bellevue Hospital Medical College" w New Yorku, po odbyciu podróży i wizytacyi różnych szpitali w Europie, rozpoczął na nowo swą wieloletnią praktykę i przyjmuje chorych u siebie oraz udziela rady listownie.
Leczy wszystkie choroby zastarzałe, jako to: Duszność, spazmy, paraliż, dychawicę, wodną puchlinę, reumatyzm, ból głowy, usz, ócz i nosa; choroby żołądka, gardła, piersi, kanałów odchodowych; febrę, wyrzuty na głowie i skórze: choroby maciczne, zboczenia regularności, krwiotok, białe upławy, niepłodność, boleści połogowe, puchlinę, rany, otwory na ciele, różę, choroby kiszek, ból krzyża i w plecach, katar, neuralgię, bronchitis, podagrę, świerzb, zapalenie mózgu, otyłość, choroby pęcherza, ręka, kolki, wrzychanie mleczu, osłabienie nóg, suchoty, choroby wątroby i nerek, tyfus, odrę, glisty, robactwo, liszaje, parchy, kołtuny, choroby ukryte i prywatne i t. d.
LECZY NIEWIASTY, DZIECI I MĘŻCZYZN.
Jeżeli cierpisz, a straciłeś nadzieję wyleczenia, udaj się zaraz do Dr. Ham po radę. Dr. Ham wyleczył już tysiące ludzi, którzy długo cierpieli a przez innych lekarzy ani w szpitalach nie mogli być wyleczeni. Ludzie ci wszędzie rozgłaszają imię Dr. Ham i znajomym go polecają. Udajcie się do niego, to was wyleczy.
CHOROBY ZARAŹLIWE,
obojga płci (czy to nabyte lub z rodziców przekazane) leczy skutecznie, prędko, tak że się nigdy nie odnowią. Nie trzeba się wstydzić, tylko leczyć, bo zaniedbywanie takich chorób sprowadza złe skutki na przyszłość.
PORADA DARMO! Dr. Ham każdemu udziela rady darmo. Opiszcie chorobę, podajcie wiek chorego, przyślijcie w liście 2 centową markę pocztową, to dostaniecie odpowiedź natychmiast, czy choroba jest do wyleczenia. Można pisać w jakimkolwiek języku. Adres taki:
DR. C. B. HAM
P. O. Box 62, TOLEDO, OHIO.
Napiszcie do Dra. Ham. Porada nic nie kosztuje.

Kto chce kupić szczero-złoty lub srebrny zegarek, łańcuszek, pierścionek, kolczyki broszki z orłem lub herbem polskim lub tp., niech pisze po piękny ilustrowany katalog i cennik, a zaoszczędzi na pewno 35 do 50 c. na każdym dolarze, kupując złote lub srebrne wyroby z pierwszej ręki. Katalog ten zawiera śliczne ryciny na złote i srebrne odznaki i medale dla towarzystw i klubów. Adresować należy:
K. STACHOWSKI & CO.
533 Noble st., Chicago Ill.

NOWE KSIĄŻKI Z EUROPY.

W tych dniach otrzymaliśmy znaczny zapas książek, wydanych przez Tow. "Uniwersytetu Ludowego" w Galicyi. Książki te są w broszurowej oprawie, a treść ich jest bardzo pouczająca i przystępna.

Opowiadanie Bartosza o Polsce, spisała M. Wysłouchowa. Cena ......5c.
Losy Jacka Kozika, opowieść z pod Moskala przez Wacława Zmudzkiego. Cena 10c.
Pod Wiedniem, opowieść na tle historycznym przez Eustachego Sniłowskiego. Cena 20c.
Wojciech Bartosz Głowacki, rolnik bohater, nakreślił Eustachy Smiałowski Z obrazkami. Cena 10c.
Z pod chłopskiej strzechy, zbiorek poezyi chłopa z nad Wisły, Ferdynarda Kurasia. Cena 25c.

W. DYNIEWICZ.
532 Noble st. Chicago, Ill.

Introligatornia W. Dyniewicza,
532 Noble st., Chicago, Ill.
Przyjmujemy wszelkie książki do oprawy po przystępnej cenie. Kto chce mieć oprawioną jaką książkę, niechaj nam ją przyśle i napisze jaka ma być oprawa, skórkowa czy płócienna, a odwrotną pocztą otrzyma odpowiedź, ile oprawa będzie kosztowała wraz z przesyłką.

60 YEARS' EXPERIENCE
PATENTS
TRADE MARKS
DESIGNS
COPYRIGHTS &C.
Anyone sending a sketch and description may quickly ascertain our opinion free whether an invention is probably patentable. Communications strictly confidential. HANDBOOK on Patents sent free. Oldest agency for securing patents.
Patents taken through Munn & Co. receive special notice, without charge, in the
Scientific American.
A handsomely illustrated weekly. Largest circulation of any scientific journal. Terms, $3 a year; four months, $1. Sold by all newsdealers.
MUNN & Co. 361 Broadway, New York
Branch Office, 625 F St., Washington, D. C.

NAJLEPSZA MASZYNKA do pisania listów, zrobiona ze stali, bardzo trwała i praktyczna, na której każdy może prędko i łatwo list napisać, litery są wyraźne, kosztuje tylko $7.50. Lepszej maszynki za tę cenę nigdzie nie dostaniecie. Pieniądze należy nadesłać przez Money Order pod adresem: EAGLE SUPPLE HOUSE, 531 Noble st., Chicago Ill. (x)

DO PALACZY TYTONIU: Zegarek złoty z łańcuszkiem, gwarantowany na 20 lat wartości $25.00, damy każdemu, kto nam pomoże ogłaszać o znakomitych zaletach naszego tytoniu. Możesz z łatwością sprzedać za $6,00 tytoniu i zarobić piękny zegarek z łańcuszkiem darmo. Pisz po szczegóły do: European Tobacco Co., 33 Leonard str., Dept. 6, W. New York. (G19).

POSZUKIWANIA.

KAZDY ABONENT "Gazety Polskiej' ma prawo do jednorazowego zamieszczenia DARMO poszukiwania lub Sprzedaży Gruntu, Własności i td. nie wynoszącego więcej nad jeden cal. Następnie płaci od cala 50c. za każdorazowe ogłoszenie lub 3 razy za $1.00.

POTRZEBA ludzi zdolnych i energicznych do rozpowszechniania "Gazety Polskiej" i sprzedawania książek w Philadelphia, Pa., i okolicy. Zgłosić się do agentury Gazety Polskiej 2610 E Allegheny ave., Philadelphia Pa. (x)

POSZUKUJĘ STAŁEJ PRACY przy kowalstwie, w której jestem dobrze wyćwiczony. Władam po polsku rusku, niemiecku, słowacku i trochę po Angielsku. Adres: W Jelaszewicz. Ɓ 73, Stambaugh, Mich. (21)

POSZUKUJĘ BRATA JOZEFA Struszeńskiego. Przebywał dawniej w Natrona, Pa. a teraz ma przebywać w Chicago. Pochodzi z gub. Płock, gm. Redimin, wieś Jarluta Mała. Ktoby o nim wiedział lub on sam niechaj doniesie pod adresem: Jan Struszeński, C. O. D. R. Robinson, Hopewell Junction, N. Y.

MARTA JANKIEWICZ zamężna Brudecka, poszukuje swych sióstr, które przybyły do Detroit, Mich. przed 11 laty. Pochodzą z wsi Pokrzydowa, z Wschodnich Prus. Przybyłam do Ameryki przed dwoma laty i nie wiem gdzie oni mieszkają. Ktoby o nich wiedział lub oni sami niechaj doniosą pod adresem: Marta Brudecka, 650, E. 14th str., Erie, Pa.

DOROTA JANIEC poszukuje męża Józefa Adamskiego. Pochodzi z pod zaboru rosyjskiego, pow. Mława. Ożenił się w Passaic i porzucił żonę przeszło 6 miesięcy temu. Ktoby o nim wiedział lub on sam niechaj doniesie pod adresem: Dorota Janiec, Ɓ 14, Wlupple, W. Va.

POSZUKUJĘ J. Noskowiaka lub kogo z tej familii, który przed 22 laty przybył do Albany, N. Y. z Księstwa Poznańskiego. Ktoby o nim wiedział, lub on sam niechaj doniesie pod adresem: Tomasz Majchrzak, Route 1 Ɓ. 32, Linwood, Mich.

POSZUKUJĘ swojego brata po siostrze Walentego Szkoła, który się znajduje w Ameryce od trzech do czterech lat. Pochodzi z guberni Kieleckiej, powiatu Pinców, gminy Hrober, wsi Morgana. Ktoby o nim wiedział lub on sam niechaj doniesie pod adresem: Władysław Baksa, Ɓ 115, Newberry, Mich.

JAN BATKUS pochodzący z gub. Kowno, pow. Szawle jest poszukiwany przez brata. Ktoby o nim wiedział lub on sam niechaj się zgłosi pod adresem: Felix Szyszniewicz Ɓ 148, Somersville, Conn.

TYLKO KILKA DOLAROW kosztuje u nas szybki odjazd do kraju na najlepszych pasażerskich okrętach przy małej usłudze. Jazda od 7—8 dni. Odjazd do Hamburga, Bremen, Rotterdam i Antwerpen co drugi dzień na przemian. Opieka braterska. Ręczymy za zadowolenie. Nikt nie ma więcej wydatków. Spróbuj i napisz list, a bliższe objaśnienia odwrotną pocztą zaraz nastąpia. Immigrant Labor Exchange Inc., 2 Carlisle str. New York N. Y.

DO EUROPY możemy was wysłać za parę dolarów, jeżeli chcecie co dziennie parę godzin lekko robić na szybkich okrętach. Zadna praca przy kotłach lub węglach. Okręty wyjeżdżają do Hamburga, Rotterdam i Antwerp co tydzień. Przyjedź lub napisz do: INTERNATIONAL SHIPPING OFFICE 16 Greenwich str., New York. N Y (apr. 26)

POTRZEBA ludzi, aby pracowali dla nas za dobrą zapłatę. Piszcie dzisiaj załączając 2c. na odpowiedź.
The Western M. O. Co.,
301 Robert str.
St. Paul, Minn. Dep. P.

JESTEM KAWALER, liczący lat 25, posiadam gotówki $2.000 poszukuję dobrej Panny Polki od lat 18 do 25 w zamiarze zaślubienia. Przy zgłoszeniu proszę o fotografie, adresować. Leon Bronowski, Ɓ 177 Arcadia, Indiana Co., Pa.

JAK OSIĄGNĄĆ ZDROWY, orzeźwiający sen, wesołość, chęć do zabawy i do pracy? Wyjaśnienie powyższego poślę każdemu darmo, kto przyśle swój adres i znaczek. S. G. Amborski Ɓ 647, Duluth, Minn. (19)

DARMO. Kto chce mieć dobrą i pożyteczną rzecz do czytania, ten niech pośle swój adres, a ja poślę mu to darmo. Mój adres: Mrs. J. Swanoffy, 1718 Washington ave., Fremont, N. Y. (18—19)

$3.00 DZIENNIE i wyżej zarabiają nasi agenci. POTRZEBUJEMY więcej ludzi we wszystkich miejscowościach Stanów Zjednoczonych. Piszcie po warunki zaraz, załączając 2c. znaczek na odpowiedź do A. FIJAL and Co., Box 205, Gilbertville, Mass.

NA SPRZEDAZ FARMA 40 akrowa, dobry grunt, z twardem drzewem, wartem $ 1500. Budynki w dobrym porządku, 8 akrów klarowane. Sprzedam za $1000 z powodu innego interesu. Marcin Sadowski, Thorp, Wis.

PRZYSLIJCIE 2 cent. markę pocztową i dokładny swój adres, a poślę wam receptę podług której możecie zrobić dobrą gorzałkę w 15 minutach. Gorzałka ta jest najlepszem lekarstwem. Adresujcie: Stan. Grablun, Ɓ 17, Colfax, Iowa.

CZYTAJCIE I DZIWCIE SIE, bo druga taka sposobność już nigdy zdarzyć się nie może. Pamiętajcie, że to nie humbug, ale sprawa najżywsza w świecie. Firma bizuteryi zbankrutowała, a my kupiliśmy cały jej towar w olbrzymiej ilości. Kto nam przyśle 25 centów i 3 centy na opłatę pocztową, temu poślemy parę eleganckich, ślicznie emaliowanych śpinek do mankietów, brylantowa spinka do krawatki i okręconą brylantimi spinkę na front do koszuli. Kto nam przyśle 19 centów i 3 centa na opłatę pocztową, temu poślemy śliczną damską emaliowaną broszkę, stosowny prezent dla córki, żony lub narzeczonej. Jeżeli nie będą warte co najmniej 75 cent. albo dolara, możecie ogłosić nas w gazetach jako najgorszych oszustów. Pieniądze prosimy przysyłać w jedno lub dwucentowych znaczkach pocztowych. Ogłoszenie to ważne na krótki czas tylko. Adresować prosimy: The Cosmopolitan Mercantile Co., 874—78 N. Harmitage Ave. Chicago Ill. (G19)

CZYŃCIE, JAK CZYNILIŚCIE w DOMU.
Gdy poczujecie kłujący Ból Reumatyzmu, lub gdy Ból Krzyżów grozi Wam powaleniem na łoże, natrzyjcie się
PAIN-EXPELLEREM.
Tensam środek, co Wam pomógł w starym kraju, jest także tutaj do Waszych usług. Wszyscy aptekarze sprzedają go. Cena 25 i 50 ctw. Tylko bezwarunkowo kupujcie prawdziwy z "kotwicą" na kartoniku!
F. AD. RICHTER & CO.,
215 Pearl Str., New York.
Na katar żołądkowy niema nic lepszego nad Dra Richtera Kotwiczne proszki Doka. 25 ctw.; w aptekach lub wprost od nas pocztą.

NOWINY MIEJSCOWE.

Od dawna już zastanawiają się władze i sfery obywatelskie miasta Chicago nad kwestyą uregulowania ruchu w śródmieściu i natłoku ogromnego pieszych, pojazdów, tramwajów, automobilów, górnych kolei itd. Wobec ciągłego wzrostu interesów handlowych miasta skupiających się zawsze w śródmieściu kwestya ta nigdy — zda się — nie będzie mogła być rozwiązaną w zupełności i ku ogólnemu zadowoleniu, gdyż najprawdopodobniej niema wcale środka na umiejszenie wielkiego ruchu kupujących i mających interes w śródmieściu, ale są środki do praktycznego i wygodnego rozdzielenia tego ruchu przez usunięcie z powierzchni ulic części tramwajów, czyli założenie ulic podziemnych, tunelowych i to takich, by przewodziły nietylko tramwaje, ale służyły również dla pieszych. Idąc dalej, część wielkich składów departamentowych w śródmieściu, w których jest ruch największy, mogłaby wówczas dać oszklone wystawy i wejścia do dzisiejszych suteren (tz. basementów) i mielibyśmy ulice podziemne, porządnie oświetlone, brukowane czy asfaltowane nie wiele różniące się od napowierzchnych. Plan taki jest ze wszech miar praktyczny, ale nadzwyczajnie kosztowny, nie prędko też zapewne będzie wykonany; w każdym razie prezes komitetu komunikacyi w Radzie Miejskiej, p. Foreman, oświadczył, że w najbliższej przyszłości rozpoczną się prace nad szczegółowymi planami tej budowy ulic podziemnych w śródmieściu. Na samo zaczęcie robót zapewne długo jeszcze przyjdzie czekać, miasto bowiem — nie rozporządza odpowiednimi funduszami, a te — jakie ma, tj. 5 milionów od kompanii tramwajowych, i 1½ miliona rocznie dochodu z tramwajów, toby ledwie na początek starczyło. Pamiętać trzeba mianowicie, że przeprowadzenie planu tego pociągnie za sobą przebudowę całej sieci kanalizacyjnej, telegraficznej, wodociągowej itp.; stąd tak znaczne koszta.

Pięcioletnia B. Kaźmierowska, 111 W. Division ul. chciała podążyć za swemi towarzyszkami, które były na drugiej stronie ulicy i przebiegała tor kolejowy, gdy najechana została przez tramwaj i w oczach matki, patrzącej za nią, zgniecona została na masę pod kołami wagonu. Zwłoki dziecięcia wydobyto po dłuższym dopiero czasie, gdyż wagon musiano podnieść windą ręczną.

Poświęcenie nowych gmachów w parafii św. Stanisława odbędzie się 10 maja.

Federalni marszałkowie poszukują gorliwie niejakiego Wallace Hopkins, prezydenta firmy meklerskiej tegoż nazwiska, której biura mieszczą się pn. 171 La Salle str. Hopkins zniknął i nikt, nawet jego najbliższa rodzina nie wie w jakim kierunku zemknął. Ponaciągał on na przeszło $100,000. rozmaitych ludzi, którzy mu znosili pieniądze na akcye kopalni cynku i miedzi. Przed biurem Hopkinsa przy La Salle str. zbierają się tłumy, żądające zwrotu swych wkładów.

W ratuszu rozpoczęło się wydawanie pozwoleń na noszenie broni. Zgłaszający się wypełniają aplikacyę, po której policya przeprowadza co do ich osoby dochodzenie i odpowiada na pytania, czy aplikant nie jest pijakiem, czy nie jest znanym z bójek i wogóle, czy uznaje go odpowiednim do otrzymania pozwolenia.

W parafii Najśw. Maryi Panny, gdzie proboszczem jest ks. Stanisław Nawrocki odbędzie się misya, która rozpocznie się dnia 8go maja, a trwać będzie ośm dni. Misyę prowadzą OO. Franciszkanie.

Przeciw córce Patersona, wydawcy tutejszego dziennika "Tribune", wniósł skargę o rozwód, ożeniony z nią Polak, hrabia Giżycki. Przemieszkuje przeważnie w Wiedniu i jest znanym sportsmanem w Europie. Dzienniki zagraniczne potwierdzają tę wiadomość, natomiast dzienniki amerykańskie jej zaprzeczają. Jako powód w skardze rozwodowej Giżycki podał, że żona jego tylko się stroiła i zajmowała sportem.

Miejski departament zdrowia ogłasza następującą statystykę za ubiegły tydzień: wszystkich wypadków śmierci było 623, w tej liczbie męskich 375, a 248 żeńskich, poniżej roku życia 132, powyżej 60 lat 145. Wskutek zazięblień i zapalenie płuc umarło 112 osób, na suchoty 78, choroby serca 47, choroby nerek 48, przewodu pokarmowego 40; szkarlatyny śmiertelnych wypadków było 5. Samobójstw było 11, a zbrodnia i wypadki nieszczęśliwe pociągnęły za sobą 36 ludzi. W ostatnich dniach wydarzyło się w Chicago parę wypadków ospy, w minionym tygodniu było ich 5, a razem leży obecnie w szpitalu 15 osób chorych na tę straszną chorobę. Biuro zdrowia przestrzega przeprowadzających się, by zawsze zbadali, czy nowe mieszkanie było dezynfekcyjnie czyszczone i czy w niem kto nie umarł, lub nie chorował na jaką zakaźną chorobę.

Ofiarą brutalnego morderstwa padł w niedzielę po południu Polak, piekarz, Tomasz Leczyński? pn. 3666 The Strand, w So. Chicago. Zbrodnia miała miejsce w mieszkaniu zamordowanego. Pomiędzy Leczyńskim, a zatrudnionym w jego piekarni pomocnikiem, nazwiskiem Tony Siehe (prawdopobnie Niemiec) istniało nieporozumienie i w niedzielę powstała pomiędzy nimi kłótnia, w ciągu której Siehe, porwał leżący na stole nóż i zadał pracodawcy swemu dwa pchnięcia, oba śmiertelne, bo nóż przebił serce. Leczyński upadł martwy na ziemię prawie bez jęku. Morderca po spełnieniu zbrodni wyszedł najspokojniej z mieszkania i udał się do pobliskiego szynku, gdzie go w godzinę później znalazła policya, spijającego piwo.

Pomimo niepogody deszczu i zimna, jakie panowały w zeszłą niedzielę, zebrało się około trzech tysięcy Polaków i Polek w "First Regiment Armory" przy Michigan ave. i 16-ej ulicy, na Wiec protestacyjny przeciwko gwałtom pruskim. Wiec roztworzył honorowy prezes ks. Fuhrman, krótką modlitwą, odmówioną po angielsku, poczem w krótkiej, a treściowej mowie tak po polsku a później po angielsku znaznaczył, że Polonia Chicagoska, licząca z przeszło ćwierć miliona dusz, protestuje przeciw gwałtom i bezprawiom pruskiego rządu . Następnym mówcą był ob. Pan Stęczyński, prezes komitetu, który w swej krótkiej przemowie zaznaczył cel Wiecu, zamianował Ks. Furmana, honorowym przewodniczącym Wiecu, a sekretarzem p. Stefana Napieralskiego.

Chór Filaretów odśpiewał "Z Dymem Pożarów." Poczem nastąpiła mowa Ks. Jana Kosińskiego, rektora Kolegium św. Stanisława. Młody ten kaznodzieja w pięknych, treściowych, a siarczystych słowach gromił Prusaków za ich bezecne, krwiożercze i morderce bezprawia. Potem z kolei przemawiali pułkownik Smoliński, który specyalnie przybył na Wiec do Chicago; Prof. Lutosławski; Ks. O. Callaghan, przeor Zakonu OO. Paulinów; sędzia Kavanaugh, sędzia Hanecy i p. Jan F. Smulski, skarbnik Stanu Illinois.

Odczytano następnie rezolucye w języku angielskim, którą podajemy w tłomaczeniu na innem miejscu.

Uchwalono również, ażeby pułkownik Smoliński starał się o przeprowadzenie w Kongresie rezolucyi Bates'a i aby wraz z pułkownikiem Smolińskim działał Ks. Furman. Wiec zakończono około godziny 6-ej, odśpiewaniem "Boże coś Polskę".

Chicago Direktory Company w bieżących kilku tygodniach wysyła swych agentów do zbierania nazwisk ludności miasta Chicago. Agent taki będzie nosił gwiazdę i wielką książkę. Wiadomość tę na to podajemy, aby nasi czytelnicy w Chicago nie mieli obawy odpowiedzieć na pytania, im zadane przez agenta.

CENY TARGOWE.

CHICAGO, 28 kwietnia, 1908 r.

Mąka.
Twarda patenta pszenna 4.25—4.40
Prosta 4.05—4.15
Czysta 3.50—3.65
Wiosenna 5.85—6.00
Minnesota twarda 5.05—5.25
Zytnia. 3.55—4.10
Pszenica.
Zwyczajna czerwona. 90
No. 4 czarwona 80—85½
No. 3 czerwona 98½
No. 2 czerwona 99
No. 4 twarda 84¹
No. 3 twarda 1.01
Wiosenna Pszenica No. 3. 1.00—1.03
Kukurydza.
Zwyczajna 45—48
No. 4 58—61
No. 4 żółta 60—63
No. 3 65—66
No. 2 62½
No. 4 biała 58—61
No. 2. 65½—66½
Owies.
Zwyczajny 40—45
No. 4 biały 42—52
No. 3 48¾—52½
No. 2. 53
Zyto
No. 1 81
No. 3. 81
Jeczmień
Przesiewki 45—55
Zwyczajny 63—78
Jęczmień.
Bydło.
Najlepsze woły 6.55—7.25
Dobre 5.90—6.55
Zwyczajne 4.50—5.90
Biedne 1.50—3.10
Najepsze krowy 5.25—6.00
Dobre 3.25—5.25
Najlepsze jałówki 5.25—6.60
Dobre 3.25—5.25
Najlepsze cielęta 4.75—6.00
Ciężkie 3.00—4.75
Najlepsze stadniki 4.00—5.50
Zwyczajne 3.25—4.10
Swinie.
Najlepsze 5.45—5.57½
Zwyczajne 5.40—5.50
Dobre lekkie 5.40—5.52½
Dobre ciężkie 5.40—5.52½
Mieszane 5.35—5.50
Wieprze 2.75—3.25
Owce.
Najlepsze 6.00—6.60
06'9
Jagnięta 6.00—12.50
Konie.
120.00—175.00
Lekkie do ciężkich 175.00—225.00
Ciężkie 250.00—385.00
Jaja.
Pierszej klasy 15¼
Zwyczajne 13½
Brudne 12½
80 procent świeżych 16¼
Ser.
Western twins 11
Daisies 11
Young Am 12—12½
Long horns 11½ 12
Swiss Bl. 11½
Limburger 16—16½

Masło.
Dairies 24
Creameries 25
Zwyczajne 20—21
Packing 17—17½
Drób.
Zywe kury 12½
" indyki 14
" kaczki 12—12½
"gęsi, tuz 5.00—6.60
Zabite kury 12
" indyki 16
" kaczki 12
Gołębie tuz 2.00-2.50
Jarzyny
Szparagi, pudło 75—2.00
Cwikła worek 75-85
Marchew pudło 75—1.00
Kapusta opałka 50—1.75
Kalafiory opałka 2.00—2.75
Selera opałka 4.50—4.75
Ogórki pudło 85-1.25
Egg-plant opałka 1.50—2.00
Zielony groszek, bu. 25—90
Sałata beczka 2.50—7.00
" pudło 20
Cebula bu. 85—90
Ziemniaki bu. 55—78
" nowe beczka
Słodkie ziemniaki beczka 4.50—5.25
Rhubab pudło 90
Pieprz opałka 1.25—2.60
Rzodkiewki tuzin 15—50
Brukiew, worek 60—75
Spinach, pudło 20—25
Szabak strączkowy pudło 1.00—1.75
Groszkowy szablak bu. 2.28—2.30
Lima szablak 100 funtów 1.00—2.25
Pomidory, 6 koszyków 1.00—2.25
Owoce.
Jabłka becz. 2.x0-5.00
Banany pęk 75—1.75
Malaga winogrona beczka 3.50—5.50
Cytryny pudło 2.00—2.25
Pomarańcze pudło 2.75—3.50
Truskawki 24 kwarty 1.25—3.75
24 pts 1.00-2.25
Cranberries beczka 7.00—8.00
Słoma.
Pszenna 5.00—5.50
Siano.
Najlepsza tymotka 15.00—16.00
No. 1, 13.00—14.00
No.1 i 2 11.00-12.50
No.3 i 2 8.50-11.00
Cukier.
Stand'd 5.57—5.67
Grupki 6.40
St'n'd p'w'd 5.62
Bawełna.
8.14—8.55
Wełna.
Myta 20—26½
zwyczajna nie myta 18—21
Gruba nie myta 18-21
Lekka nie myta 14—19

POTRZEBA CZŁOWIEKA, któryby mógł włożyć około $2.000 do założenia młynu w polskiej kolonii, a zarazem w takim pracował i zarządzał, doświadczenia nie koniecznie potrzeba mieć, musi być trzeźwym i pracowitym. Dobra propozycya dla człowieka. Adresować: P. F. Kausora, Pulaski, Wis. (23)

LISTY POLSKIE NA POCZCIE.

Listy te zostaną na poczcie w Chicago przez dwa tygodnie od czasu ich ogłoszenia. Po dwóch tygodniach będą odesłane do Washingtonu, gdzie będą otworzone i zniszczone.

2702 Abramczyk J
2703 Adam Anna
2708 Albieska Kaz
2712 Antolec Anton.
2715 Arcisewski Zig
2719 Augustyncak L
2720 Augustynowicz
2721 Augustyńska K
2725 Balut Feliks.
2727 Bagieński mr
2730 Bambuch Ant
2731 Banas Maryan
2732 Banasiak Jak
2733 Bajorek Jan
5734 Bana Tomasz
2735 Baranowski E
2739 Balas Jędrzej
2740 Barnas Franc
2741 Batorz Janos
2742 Baranek F
2743 Barawska Wal
2753 Benia Józef
2757 Bielak Fabian
2758 Bieschko Tuck
2759 Bieszczat Jan
2762 Bieda Marcin
2763 Biocic Sylwest
2765 Blykod Józef
2766 Bliy Władysław
2769 Bliszka Johan
2770 Blecha Józef
2772 Borlarski Peter
2773 Bober Katarz
2774 Boguaz Zofia
2775 Borowski Winc
2779 Baranska Hele
2781 Breitowicz J
2783 Bryjak Jan
2789 Buczek Wład
2792 Budzinanskia F
2793 Bukala Kazi
2796 Burlak Anna 2
2797 Burda Anna
2798 Burda Frank
2799 Burdyl Franc
2802 Caja Weronika
2805 Charhut Józef
2806 Charowski Iw.
2807 Chudzińska M
2810 Choinowskie Br
2811 Chram Maryan
2811 Cholewa Michał
2813 Chudziński Fr
2815 Chrapko Ig
2817 Chmielowski A
2816 Chmura J
2818 Ciaglo Jan
2819 Cikanek Adalb
2821 Cieśla Mary
2822 Cichocki Wal 3
2824 Cieszyński Ad
2825 Ciesielski Wasi
2832 Cruicski Jęd
2834 Csarnota Mik
2838 Cypek Rozalia
2840 Cyganowski Ig
2841 Cygnar Jan 2
2842 Czechowski Jul
2843 Czachor Stanis
2844 Czupwinski J
2846 Daszut Władysł
2847 Danielowsky M
2848 Dąbrowski St
2852 Derlega Tomasz
2853 Debur Stanisł
2854 Dępkowska Mar
2860 Dolepa Woj
2862 Domański Fran
2864 Dorosiak Jan
2867 Domyjan Anna
2869 Druska Stanisł
2874 Dulijajan Rozali
2875 Dusinski Zyg
2876 Dudik Jan
2877 Dubiel Jos
2879 Dudlo Zofia
2880 Dudzik Michał
2883 Dziedzic Marya
2884 Dzurgala Wero
2885 Dziewonski A
2886 Dziadowicz J
2887 Dziadosz Jan
2888 Dziacko Jochan
2889 Dzieugiewecki A
2890 Ebert Stani
2892 Ejnik Mary
2902 Fabin Józef
2906 Fabiszak St
2914 Filipiak Jan
2915 Filipiak Tom
2916 Figura Woj
2918 Fleszar Maks
2919 Flesek Katary
2923 Foszczenika M
2924 Foszczyński A
2934 Fuk Józef
2935 Fuja Jan
2938 Galus Katarz
2940 Gancasz Józ
2945 Gawin Maryan
2941 Gawlowski Woj
2942 Gambawska W
2947 Gaj Wiktorya
2953 Gesa Magdale
2956 Gilska Balbina
2959 Gierlakawski L
2962 Glembocki P 2
2964 Gniada Agata
2973 Gont Franci
2974 Gordejcik Józ
2975 Goreczyński T
2976 Godawa Mar
2991 Grybos St
2993 Grochowski St
2996 Grzegorski Car
2998 Gpbernat Józ
2999 Guszkiewicz J
3000 Gunia Mary
3001 Grzegorczyk K
3008 Handzel Hele
3009 Handzel St
3031 Hołdyński Ig
3033 Holewa Anna
3038 Holda Broni
3044 Huślachowski S
3019 Hebda Zofia
3046 Hyjek JJózef
3049 Imbiowicz Wł
3050 Irdelak Kazi
3055 Jakebowski J
3056 Jaborski S
3060 Jakulowna An
3061 Janulewicz Ka
3062 Jaszewski Jak
3065 Janicki Leon
3066 Jaskulski Wł
3067 Jankowska An
3068 Jancek And
3069 Jaszewski Jak
3070 Jazienicki Wł
3073 Jeżówna Anna
3075 Jendziewski E
3078 Jeż Stanisław
3080 Jodłowski St
3082 Jurassin Majk
3085 Juraszek Lud
3086 Juszka Anto
3087 Kain Szymon
3088 Kadzieński W
3089 Kadecki Błażej
3090 Kaczor Szym
3093 Karusa Franc
3094 Karpiński Ant
3095 Kandziorski M
3096 Kaszak Mary
3097 Kamiorski Al
3098 Kamiński J
3100 Karpierz Ant
3103 Kawalewskis J
3106 Kasprzyk Wł
3107 Kasprzak Jan
3108 Kasprzak M
3109 Kasprzak M
3110 Kawa Szczep
3118 Kiwak Jan
3119 Kiełbosa Ad
3120 Kibitlewski J
3123 Kleszczewski K
3124 Klimczak Kar
3128 Kmiecik Bro
3135 Kobylarczy J
3136 Kojdecki Józef
3137 Kominiak Kar
3139 Konieczna M
3140 Konieczka A
3141 Koloczyński W
3142 Konopiński J
3144 Kocur Anna
3146 Kobrycki Waw
3148 Kolcz St.
3149 Kościelniak St
3150 Kotlo Zofia
3151 Kosiński Le 2
1523 Kosal Kune
3153 Kotula Franc
3154 Kosiński Flo
3155 Kosiński Wł
3156 Kosniowska A
3157 Kozłowski Woj
3159 Korabibik Mar
3160 Kowal Michał
3161 Kowalczyk Fr
3162 Kowalczyk Jó
3163 Kowalski Jan
3164 Kowalski Fran
3165 Kowalski St
3166 Kowalsky Wł
3167 Kozioł Jan
3168 Kozakiewicz M
3172 Krajewski Jan
3180 Kruk Wojciech
3182 Kruszyński St
3183 Kruszyński M
3184 Król Anna
3185 Król Paulina
3186 Kroflinu Maks
3187 Krak Kazi
3191 Kukla Teodor
3192 Kundisz Jan
3193 Kudlacz Józef
3194 Kuprelski Fr
3195 Kuc Marcin
3196 Kukulski Cy
3197 Kulka Michali
3198 Kuchla Woj
3199 Kudulis C
3200 Kuchalski Jan
3204 Kuzyniec Woj
3205 Kuty Jan
3206 Kurek Wikto
3208 Kwiatek Piotr
3209 Kwarciński A
3210 Kwaśniak Jó
3214 Lampa Karl
3215 Labudda Joh
3216 Lapiński Fel
3222 Lepianka Ag
3224 Lelko Feliks
3225 Lebica Aniela
3227 Leja Józef
3231 Lepo Jan
3232 Lemianawski A
3235 Litarowicz J
3236 Lichonski Ant
3239 Liszewska W
3241 Lis Antoni
3242 Liss Jakób
3244 Lonart Stanis
3245 Łukaszewicz A
3246 Łuczański G
3247 Luckiewicz J
3256 Marszal Tom
3257 Malik Antoni
3258 Malinowska Fr
3260 Malicki Fr
3262 Macek Paul
3264 Majewski Ant
3265 Macielewicz W
3266 Maciejewski W
3267 Macek Paul
3268 Maglewa Józ
3275 Marzolek Jan
3280 Mazur Michał
3282 Mazochowicz K
3285 Mazur Jan
3288 Mazur Walent
3283 Mazur Jan
3292 Medaliński Fr
3294 Melkawiczyna K
3298 Mikulski K
3301 Michałowski B
3303 Mechyński W
3304 Mechnikoski
3308 Minolowski R
3311 Miller Sopavitz S
3316 Morawsky D
3318 Moroz Józef
3319 Mostowik Jan
3320 Mocha Leon
3321 Mozliko Józef
3322 Mrugala Ag
3323 Mucha Jul
3327 Muzcat St
3328 Mucha St
3330 Muzański H
3331 Muklewicz W
3332 Musiał Zofia
3334 Nalepora E
3336 Nastachowski A
3343 Nicolauski J
3345 Niezgoda W
3347 Nienajadło M
3349 Nowakowski S
3351 Nowacki Woj
3352 Nowak Michał
3353 Nowakowski J
3356 Nowak Woj
3357 Nowakopna J
3358 Nowicki Bol
3360 Nycz Stan
3361 Ochwat Jan
3363 Oleniak J
3364 Olszański B
3367 Orszula J
3378 Ostrowska A
3370 Paluch J
3375 Padło Zofia
3377 Pająk A
3378 Palkon J
3379 Palus J
3380 Paskiewicz A
3385 Panek Woj
3387 Panek Mary
3406 Piwomar A
3407 Pietrach T 2
3408 Pietrzak J
3409 Piecuch M
3413 Potowska W
3416 Politowska B
3418 Pokorney P
3419 Podlowski W
3420 Posternak M
3425 Prorok St
3429 Przybys P
3431 Przytywicz L
3434 Prokop St
3435 Pranowskis St
3436 Przynik M
3439 Przybytowski F
3446 Przynska M
3447 Pyższek J
3451 Rapacz R
3455 Razminas J
3461 Radowicz B
3466 Ras Jan
3468 Resnik J
3469 Regusta Fr
3478 Rozdebski J
3481 Rochanski P
3483 Rokosz A
3484 Rosydk St
3488 Rodziewicz St
3489 Raszak J
3490 Rolek J
3492 Rusin Frank
3493 Rudkowski J
3496 Rusinek Frank
3498 Rucki Michał
3499 Rybicki Tom
3500 Rys Katarina
3501 Rydosz St
3502 Rysz A
3504 Samborski A
3507 Sagonoski Ig
3514 Saskiewicz D
3535 Sciesiak Jan
3539 Serszey J
3540 Scudera Ant
3542 Selankici Fr
3545 Sibulski J
3546 Sierokowski J
3553 Sitek Jan
3549 Sikora Józef
3556 Siepak Karól
3557 Skóra Zofia
3560 Skotorzki St
3559 Skonieczy W
3562 Skibiński Ste
3565 Skalska A
3566 Sladek Fr
3568 Slaba Julia
3571 Smolcyski Ont
3572 Smyk Jan
3573 Smoleński J
3579 Sowiński Fr
3585 Sokołowski M
3586 Sowizral Anna
3602 Strzempel J
3607 Stachnik Jan
3609 Strojny Jan
3610 Stowiński W
3612 Stojkówna R
3613 Strusiński Wł
3618 Strek J
3621 Sudlecki Jan
3622 Suchacky I
3623 Surowicz W
3624 Surora Suolina
3627 Swiech K
3630 Swoboda S
3631 Swiątek Jan
3632 Swieton Mary
3634 Sysiak W
3636 Szczerbowski F
3637 Szabelska A
3638 Szarczyński T
3639 Szalowski M
3640 Szatkowski T
3643 Szomariska J
3648 Szymankiewicz Zofia
3654 Szymanski J
3656 Szymanski W
3658 Talaga Jan
3659 Tarala Anna
3662 Tamandeski K
3674 Tomczak S
3679 Tryba J
3680 Tryjanowski J
3681 Tabaczkiewicz W
3685 Trojan Mary
3688 Tworek St
3691 Uriasz Jan
3692 Ulinski Józef
3694 Urban Marcin
3696 Urbanowicz St
3697 Uryjasz Anna
3698 Uryjasz St
3719 Wasielecki J
3720 Waluch Michał
3722 Walcak Waw
3723 Walcak Marcin
3727 Waz Stanisław
3728 Wasilewski J
3734 Wesota Kas
3741 Wilkowski Fra
3742 Wilk Peter
3747 Wiwatowski J
3751 Witulski St
3750 Wilek Wład
3724 Wasilewski Sz
3726 Walewska K
3752 Witkowski Fr
3753 Witkowski W
3754 Wisniowski F
3756 Wisnicowski F
3757 Wisnieski Jan
3759 Wodzieński Sz
3760 Wojcik Fr
3761 Wojdyta Aniel
3766 Woźniak Waw
3767 Wróbel Jan 2
3768 Wróblewski J
3769 Wrobel W
3770 Wulcyk O
3771 Wukcik Ant
3772 Wucek J
3773 Wydra Wł
3774 Wydra Anna
3775 Wybraniek Z
3777 Yeziorski Wł
3778 Zając Helena
3779 Zając Stanisł
3784 Zapolski A
3785 Zabinski Stan
3786 Zandarska Wik
3787 Zazuba Rozalia
3788 Zawada G
3790 Zdanauska J
3791 Zdanowicz Aug
3795 Zieliński Ant
3800 Zieba Woj
3801 Zieleńska Mary
3804 Zmuda Mary
3806 Zoltek Paul
3807 Zodenski Meri
3811 Zunasik Waw
3817 Zutkiewicz J
3819 Zydek Kate
3821 Zych Michał
3820 Zysy Jan

Wzmocniciel żołądka.

W przypadkach niestrawności, dyspepsyi, braku apetytu, wyczerpania sił, zgagi i nadmiaru kwasów w żołądku, bierz Severy Gorycz Żołądkową. Idealny środek dla rekonwalescentów i osób w podeszłym wieku. Pobudza narządy trawienia do normalnego funkcyonowania. Cena 50c. i $1.00. Dostać można w każdej aptece. Jeżeli twój aptekaż nie ma jej na sprzedaż, pisz do nas. Po otrzymaniu $5.00 poślemy sześć dużych butelek tego lekarstwa i sami opłacimy przesyłkę ekspressem. Spróbój. — W. F. Severa Co., Cedar Rapids, Iowa.

$500
Pieć set dolarów.
NAGRODY
za dostawienie i osądzenie do więzienia Stanowego (Penitentiary) złoczyńców, którzy włamali się do drukarni "Gazety Polskiej" w nocy z poniedziałku na wtorek, dn. 24 lutego i poczynili szkody na przeszło $1000.
W. DYNIEWICZ.

NOWA KSIĄŻKA SZKOLNA.
W tych dniach z Pierwszej Księgarni Polskiej w Ameryce, wyszło zupełne nowe wydanie książki szkolnej p. t.
ELEMENTARZ OBRAZKOWY
czyli
Pierwsze Zasady Pisania i Czytania
zastósowany do
Szkół Polskich w Stanach Zjednoczonych.
Książka ta jest drukowana na pięknym papierze, o 84 stronach, ozdobiona z wieloma rycinami, oprawna mocno w płótno.
Cena tylko 20c.
W. Dyniewicz,
532 Noble st., Chicago, Ill.


Elegancki zegarek $3.75 Nim kupisz zegarek przyślij twój adres a poślemy wam śliczny zegarek i łancuszek expressem do obejrzenia. Jeżeli przekonasz się równa się $15.00 zapłać agentowi $3.75 a zegarek jest wasz. Jest on o podwójnej kopercie śliczne grawirowany, trzonkiem nastawiany i nakręcany z werklem i kamieniami rubinowymi i gwarantowany, że dobrze trzyma czas, z łańcuszkiem długim dla niewiast lub kieszonkowy dla mężczyzn. Napisz jaki zegarek mamy wysłać. Adres:
M. C. FARBER. (209)
225 Dearbon st., Chicago, Ill.
(may9)

FARMY NA SPRZEDAZ, w Stanie Connecticut. Powietrze jest zdrowe, dobra woda, czarna urodzajna ziemia. Wielu jest tu osiadłych Polaków, Słowian i Czechów. Farma jest blisko kościoła polskiego, obejmuje 200 akrów, 100 akrów czystego pola, a reszta pastwisko i las. Budynki są dobre, owoce, jedna mila od stacyi kolejowej. Cena $1,700. Druga farma ma 70 akrów, także dobre budynki, cena $750. Oprócz tego mamy na sprzedaż jeszcze sześć innych farmów po nizkich cenach, od $400 do $3,000. Spłaty roczne, mały procent. Wszystkie farmy są blizko fabryk guzikowych, gdzie teraz można zarobić $2.00 dziennie. Bliższe informacye udzieli: Paul Hlobik, RFD. 1. West Willington, Conn. (18)

POSZUKUJĘ TOWARZYSZKI ZYcia, panny, lub wdowy, nie więcej jak 25 lat starej i musi posiadać trochę urody, mieć blond włosy i musi umieć czytać i pisać po polsku i angielsku. Mam swój dom 3 piętrowy, byznes, halę, grocernię i rzeźnictwo, konie, wozy 2 krowy i wszystkie narzędzia domowe, dla tego też wolałbym takiej panny lub wdowy, która ma jakiś kapitał, aby mogła włożyć do byznesu. Mam lat 28 i pochodzę z gubernii Łomży. Interesowane raczą się zgłosić z fotografią pod adresem: Stanisław Kolaszewski. Clymer, Indiana Co., Pa.

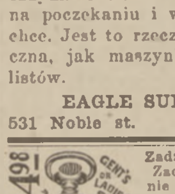
TANIO SPRZEDAM Farmę 120 akrów, dobre budynki, ziemia drzewo. Blisko miasta, kościół polski, tylko $2,300. Lub 80 akrowa, nowe budynki, $1.800. Zgłosić się osobiście lub listownie do S. Wengelski, Knowlton, Wisc. (18).

DOŚWIADCZONA I UMIEJĘTNA
AKUSZERKA
z długoletnią praktyką, poleca swe usługi Szan. Rodaczkom, gwarantując zadowolenie. Udziela także skutecznie rad pod kierownictwem doktora w różnych dolegliwościach i cierpieniach kobiecych, jak przy niepłodności, bolesnej lub braku regularności, upławach, zwracaniu, puchnięciu nóg i innych przypadłościach niewieścich i przypadłościach dyskretnych. Ma urządzone pokoje do odbycia słabości. Przyjmujemy także akuszerki do nauki.
Ścisła dyskrecya zapewniona.
Marya A. Statkiewicz,
626 Milwaukee Ave., Chicago, Ill.
Tel. wmieszkaniu: Monroe 1308.

DOBRE RADY.

Jeżeli chcesz wiedzieć
Jak być pięknym
Jak mieć
ŁADNE, BUJNE
WŁOSY,
to przyślij swoje nazwisko, dokładny adres, a my ci poślemy darmo ładną książeczkę pod nazwą "Dobre rady", z której możesz się dowiedzieć dużo pożytecznych rzeczy. Książeczka ta powinna być w każdym domu.
The Rutkowski Co.
73 W. Eagle str., ...Buffalo, N. Y.

DARMO
nikt nie może się niczego spodziewać
Kto chce wydrukować list, bilety balowe, karty wizytowe lub biznesowe itd. powinien sobie kupić gumowe czcionki z polskimi akcentami, umieszczone w pudełeczku, wraz z formą, w której się ustawia czcionki i z atramentem chemicznym. Czcionki może każdy ustawić na poczekaniu i wydrukować co tylko chce. Jest to rzecz tak dobra i praktyczna, jak maszynka do drukowania listów. Cena $3.00
EAGLE SUPPLY HOUSE,
531 Noble st. Chicago, Ill.


Zadziwiający zegarek $4.98 Zadna oferta jeszcze jej nie równała się. Pierwszej klasy! Najlepiej trzymający czas na świecie! Wygląda jak szczerozłoty zegarek O podwójnej kopercie ślicznie grawirowany z werkiem o kamieniach rubinowych, patentowy regulator, "lewer escape", bez magnetu wypróbowany i regulowany. Gwarantowany na 20 lat. Poślemy z łańcuszkiem. C.O.D. $4.98. Obejrzyj go i jeżeli znajdziesz go zadziwiającym zegarkiem zapłać agentowi ekspressowemu sumę i przesyłkę, inaczej odeślij nam. Kup lub sprzedaj 6 zegarków a poślemy 1 zegarek i łańcuszek darmo. Jeżeli $4.98 przyślesz od razu to wyślemy zegarki pocztą rejestrowanym. Oszczędzi wam przesyłkę. Podaj czy dla mężczyzn lub kobiet. FIELD & Co., DEP. 16
163 Randolph St., Chicago, Ill. (May9)

FARMY DO SPRZEDANIA.
Kto ma kilkaset dolarów, może kupić urodzajną farmę warzywną z domem i zabudowaniem tuż przy wielkiem mieście portowym, położoną. Klimat łagodny i zdrowy, zbiór 4 razy do roku. Dostatnie utrzymanie dla średniej rodziny i od $1.000 do $3.000 rocznego zysku. Dogodne warunki dla nabywcy. Isydor Herz, 2 Carlisle str., New York. (may 23)

Polsko Ruski Doktór M. Ziselman.

Pamiętajcie: 7 Parmenter str., Boston, Mass. Mieszkam na pierwszem piętrze, białe drzwi. Wyleczę wszelkie choroby nawet chroniczne, bardzo skutecznie. Nie udawajcie się po radę do apteki, która się znajduje pod mojem mieszkaniem. Godziny ofisowe: od 9 do 11 rano; od 1 do 2 po południu; od 7 do 8 wieczorem. Telefon 1967 — 3 Richmond. (oct. 9)

KALENDARZE na rok 1908
Pieniądze najlepiej przysyłać przez Money Order, w znaczkach pocztowych lub w registrowanym liście.
Kalendarzy nie wydaje się napremią.
WIELKI KALENDARZ Uniwersalny Tom I. 65c.
WIELKI KALENDARZ Uniwersalny Tom II. 65c.
SKARB RODZINNY 50c.
PRZYJACIEL ŻOŁNIERZA 30c.
NAJŚWIĘTSZA RODZINA 30c.
ILUSTROWANY 30c
KALENDARZE Maryański, Miarkiego.. z Nikołowa 20c
Powyższych kalendarzy pozostało nam jeszcze nie rozprzedanych kilka tysięcy egzemplarzy. Dla tego pododajemy każdemu Darmo, kto tylko kupi zanajmniej jednego Dolara. Do każdego Dolara zakupna książek po cenie katalogowej, dodajemy 20 centów w kalendarzach, tak długo jak starczą.
W. Dyniewicz, 532 Noble st., Chicago. Ill

ROZWESEL SWÓJ DOM DOMOWYCH SKRZYNEK MUZYCZNYCH. PRZEZ ZAKUPNO JEDNEJ Z NASZYCH


Jest to najcudowniejszy lecz i najtańszy instrument muzyczny sprzedawany. Daje więcej przyjemności, aniżeli $100 organy i można na nim zawsze grać jakąkolwiek melodyę. Nie potrzeba wykształcenia muzycznego, bo na instrumencie tym nawet dziecko grać może. Wszyscy którzy ten instrument sobie zakupili są zdumieni i zadowoleni, ponieważ przeszedł ich oczekiwania, gdyż gra przeszło 100 kawałków jak to wskazuje lista z każdą skrzynką muzyczną posyłana. Można jej używać w domu przy śpiewie dzieci w towarzystwach i w czasie różnych zgromadzeń towarzyskich. Opłaci się wam w jednej nocy skoro użytą do przygrywania do tańca. Gra głośno, wystarczy na każdą zwyczajną halę. Hymny, marsze, walce, pólki-mazurki, kadrylę, jak również najnowsze śpiewy popularne oddaje ten instrument z taką dokładnością jak tylko najlepsi muzykańci mogą. Dla dzieci stanowi wielką uciechę.
Wałek, jak widać na rycinie, ma stalowe sztyfciki które grają podczas gdy się walec obraca. Powtórzywszy śpiew lub taniec bez zatrzymywania. Ten prawdziwie zadziwiający instrument kosztuje tylko $6.00. Tysiącami się spredaje. Sprzedajemy piękne harmoniki po najniższych cenach. Ale jeżeli poszlecie dzisiaj $2.00 jako zaliczkę, my poszlemy wam Domową Skrzynkę Muzyczną zaraz, a przy odbiorze tejże zapłacicie resztę tj. $4.00. Agenci dobrze zarabiają. Aresujcie: Standard Manufacturing Co., 76 Park Place. P. O. Ɓ 1179 New York City. Dpt. 45 (G18)